Dużą politykę zaczynał przy komisji Rywina. Teraz jest jedną z „prawych rąk" Zbigniewa Ziobry

Michał Romanowski

strona 10-11

Podlasie prowadziło do 92. minuty... I znowu to samo

strona 17

Fot.mp

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska

bialasiedzieje.pl

22 - 28 listopada 2022 r. ■ nr 47 (732) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

Wyrzekli się wakacji, żeby polecieć do Kataru.

Obejrzą drużynę Lewandowskiego na żywo

- Wolimy emocje sportowe - mówią.
- Ile kosztował bilet na mecz?
- Jak się będzie wyglądała ich przygoda z mundialem

Przeczytaj komentarze na: bialasiedzieje.pl STR. R4

Fot.mp

Dariusz Semeniuk jest dobrze znany w całym bialskim środowisku sportowym. Do Kataru leci z synem Szymonem

Bloki dla wojskowych na byłym lotnisku?

Mocne słowa w sytuacji, gdy wojna tuż za granicą

Fot.Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk, prezydent

To szkodzenie rozwojowi miasta i szkodzenie interesowi obronności państwa.

Dariusz Litwiniuk, radny Zjednoczonej Prawicy

Tak ważny projekt, gdy trafia na kilkanaście godz. przed sesją nadzwyczajną ... to jest niezrozumiała forma.

Fot.Marek Pietrzela

Agencja Mienia Wojskowego chce zielonego światła na budowę mieszkań dla wojskowych. Radni przełożyli decyzję.

S. 21

N 585 INDEKS 248746 ISSN 1689-4804 47 9 771689 480209

Tylko co dziesiąty ciek ma dobrą wodę Rzeki-ścieki wołają o ratunek

S. 3

PKP buduje nowe tory w Białej i Małaszewiczach.

Będzie sprawniejszy przejazd pociągów

S. 4

Zwolniony z pracy przywłaszczył służbowe auto

S. 5

Terespol: Sąd wytknął burmistrzowi bezczynność

S. 24

Gm. Terespol: Radny kilkadziesiąt razy przeciwstawił się wójtowi. O kogo chodzi?

S. 24

Dodatkowe 2 mln zł na budowę hali w szkole im. Sienkiewicza. Z rządowego programu

S. 5

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

BIA

eprasa.pl ef0522e1f6

S T O P K A
wspólnota
Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Katarzyna Romaniuk
tel. 505814444
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

23 listopada,
godz. 8.00 - 15.00,
Biała Podl.
ul. Sidorska (ST-85)
24 listopada,
godz. 8.00 - 15.00,
Droblin (3)
23 listopada,
godz. 8.00 - 11.00,
Janów Podl.
ul. Naruszewicza, Narutowicza, Sienkiewicza, Siedlecka

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Sami swoi, bylejakość nie boli

Marian Empi

Zamożniejsi niż się wydaje?

Poniżej średniej krajowej kształtuje się siła nabywcza mieszkańców Białej Podlaskiej, jeszcze niższa jest ludności pow. bialskiego.

W naszym województwie tylko lublinianie osiągnęli poziom powyżej średniej w kraju (stanowi on połowę średniej zamożności Europejczyka). Najgorzej, bo najciemniej, na mapie zamożności w naszym kraju wyglądają powiaty przy granicy wschodniej i północnej, obok Rosji. Jedynie w woj.podlaskim, od strony Białorusi pojawiają się jaśniejsze plamy.

Nie pociesza nas, że też Polska spadła w ostatnim roku w europejskim rankingu siły nabywczej o jedno oczko w dół. Dane dotyczą 2021 r.

Na pocieszenie można domyślić się, że część ludności w przygranicznych gminach, z racji na zyski z przemytu i innych ciemnych interesów, spada na cztery łapy i za bardzo się nie chwali tajemnie osiągniętą zamożnością. Europejczycy wszystkiego nie wiedzą o nas...

Pejzaż z centrum Białej Podlaskiej

Fot.Autor

Sami swoi

Nad Bugiem z lewa, czy z prawa rzeki panuje zasada - co car każe, samorządowiec zrobi. Znów niepowodzeniem skończyła się kolejna próba zgłoszenia przez radnego Łukasza Draguna wzbogacenie programu sesji Rady Gminy Terespol o możliwość swobodnego wypowiedzenia się radnych i ewentualnie sołtysów. Aż 5 radnych (powoli przybywa!) poparło ten wniosek, a 10 z gwardii, czyli z komitetu wyborczego wójta, jak zawsze było przeciwnych. Na koniec sesji opozycyjni rajcowie rozgadali się, jakby były wolne wnioski. Czyżby jednak powoli pękał mur zakazów?

W tym samorządzie są zwyczaje odmienne niż w innych. Zazwyczaj radni w innych miastach i gminach najpierw uchwalają zmiany w budżecie i następnie jako konsekwencję tego, przyjmują zmiany wieloletniej prognozy finansowej. Tak każe logika.

W terespolskiej radzie najpierw zmienia się wieloletnią prognozę finansową, bo przecież wiadomo, że większość z ugrupowania wójta i tak musi później przyjąć zmianę tegorocznej uchwały budżetowej.

Nie szkodzi, że niektórzy radni nie umieją lub nie chcą obsługiwać mikrofonu. Mówią do swoich, bez nagrywania. Sami swoi, bylejakość nie boli.

Ponad setka seniorów hulała w Platerce

Potańcówka miejska dla seniorów miała miejsce 19 listopada w hali bialskiej „Platerki" w ramach Miejskich Obchodów Dnia Seniora. Od godziny 16:00 wspaniałą zabawę przy świetnej muzyce zapewniał zespół Kawer. Zabawa miała charakter koszyczkowy. Okazało się, że seniorzy potrafią świetnie się bawić. Ponad setka osób przyszła na potańcówkę, by pobawić się przy największych przebojach muzycznych.

(McM)

Fot.Maciej Maciejuk

Setka seniorów wzięła udział w miejskiej potańcówce

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA
Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY
NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE
RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE
Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ
Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE
Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl ef0522e1f6

Tylko co dziesiąty ciek ma dobrą wodę

Rzeki-ścieki wołają o ratunek

Stan wielu rzek w pow. bialskim jest zły – ujawniono to w przygotowywanym Programie Ochrony Środowiska dla Powiatu Bialskiego. Ta sytuacja nie zmienia się od lat.

Symbolem zanieczyszczania podlaskich rzecz może być mała rzeczka Piszczanka, dopływ Krzny.

W 2020 i 2022 r. wybuchały afery z wykrywaniem przez wędkarzy śniętych ryb w Krznie. Inspektorzy ochrony środowiska ustalali, że najczęściej lokalną klęskę ekologiczną powodowały niedostatecznie oczyszczone ścieki z zakładu produkującego napoje energetyczne w pow. łosickim, trafiające do rzeki Piszczanki, która jest dopływem Krzny. Szefowie firmy próbowali wskazywać na inne źródło, czyli wylewanie dużych ilości gnojowicy na pola. Inspektorat Ochrony Środowiska wymierzał kilkusetzłotowe grzywny, sprawą kilkakrotnie zajmowała się siedlecka prokuratura.

Teresa Demidowicz, kierownik bialskiej Delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, potwierdziła nam, że zanieczyszczenia pochodziły z zakładu w woj. mazowieckim.

- W maju i czerwcu jeździliśmy do zbadania wody w rzece. Stan nie był dobry. Odczuwało się nieprzyjemny zapach. Zanieczyszczania Piszczanki potwierdziła też warszawska WIOŚ. Na szczęście już ścieki nie wpływają do rzeki – mówi kierownik.

Niestety, podobna sytuacja, choć nie tak drastyczna, ze złym stanem wód jest w prawie 50 różnych ciekach w pow. bialskim.

Jedna na dziesięć cieków ma stan dobry

Jako załącznik do przygotowywanego Programu Ochrony Środowiska dla Powiatu Bialskiego na lata 2022-2025 został umieszczony wykaz jednolitych części wód powierzchniowych.

Ten dodatkowy dokument zawiera wykaz 56 różnych cieków z powiatu bialskiego. Są tam wyodrębnione nie tylko fragmenty rzek od dopływu do dopływu, ale i całe mniejsze rzeczki, kanały i liczne dopływy.

Tylko 6 cieków w tym wykazie ma określony aktualny stan lub potencjał jako dobry oraz niezagrożoną ocenę ryzyka nieosiągnięcia celów środowiskowych. Dotyczy to rzeczek Muławy i Żarnicy oraz części Zielawy (od dopływu spod Niecielina do ujścia), Podobnie sklasyfikowane zostały Kanał Wieprz-Krzna na dwóch fragmentach od dopływu z lasu przy Żulinkach do ujścia, Kanał Paszenkowski oraz Krzna do Krzymoszy.

Stan innych cieków jest zły, zagrożona jest ocena ryzyka nieosiągnięcia celów środowiskowych...Tak jest z całym odcinkiem Bugu przepływającym na granicy nie tylko państwa, ale i powiatu bialskiego oraz większości Krzny.

Fot.Marek Pietrzela

Na stan rzeki wpływa też systematyczne koszenie porastającej ją roślinności. Na zdjęciu, żniwa na zarośniętej Krznie w Białej Podlaskiej

Przy wielu ciekach wskazywana jest konieczność porządkowania gospodarki ściekowej, przeprowadzenia przeglądu pozwoleń wodnoprawnych oraz ograniczenie „presji" przemysłowej i komunalnej.

Zapis ze zdumiewającą uwagą

Przy opisie odstępstw od norm często pojawia się wpis o braku możliwości technicznych i niewspółmiernych kosztach. Zapis przy rzece Klukówce na odcinku od źródeł do dopływu spod Walimia posiada zdumiewającą uwagę: - W związku z prowadzonymi w latach 2014-2015 badaniami monitoringowymi możliwe będzie w roku 2016 przeprowadzenie oceny rzeczywistego stanu i zagrożenia. W przypadku potwierdzenia złego stanu wprowadzone zostanie działanie mające na celu rozpoznanie jego przyczyn.

„Paradoksalnie problemy z drogimi nawozami sztucznymi mogą poprawić jakość wód w rzekach, do których spłynie mniej chemii z pól. Pewnie jednak wzrośnie potok gnojowicy

Mamy jednak koniec 2022 r. Ustaliliśmy, że omawiany załącznik przygotowano w Regionalnym Wydziale Monitoringu Środowiska w Lublinie. Dowiedzieliśmy się, że surowe rygory oceny stanu wód powierzchniowych powodują, że w przypadku, gdy nawet jeden z ok. 50 badanych elementów jest w najgorszym stanie, wówczas odcinek rzeki jest oceniany jako zły.

Ramowa unijna Dyrektywa Wodna zobowiązywała wszystkie państwa członkowskie do podjęcia działań na rzecz ochrony m.in. śródlądowych wód powierzchniowych. Jej celem było osiągnięcie do 2015 r., a w uzasadnionych przypadkach do 2021 lub 2027 r., dobrego stanu wód. Plany gospodarowania wodami są opracowywane na 6 lat, zatem w załączniku pozostały stare zapisy, dotąd aktualne.

- Wszyscy korzystają z pewnej niemożliwości – mówi jeden z ekspertów. Przyznaje, że paradoksalnie problemy z drogimi nawozami sztucznymi mogą poprawić jakość wód w rzekach, do których spłynie mniej chemii z pól. Pewnie jednak wzrośnie potok gnojowicy wylewanej do gruntu.

Marek Pietrzela

Przyjmują uwagi i wnioski

W listopadzie starosta bialski w obwieszczeniu poinformował, że do wglądu publicznego wyłożono projekt Program Ochrony Środowiska dla Powiatu Bialskiego na lata 2022-25. Jeszcze do 29. listopada wszyscy zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski. Przyjmowane są pisemne, ustne lub mejlowe na adres wrs@powiatbialski.pl. Liczące 145 stron opracowanie przygotował zespół autorski GOBIO – Usługi Przyrodnicze.

-Według założeń, przedstawionych w niniejszym opracowaniu, realizacja Programu doprowadzi do poprawy stanu środowiska naturalnego, efektywnego zarządzania środowiskiem, zapewni wykorzystanie skutecznych mechanizmów chroniących środowisko przed degradacją a sam Program stworzy warunki dla wdrożenia wymagań obowiązującego w tym zakresie prawa – wyjawiają cel autorzy. Podkreślają, iż w działaniach zmierzających do zdrowego i przyjaznego środowiska istotna jest zasada zrównoważonego rozwoju.

Radni Gminy Międzyrzec z apelem do starosty Filipiuka

Gmina Międzyrzec Podlaski: Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Międzyrzec Podlaski, radni zwrócili się do starosty, Mariusza Filipiuka, by ten wstrzymał opracowywanie uproszczonych planów urządzania lasów i umożliwił mieszkańcom pozyskiwanie drewna na dotychczasowych zasadach. Apel, w imieniu całej Rady Gminy, odczytał radny Maciej Tymoszuk.

Przedstawiciel Starostwa Powiatowego, Przemysław Bierdziński, zapewniał o ustosunkowaniu się do apelu w jak najkrótszym czasie

Rada Gminy uznała, że zasoby drzewa oszacowane i ujęte w opracowywanym planie są nieadekwatne do stanu faktycznego. Według nich jest o wiele więcej drzew w wieku 100 lat, a projekt planu nie uwzględnia potrzeb poszczególnych gospodarstw domowych w pozyskiwaniu drewna na opał. Ponadto, projekt planu nie uwzględnia potrzeb gospodarstw domowych i rolnych w pozyskiwaniu drewna konstrukcyjnego np. na budowę domów, budynków gospodarczych, czy remonty.

Uproszczony plan w jasny sposób nie wyjaśnia sprawy cięć pielęgnacyjnych, skutków klęsk żywiołowych, które mogą wystąpić w trakcie obowiązywania planu czy kwestii drzew uschniętych. Pojawiają się również liczne błędy w oszacowanych drzewostanach poszczególnych działek, zarówno co do zasobności danej działki, jak i gatunków drzew. Obecna sytuacja na rynku paliw, wzrost cen węgla oraz drewna, a także inflacja zmuszają do pozyskiwania przez mieszkańców większej ilości drewna opałowego.

Radni, w imieniu mieszkańców zaznaczyli, że lasy są prywatną własnością, a ograniczenia w pozyskiwaniu drewna ingerują w swobodny obrót własnością. Każdy z właścicieli ma świadomość wielopokoleniowości lasów przekazywanych od rodziców na dzieci, a co za tym idzie oszczędnego i racjonalnego wyrębu i pielęgnacji w duchu zrównoważonego rozwoju. Mając na uwadze wskazane argumenty, radni zaapelowali do starosty o wstrzymanie prac nad uproszczonym planem zagospodarowania lasu, przynajmniej do czasy zmiany sytuacji energetycznej w Polsce.

„- Jest o wiele więcej drzew w wieku 100 lat, a projekt planu nie uwzględnia potrzeb poszczególnych gospodarstw domowych w pozyskiwaniu drewna na opał

„- Projekt nie uwzględnia potrzeb gospodarstw w pozyskiwaniu drewna konstrukcyjnego np. na budowę

Przedstawiciel starosty z odpowiedzią

Obecny na posiedzeniu Rady Gminy Międzyrzec Podlaski przedstawiciel Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej dyrektor Wydziału Rolnictwa i Środowiska Przemysław Bierdziński natychmiast odpowiedział na apel radnych.

- Oczywiście ustosunkujemy się do tego apelu. Żywię nadzieję, że te wszystkie wątpliwości zostaną w sposób właściwy rozwiane. Jeżeli nie w drodze pisma, to w trakcie spotkań, które planujemy odbyć w poszczególnych miejscowościach. Co do zasobności pozyskania - pozyskanie zostanie zwiększone, natomiast wszelkie inne uwagi będziemy chcieli rozstrzygnąć, a następnie zatwierdzić dokumentację.

rg

BIA

eprasa.pl ef0522e1f6

Mieszkania dla wojskowych na terenie byłego lotniska i działkach prywatnych?

BIAŁA PODLASKA: Padły mocne słowa, zwłaszcza gdy za granicą wojna. Prezydent Litwiniuk Michał o działaniach radnych z prawicy i Białej Samorządowej: To szkodzenie interesowi obronności państwa. Poszło o umożliwienie stawiania bloków dla wojskowych.

Fot.Marek Pietrzela

Bogusław Broniewicz,
przewodniczący Rady Miasta
Brakuje mi przekazywania wszystkich informacji, na bazie których my mamy podejmować decyzje

Fot.Marek Pietrzela

Dariusz Litwiniuk,
radny Zjednoczonej Prawicy
Tak ważny projekt, gdy trafia na kilkanaście godz. przed sesją nadzwyczajną ... to jest niezrozumiała forma

Fot.Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk,
prezydent
To szkodzenie rozwoju miasta i szkodzenie interesowi obronności państwa

Przypomnijmy: 10 listopada zwołana została na wniosek prezydenta miasta sesja nadzwyczajna Rady Miasta. Znalazł się na niej projekt uchwały dotyczącej opłat za śmieci, ale radni dostali jeszcze jeden projekt, dotyczący zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pn. „Lotnisko". Było to zgodne z wnioskiem Agencja Mienia Wojskowego, która prosiła o zmianę przeznaczenia obszaru na teren pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną z dopuszczeniem usług podstawowych.

Na wniosek radnego Jana Jakubca (Biała Samorządowa), radni zdecydowali, żeby skierować projektu uchwały ponownie do prac w komisjach.

Prezydent wściekły

Prezydent Michał Litwiniuk zwołał konferencję prasową w tej sprawie.

- Wydaje się czymś zupełnie niezrozumiałym, że podczas ostatniej sesji rady miasta koalicja radnych Białej Samorządowej i Zjednoczonej Prawicy postanowiła o zdjęciu projektu uchwały o zmianie zagospodarowania. Zmianie, na którą AMW odpowiadająca za budowę infrastruktury wojska w mieście, czeka już od trzech lat - mówi prezydent. - Plany rozwoju jednostki przewidują budowę bloków mieszkalnych dla żołnierzy oraz przedłużenia ulicy Żwirki i Wigury. Ten plan obejmuje też inne drobniejsze zmiany, ale służy wzmacnianiu wojska, rozwoju garnizonu - wylicza prezydent.

Uważa, że radni Zjednoczonej Prawicy i Białej Samorządowej, utrudniają mu rozwój miasta.

- Czasem brną tak daleko, że posuwają się do działań absurdalnych. To szkodzenie rozwoju miasta i szkodzenie interesowi obronności państwa - grzmiał Litwiniuk.

Krzyk rozpaczy

Dzień po konferencji prezydenta, głos zabrali radni klubu Zjednoczonej Prawicy. Uważają, że to, co mówił prezydent to „szczyt hipokryzji i krzyku rozpaczy".

- Zostaliśmy wybrani przez mieszkańców i służymy miastu, natomiast stawianie zarzutów, że szkodzimy rozwojowi miasta i jednostce wojskowej, kompletnie się mija z prawdą. Najgorszy zarzut to ten, że szkodzimy interesowi obronności miasta. Nie zgadzamy się. Wprowadza to w błąd mieszkańcom - mówi Dariusz Litwiniuk, radny ZP.

Chciał sprostować fakty z sesji nadzwyczajnej, na której pojawił się projekt uchwały.

- W momencie, gdy projekt pojawił się na sesji nadzwyczajnej, uważaliśmy, że jest bardzo szybko procedowany. Mieliśmy bardzo mało czasu na zastanowienie się i przeanalizowanie. Bardzo się cieszę, że zagłosowaliśmy, by projekt został ponownie skierowany do prac w komisjach - dodaje.

Radni Zjednoczonej prawicy zgadzają się na zmianę przeznaczenia czterech działek, o które zawnioskowała Agencja Mienia Wojskowego.

– Rozmawiałem z dyrektorem AMW Michałem Jaskotem, by potwierdził, że te działki są kluczowe dla wojska. Dwie działki są własnością AMW, dwie inwestora prywatnego. Pytaliśmy, czemu w zainteresowaniu AMW są te działki prywatne. Usłyszeliśmy, że AMW jest zainteresowana ich zakupem, ale potrzebna jest do tego zmiana zagospodarowania i ja to rozumiem – wyjaśniał radny Litwiniuk.

Tymczasem w tej chwili w projekcie uchwały są objęte również 24 działki i one są w posiadaniu właścicieli prywatnych

- Nie znajdujemy uzasadnienia dla zmiany planu na tych działkach. Kilka lat temu wyraziliśmy zgodę na zmianę planu na wniosek jednego z inwestorów, by te tereny przeznaczyć pod produkcję i usługi gospodarcze - dodał radny.

Wielka przykrość

Bogusław Broniewicz, nie sądził, że głosowanie takie poruszenie i reperkusje.

- Zostaliśmy określeni mianem sabotażystów i dywersantów, najgorszych ludzi, którzy stoją na przeszkodzie rozwojowi obronności państwa. Z wielką przykrością, jako człowiek doświadczony, który widział wiele rzeczy, wysłuchałem konferencji prasowej, która była potokiem kłamstw niedomówień i insynuacji na temat ludzi, którzy dużą część swojego życia poświęcili rozwojowi miasta - mówi przewodniczący Rady Miasta.

Biała Samorządowa tłumaczy, że stara się, by decyzje, które podejmuje samorząd, służyły miastu. - Porusza się cały czas, że my jesteśmy przeciwko wojsku, obronności. Nic bardziej kłamliwego. Myśmy głosowali za przekazaniem tych gruntów - dodaje Broniewicz. Mówi, że zarzuca się klubowi sabotaż.- Spodziewałem się wszystkiego. Tego typu ataków będzie coraz więcej. Ale, że się posuną do tego stopnia, żeby grać instrumentem, który de facto nie leży w działaniach samorządu? To państwo tym się zajmuje, my możemy wspomagać. I jeśli będzie taka konieczność, będziemy podejmowali decyzje, które będą wzmacniały obronność - zapewnia Broniewicz.

I dodaje, że czytając projekt uchwały, nie czuł się przekonany do tego, żeby zagłosować za.

- Jest za mało szczegółów. A gdy zadaję pytanie, spotyka się to z dziwnymi reakcjami urzędników i radnych, że znowu się czegoś czepiam - mówi.

Kolejna sesja w sprawie działek na terenie lotnisku miała miejsce 21 listopada (poniedziałek).

Sprawę będziemy opisywać w kolejnym numerze „Wspólnoty Bialskiej"

Maciej Maciejuk

PKP buduje nowe tory w Białej i Małaszewiczach. Będzie sprawniejszy przejazd pociągów

POWIAT BIALSKI: Podpisano umowę na zaprojektowanie i rozbudowę torów w rejonie stacji Biała Podlaska i Małaszewicze. Zwiększy się dzięki temu dostępność i przepustowość stacji oraz konkurencyjność kolei w transporcie ładunków.

Podpisano umowę o wartości prawie 123 mln zł netto na zaprojektowanie i wykonanie rozbudowy stacji Biała Podlaska o dziesięć torów. Stacja Małaszewicze będzie z kolei rozbudowana o trzy tory

Podpisano umowę o wartości prawie 123 mln zł netto na zaprojektowanie i wykonanie rozbudowy stacji Biała Podlaska o dziesięć torów. Stacja Małaszewicze będzie z kolei rozbudowana o trzy tory. W sumie wybudowanych zostanie kilkanaście kilometrów torów. Stacje będą dostosowane do obsługi cięższych i dłuższych pociągów towarowych.

Prace obejmą m.in. budowę sieci trakcyjnej, rozjazdów i urządzeń sterowania ruchem kolejowym.

Sprawniejszy przejazd

Będzie wykonane odwodnienie dla utrzymania torów. Prace finansowane są ze środków publicznych przeznaczonych na dokapitalizowanie Spółki PKP Polskie Linie Kolejowe SA w ramach dofinansowania Krajowego Programu Kolejowego.

– Efektem będzie sprawniejszy przejazd większej liczby pociągów, co oznacza lepsze możliwości wymiany handlowej. Takie inwestycje jak ta w Małaszewiczach i Białej Podlaskiej, istotnie zwiększają rolę kolei jako sprawnego i ekologicznego środka transportu – mówi Andrzej Bittel, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Z kolej członek zarządu PKP PLK uważa, że zwiększy się rola ekologicznego transportu.

- Dzięki pracom poprawi się konkurencyjność kolei w transporcie ładunków przez granicę – mówi Arnold Bresch.

Zwiększone bezpieczeństwo

W ramach umowy jest także budowa przejścia pod torami na nowym przystanku Biała Podlaska Wschodnia. Rozwiązanie zwiększy bezpieczeństwo. Dla podróżnych z trudnościami z poruszaniem się zostaną udostępnione pochylnie. - W tunelu zamontowane zostanie energooszczędne, jasne oświetlenie LED. Obiekt zapewni dogodne przejście na dwa nowe perony jednokrawędziowe. Wejście do tunelu będzie zapewnione od strony ulicy Sidorskiej i Akademii Bialskiej - informuje Magdalena Janus z zespołu prasowego PKP PLK S.A.

Wykonawcą prac jest firma Trakcja S.A. Prace zaplanowane są na lata 2022-2024.

Rozbudowa stacji Małaszewicze i Biała Podlaska to uzupełnienie inwestycji „Prace na linii kolejowej E 20 na odcinku Siedlce – Terespol, etap III – LCS Terespol", dofinansowanej przez Unię Europejską w ramach instrumentu finansowego „Łącząc Europę" (CEF). Wartość tego projektu to 736,8 mln zł.

Kolejne inwestycje

Przypomnijmy, że już od października podróżni korzystają na stacji w Białej Podlaskiej z nowego przejścia podziemnego, którym od strony budynku dworca mogą dostać się na zmodernizowany już wcześniej peron wyspowy. Dla osób z trudnościami w poruszaniu się i ciężkim bagażem są windy. W przejściu jest oznakowanie i oświetlenie.

- Wykonawca kontynuuje przebudowę peronu przy budynku dworca. Układana jest nowa nawierzchnia, będą montowane wiaty, ławki, oświetlenie i gabloty informacyjne. Od połowy grudnia planowane jest udostępnienie nowego peronu podróżnym - dodaje Janus.

PLK wspólnie z miastem wybudowały także bezkolizyjne skrzyżowanie w rejonie ul. Lubelskiej w Białej Podlaskiej. Wyremontowano przejazdy kolejowo-drogowe, m.in. na ul. Łomaskiej. W ramach tej samej umowy, podróżni korzystają z nowych wyższych peronów z dojściami przyjaznymi dla osób niepełnosprawnych w Małaszewiczach i Terespolu. Są nowe wiaty peronowe, wygodne ławki, oznakowanie i tablice informacyjne.

Maciej Maciejuk

BIA

eprasa.pl ef0522e1f6

Dodatkowe 2 mln zł na budowę hali w społecznej szkole. Z rządowego programu

BIAŁA PODLASKA: Dwa miliony złotych otrzymała Społeczna Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Białej Podlaskiej. Symboliczny czek wręczył dyrekcji minister edukacji.

Środki, które szkoła uzyskała są z programu „Inwestycje w oświacie". Zostaną przeznaczone na rozbudowę zaplecza sportowego. Program „to wsparcie przeznaczone na inwestycje w szkołach niesamorządowych, które nie mogły zostać objęte finansowaniem w ramach Rządowego Programu – Polski Ład.

Lepsze warunki

– Szkoły samorządowe w ciągu ostatnich 12 miesięcy pozyskały 5,2 mld zł na inwestycje. Szkoły stowarzyszeniowe, społeczne i katolickie nie otrzymywały wcześniej takiego wsparcia finansowego z budżetu państwowego, dlatego w tym roku przeznaczyliśmy 100 mln zł na inwestycje w szkołach niesamorządowych oraz 40 mln zł na inwestycje przy stowarzyszeniach, które działalność edukacyjną wspomagają – mówi Przemysław Czarnek.

Podkreślił, że dzięki przekazanym środkom w Społecznej Szkole Podstawowej, możliwa będzie budowa hali sportowej i wyposażenie jej w niezbędny sprzęt:

– Szkoła ma świetnie wyniki w nauce, a dzięki tej inwestycji będzie mogła mieć coraz lepsze wyniki w różnych dyscyplinach sportowych. Potrzebujecie sali gimnastycznej i zaplecza sportowego – dodał minister.

5-6 mln zł ma kosztować budowa hali sportowej

Czarnek wręczył symboliczny czek na 2 mln zł. Pieniądze zasilą budowę hali

Zaspokajać potrzeby

Bożena Szyc, dyrektorka Społecznej Szkoły Podstawowej podkreśla, że liczy na wsparcie w budowie sali.

- Liczymy na wsparcie naszych bialskich mecenasów, którzy doceniają naszą służbę dla dzieci. Szkoła nie posiada hali. Właściwie nasza szkoła to ośrodek kultury na całe osiedle. Ta hala nie będzie służyła tylko szkole, ale i pobliskim mieszkańcom. Będziemy organizowali zajęcia pozalekcyjne, rozwinie się oferta. Musimy zaspokajać potrzeby uczniów. Będziemy starać się pozyskiwać kolejne środki - mówi dyrektorka.

Budowa hali sportowej przy Szkole Społecznej w Białej Podlaskiej ma kosztować ok. 5-6 mln złotych. Szkoła będzie pozyskiwać na ten cel fundusze również z innych źródeł. Placówka otrzymała wcześniej też dotację w wysokości 1,7 mln złotych z Ministerstwa Sportu o Turystyki. Prawdopodobnie budowali hali ruszy w marcu 2023 roku.

Prawdopodobnie budowa hali ruszy w marcu 2023 roku

- Cieszymy się, że jest możliwość budowy hali, że w końcu dostrzeżono szkoły społeczne, które powstają z wielkim trudem - mówi ks. Marian Daniluk, przyjaciel szkoły.

Maciej Maciejuk

Szkoła o profilu katolickim, liczy 249 uczniów

Społeczna SP im. Sienkiewicza została założona przez Podlaskie Stowarzyszenie Dobra Szkoła w 2012 r. jako szkoła o profilu katolickim. W placówce uczy się obecnie 249 uczniów. Stowarzyszenie realizuje wiele inicjatyw społecznych i kulturalnych: organizuje koncerty, przedstawienia, musicale, które promują wartości chrześcijańskie i patriotyczne. W ramach szkoły działa się klub piłkarski, który ma na swoim koncie liczne osiągnięcia sportowe. W roku szkolnym 2021/2022 szkoła uczestniczyła w przedsięwzięciu MEiN Poznaj Polskę, otrzymując 20 tys. zł na organizację wycieczek szkolnych, oraz w programie Laboratoria Przyszłości, pozyskując 60 tys. zł na zakup sprzętu i doposażenia pracowni informatycznej.

Biała Podlaska: Zwolniony z pracy przywłaszczył służbowe auto

Za przywłaszczenie osobowej mazdy odpowie 45-latek. Gdy mężczyzna został zwolniony z pracy nie zwrócił użytkowanego przez siebie samochodu.

Do bialskiej komendy zgłosił się prezes jednej z firm. Mężczyzna powiedział, że jego były pracownik, 45-letni obywatel Mołdawii, przywłaszczył należącą do niego osobową mazdę. Mężczyzna został zwolniony dwa dni wcześniej, w związku ze zgłoszoną wówczas kradzieżą pieniędzy, o którą był podejrzewany. Jednak do chwili zgłoszenia nie zwrócił auta, tłumacząc, że jest ono uszkodzone. Dodatkowo tego dnia 45-latek rozmawiał telefonicznie ze zgłaszającym. Prosił wówczas, by ten nie informował o zdarzeniu policji do czasu przekroczenia przez niego granicy. Sprawą zajęli się policjanci zwalczający przestępczość przeciwko mieniu bialskiej komendy. We współpracy z funkcjonariuszami PSG w Lubaczewie, mężczyzna został zatrzymany, gdy próbował przekroczyć granicę kraju.

Policjanci wykonujący czynności z 45-latkiem ustalili, gdzie znajduje się przywłaszczona mazda. Znaleźli ją na jednym z warszawskich parkingów. Samochód trafił już do właściciela, natomiast 45-latek został zatrzymany do wyjaśnienia.

Mężczyzna usłyszał zarzuty zarówno przywłaszczenia samochodu jak też kradzieży pieniędzy o równowartości ponad 7 tysięcy złotych na szkodę swojego współlokatora.

(McM)

BIA

I N F O R M A C J A

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
lubelskie Smakuj życie!
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Gmina Międzyrzec Podlaski zrealizowała projekt dofinansowany z Funduszy Europejskich pn.

„Wdrażanie rozwiązań niskoemisyjnych na terenie gminy Międzyrzec Podlaski - Zadanie 3"

w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Działanie 5.5 Promocja niskoemisyjności

Cel projektu: podniesienie jakości życia na terenie Gminy Międzyrzec Podlaski poprzez wdrożenie rozwiązań gospodarki niskoemisyjnej.

Zakres projektu obejmował: budowę nowych punktów oświetleniowych (203 szt.) na terenie Gminy Międzyrzec Podlaski z zastosowaniem technologii LED w pasach dróg publicznych i ciągach pieszo-jezdnych. W zakres zadania wchodzą elementy konstrukcyjne, montażowe, przyłączeniowe niezbędne do pracy nowopowstałej infrastruktury w sieci energetycznej oraz w systemie inteligentnego sterowania. Projekt obejmuje zakresem 8 miejscowości - Jelnica, Pościsze, Tuliłów, Rogoźnica, Rogoźnica Kolonia, Rzeczyca, Tłuściec, Przychody. Szacowany roczny spadek emisji gazów cieplarnianych w wyniku realizacji projektu - 59,77 (tony równoważnika CO2), czyli o 65,85%.

Dofinansowanie projektu z UE: 1 059 023, 14 zł EFRR + 59 795,44 zł budżet państwa

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów (na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24, tel. kom. 0 601 369 849

eprasa.pl ef0522e1f6

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Pracownik sprzątający, Pościsze	0,5	1 505,00 zł	u
Dziennikarz, Biała Podl.	1	3 010,00 zł	u
Kucharz, Koroszczyn/ Idelia	1	3 010,00 zł	u
Agent celny, Koroszczyn/ EMBETIM	1	4 000,00 zł	u
Mechanik w dziale utrzymania ruchu, Woroniec/ TOP PRO	1	7 000,00 zł	u
Magazynier, Międzyrzec/ AGROSTAN	1	3 300,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Międzyrzec/ AGROSTAN	1	3 500,00 zł	u
Kasjer/sprzedawca, Drelów/RAMA	1	3 010,00 zł	u
Pielęgniarka, Sosnówka/ Ośrodek Zdrowia	1	4 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Dubów/ Pieczarkania		19,7 zł/ godz.	z
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.		24 zł/ godz.	z
Palacz C.O. Janów Podl./ Zespół Szkół	1	3 010,00 zł	u
Dostawca, Międzyrzec	1	3 100,00 zł	u
Pracownik budowlany, Biała Podl./ Greenwin	1	6 000,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Terespol		19,7 zł/ godz.	z
Pracownik fizyczny, Międzyrzec/ DMTZ	1	3 100,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Międzyrzec/ DMTZ	1	3 100,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	3 245,00 zł	u
Pracownik porządkowy, Sławacinek Nowy/ Gala BBG	1	3 010,00 zł	u
Operator maszyn CNC, Sławacinek Nowy/ Gala BBG	1	4 800,00 zł	u
Serwisant/ montażysta, Biała Podl.	1	3 010,00 zł	u
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3 010,00 zł	u
Elektryk/ automatyk, Woroniec/ TOP PRO	1	7 000,00 zł	u
u – umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc opiekunki dziecięcej, Ulan Majorat	1	3 010,00 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	3 010,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Borki/ZPO	1	3 079,00 zł	u
Sprzątaczka, Radzyń	1	3 010,00 zł	u
Mechanik sprzętów ogrodowych, Radzyń/ EUROGARDEN	1	3 010,00 zł	u
Kucharz, Radzyń	1	3 010,00 zł	u
Księgowy, Radzyń/ SPZOZ	1	4 500,00 zł	u
Pielęgniarka, Radzyń/ SPZOZ	1	5 776,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Radzyń/ SPZOZ	1	5 776,00 zł	u
Cieśla szalunkowy, Borki	1	3 010,00 zł	u
Kierowca – konduktor, Radzyń Podl./ PKS	1	3 600,00 zł	u
Kierowca ciągnika siodłowego, Turów/ AUTO -MAGIK	1	3 260,00 zł	u
Pracownik produkcji wędlin, Wohyń/ ZEMAT	1	3 100,00 zł	u
u – umowa o pracę			
z – umowa zlecenie			

Ada jest już po operacji, ale przed nią żmudna rehabilitacja

Ada jest już po operacji, ale przed nią trudny rok, bo w szkole ma sporo nauki, a dużo czasu zajmuje jej rehabilitacja i dojazd do fizjoterapeuty. 12-latka z Parczewa urodziła się z dziecięcym porażeniem mózgowym i musiała przejść operację stóp, która ma ją uchronić przed trafieniem na wózek inwalidzki.

Adrianna Prączko z Parczewa urodziła się w 37. tygodniu ciąży, otrzymała 10 punktów w skali Apgar, czyli bardzo dużo. Nic nie zapowiadało problemów, jakie miały później nadejść. W pierwszych miesiącach życia rodzice dziewczynki zauważyli, że nie próbuje obracać się na brzuch czy na plecy, nie chwyta też zabawek.

– Zaniepokojeni udaliśmy się do pediatry, neurologa i rehabilitanta, którzy zapewniali, że córka rozwija się prawidłowo. Twierdzili, że jesteśmy przewrażliwieni, szukamy dziecku choroby. Tygodnie jednak mijały, a córka nadal nie podejmowała prób siadania – wspominają rodzice.

Szokująca diagnoza

Około 10. miesiąca życia została postawiona diagnoza. Okazało się, że dziewczynka cierpi na dziecięce porażenie mózgowe, od tamtej pory niemal codziennie jest rehabilitowana.

– Jeździmy na turnusy rehabilitacyjne do Instytutu Terapii Funkcjonalnej w Warszawie, córka jest pod stałą opieką poradni neurologicznej. Obecnie jest w stanie chodzić na krótkich dystansach, po płaskiej powierzchni, w ortezach, pod opieką innej osoby. Jak wybieramy się na dłuższy spacer albo do centrum handlowego, to korzystamy z tzw. wózka aktywnego – mówiła nam wiosną Marta Prączko, mama dziewczynki i dodała, że Ada jest dzieckiem bardzo kontaktowym. Na szczęście, oprócz porażenia mózgowego, nie ma innych chorób.

Do tej pory dziewczynka nie musiała przechodzić operacji, ale wraz z dorastaniem u dziewczynki pojawiły się poważne problemy ze stopami. Ich deformacje były tak duże, że niezbędna była operacja. Gdyby nie doszło do zabiegu, to prawdopodobnie 12-latka przestałaby chodzić i byłaby przykuta do wózka inwalidzkiego. – Niektóre kliniki robią zabieg w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia, ale na NFZ córka miałaby 6 oddzielnych zabiegów, co wiązałoby się z wielokrotnym unieruchomieniem, dużo dłuższym okresem rekonwalescencji. Nie wyobrażam sobie, żeby musiała kilka razy znosić takie cierpienie, dlatego wybraliśmy prywatny ośrodek, gdzie zrobimy wszystko za jednym razem, poza tym w przypadku Ady ważny jest czas, a terminy na NFZ często się przesuwają – tłumaczyła p. Marta.

Zabieg został wyceniony aż na 84 tysiące złotych, rodzina nie miała takich pieniędzy, dlatego zbiórka charytatywna na rzecz Ady była prowadzona na portalu siepomaga.pl. Wymagana kwota została oszacowana na ok. 90 tysięcy złotych (6 tys. zł pobiera siepomaga).

Udało się zgromadzić ponad 103 tysiące złotych, a Ada jest już po operacji

Lekarze z Warszawy wszczepili w stopy Ady specjalne implanty i nowatorską metodą „uwolnili napięcie" ścięgna Achillesa, aby nie spowodować utraty siły mięśniowej. – Operacja była trudna i rozległa, trwała ponad 5 godzin, została oczywiście przeprowadzona pod narkozą, dodatkowo córka miała tzw. znieczulenie zewnątrzoponowe. Po operacji była w gipsie, miała bezwzględny zakaz obciążania nóg – mówi pani Marta.

Fot.Archiwum prywatne

Ostateczny efekt w znacznej mierze zależy od żmudnej rehabilitacji

Operacja była trudna i rozległa, trwała ponad 5 godzin, została oczywiście przeprowadzona pod narkozą, dodatkowo córka miała tzw. znieczulenie zewnątrzoponowe. Po operacji była w gipsie, miała bezwzględny zakaz obciążania nóg

Nie obyło się bez drobnych komplikacji. Dosłownie dwa dni przed operacją okazało się, że interwencji chirurgicznej wymagają jeszcze kości udowe. – Musieliśmy dozbierać 30 tysięcy złotych, a zabieg został rozszerzony. To nie jest tak, że operacja przyniesie natychmiastowy efekt, będzie go można ocenić dopiero w przyszłym roku. Córka wymaga intensywnej rehabilitacji, odzyskuje siły – tłumaczy jej mama.

Ada chodzi teraz do 7 klasy. – Przed nią trudny rok, bo ma dużo nauki, a w Parczewie nie ma dostępu do takiej rehabilitacji, jakiej potrzebuje. Musimy zatem bardzo często, niekiedy dzień po dniu, dojeżdżać do Lublina lub do Warszawy, a ciężko pogodzić naukę z wyjazdami. Rehabilitacja jest jednak bardzo ważna dla ostatecznego efektu – przyznaje pani Marta i dodaje, że wszystko musi się odbywać się prywatnie, bo rehabilitacja z NFZ-tu byłaby niewystarczająca.

Kobieta jest bardzo wdzięczna darczyńcom. – Dziękujemy wszystkim za pomoc, ludzie się sprawdzili. Dziękujemy też organizatorom pikniku charytatywnego w dworku w Makoszce (gm. Dębowa Kłoda – aut.) – mówi pani Marta.

Za około rok Ada będzie wymagała kolejnej operacji. Chirurdzy będą musieli usunąć druty, które wstawili w uda dziewczynki. Zabieg będzie mniej inwazyjny, na razie nie wiadomo, czy będzie zakładana zbiórka pieniędzy.

Grzegorz Rekiel

Pijany kierowca jechał z poszukiwanym

W piątek (18 listopada) policjanci z Adamowa zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem marki Opel. Był nim 22-latek z gminy Krzywda i miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie. Funkcjonariusze ustalili, mężczyzna w ubiegłym roku tym samym samochodem też jechał nietrzeźwy. Teraz obowiązuje go sądowy zakaz kierowania pojazdami.

- Policjanci ustalili także, że 22-latek dwa lata temu stracił prawo jazdy za przekroczenie limitu punktów karnych, a gdy je odzyskał po zdaniu egzaminu sprawdzającego, to stracił je ponownie po trzech miesiącach. Widać, że młody mężczyzna nie szanuje swego prawa jazdy, dlatego też teraz musi liczyć z dożywotnim zakazem kierowania pojazdami. Oprócz tego grozi mu wysoka grzywna, a nawet do 5 lat pozbawienia wolności. Wkrótce usłyszy zarzuty - informuje aspirant sztabowy Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Z kolei pasażer 22-latka, unikał z nimi rozmowy, tak jakby czegoś się obawiał. Okazało się, że 27-latek z Warszawy jest poszukiwany i ma 9 miesięcy „do odsiadki za przestępstwa narkotykowe". Dodatkowo jest też poszukiwany przez Prokuraturę w Puławach i Warszawie. Trafił do zakładu karnego.

Joanna Niećko

Z promilami jechał po mleko. I ściął latarnię

Fot.KPP Radzyń

Na ulicy Konstytucji 3 Maja, kierujący samochodem osobowym marki Ford Focus zjechał na wysepkę rozdzielająca pasy ruchu, po czym auto uderzyło w latarnię. Za kierownicą siedział 31-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego. Podróżował sam. Miał niemal 2 promile alkoholu w organizmie.
- W rozmowie z mundurowymi 31-latek swoje zachowanie tłumaczył faktem, że wsiadł za kierownicę samochodu, bo żona wysłała go po mleko do sklepu - informuje starszy aspirant Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

BIA

eprasa.pl ef0522e1f6

Rowerzystka zginęła pod ciężarówką na ul. Przemysłowej

ŁUKÓW Kierujący ciężarówką DAF potrącił rowerzystkę, która zjechała z chodnika na jezdnię, próbując włączyć się do ruchu.

Kierująca rowerem włączała się do ruchu i wjechała na jezdnię, po której poruszała się ciężarówka. Niestety 34-letni kierowca nie wyhamował i potrącił rowerzystkę (fot.KPP Łuków)

Do tragedii doszło w czwartek 17 listopada po godzinie 7.00 w na ulicy Przemysłowej w Łukowie. Czwartek to w Łukowie dzień targowy, na ulicach jest duży ruch, wiele osób wybiera się na rynek rowerami.

- Policjanci z łukowskiej drogówki wstępnie ustalili też, że 67-letnia kierująca rowerem włączała się do ruchu i wjechała na jezdnię, po której poruszała się ciężarówka. Niestety 34-latek nie wyhamował i potrącił pokrzywdzoną rowerzystkę - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Rowerzystka doznała poważnych obrażeń ciała i zmarła na miejscu wypadku.

mo

Rodzinna awantura zakończy się w sądzie

POWIAT PARCZEWSKI: Wnioskiem o warunkowe umorzenie postępowania zakończyła się rodzinna awantura, do jakiej doszło w gminie Parczew. Jeden z mężczyzn miał uderzyć krewnego trzonkiem od siekiery. W tym tygodniu wniosek prokuratury ma zostać rozpoznany przez radzyński sąd.

Chodzi o wydarzenia z lutego w jednej z miejscowości w gminie Parczew. Sprawę opisywaliśmy już przed kilkoma miesiącami. – Mam krewnego, który jest jednocześnie moim sąsiadem. Pewnego razu zaczął obrażać moją rodzinę, grozić mojemu synowi i doszło między nami do kłótni, w trakcie której krewny uderzył mnie trzonkiem od siekiery – relacjonował pan Krzysztof (imię zmienione), który poprosił nas o opisanie sprawy

Została ona zgłoszona na policję

Zawiadomienie dotyczyło kierowania gróźb karalnych. Zdaniem naszego Czytelnika postępowanie było prowadzone w bardzo opieszały sposób, ze względu jak utrzymywał, na rodzinne powiązania jego sąsiada z policją.

Ostatecznie Prokuratura Rejonowa w Parczewie nie skierowała przeciwko domniemanemu napastnikowi aktu oskarżenia, lecz wniosek o warunkowe umorzenie postępowania. Zdaniem śledczych mężczyzna rzeczywiście miał uderzyć swojego krewnego w rękę drewnianym trzonkiem od siekiery, naruszając jego nietykalność cielesną; grozić zabójstwem panu Krzysztofowi oraz jednej z kobiet, a także znieważać kobietę wulgaryzmami. Prokuratura uznała, że te czyny mają niewielką szkodliwość.

Śledczy chcą, aby postępowanie zostało warunkowo umorzone na rok

– Wniosek zawiera też żądanie przeproszenia pokrzywdzonych. Posiedzenie w tej sprawie zostało zaplanowane na czwartek, 24 listopada – relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Śledczy wnioskują ustanowienie rocznego okresu próby. Jeśli w tym czasie sytuacja się powtórzy, podejrzany będzie miał normalny proces.

Podejrzany nie powiedział nam wprost czy przyznaje się do winy. – Byłem wyzywany od złodziei, grożono mi. Działałem pod presją, a że wracałem z lasu, to miałem w ręku siekierę – tłumaczy mężczyzna w dość chaotyczny sposób. Z kolei pan Krzysztof uważa, że złożenie wniosku o warunkowe umorzenie postępowania, „jest niepoważne". Nie zgadza się też z podnoszonymi przez podejrzanego uwagami.

Grzegorz Rekiel

NEKROLOGI

PARCZEW

Filomena Kozak
78 lat, zm. 10 listopada, Parczew

Eugenia Zadziorka
86 lat, zm. 14 listopada, Kodeniec

Stanisława Drążek
88 lat, zm. 15 listopada, Parczew

Marian Stefaniak
85 lat, zm. 16 listopada, Parczew

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel. 604 28 22 48

ŁUKÓW

Piotr Siewiec
51 lat
zm. 13 listopada, Krynka

Leokadia Stępniewska
71 lat, zm. 13 listopada, Dąbie

Celina Skrzeszewska
93 lata, zm. 13 listopada, Grężówka

Zofia Kowal
86 lat, zm. 13 listopada, Łuków

Marian Pycka
80 lat, zm. 14 listopada, Grężówka

Kazimierz Głuchowski
80 lat, zm. 15 listopada, Tuchowicz

Jan Skwarek
69 lat, zm. 15 listopada, Łuków

Tadeusz Kowalski
80 lat, zm. 16 listopada, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

RADZYŃ PODLASKI

Saturnina Kołodziejczyk
85 lat, zm. 11 listopada, Zakrzew

Emil Niewęgłowski
54 lata
zm. 11 listopada, Radzyń

Jan Mróz
64 lata, zm. 11 listopada, Radzyń

Leszek Mazurek
70 lat, zm. 11 listopada, Brzostówiec

Halina Zalewska
93 lata, zm. 13 listopada, Radzyń

Stanisława Zielonka
87 lat, zm. 13 listopada, Radzyń

Józef Wiącek
84 lata, zm. 14 listopada, Radzyń

Regina Dudzińska
90 lat, zm. 14 listopada, Zofibór

Marianna Smęt
84 lata, zm. 16 listopada, Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

BIAŁA PODLASKA

Sławomir Przygodzki
56 lat
zm. 2 listopada, Biała Podl.

Magdalena Tarasiuk
43 lata
zm. 2 listopada, Międzyrzec

Marek Łukaszuk
52 lata
zm. 3 listopada, Biała Podl.

Anna Krawczyk
35 lat
zm. 3 listopada, Biała Podl.

Andrzej Tur
62 lata, zm. 4 listopada, Korczówka

Bronisława Dmitrowicz
89 lat, zm. 4 listopada, Międzyrzec

Irena Walczak
84 lata, zm. 5 listopada, Biała Podl.

Cecylia Sawicka
77 lat, zm. 5 listopada, Biała Podl.

Stanisław Szałacki
71 lat, zm. 5 listopada, Szóstka

Ryszard Lech
82 lata, zm. 6 listopada, Biała Podl.

Bogumiła Czajka
82 lata, zm. 7 listopada, Biała Podl.

Radosław Milanowicz
46 lat
zm. 7 listopada, Biała Podl.

Genowefa Juchimiuk
92 lata, zm. 8 listopada, Piszczac Kolonia

Regina Żuchowska
62 lata, zm. 8 listopada, Biała Podl.

Jerzy Makaruk
63 lata, zm. 8 listopada, Międzyrzec

Edwin Fedoruk
84 lata, zm. 9 listopada, Biała Podl.

Andrzej Kosieradzki
91 lat, zm. 9 listopada, Biała Podl.

Grażyna Marciniak
64 lata, zm. 9 listopada, Międzyrzec

Elżbieta Kuzawińska
42 lata
zm. 10 listopada, Korczówka

Kazimiera Tomaszewska
90 lat, zm. 10 listopada, Neple

Jerzy Borysiewicz
78 lat, zm. 11 listopada, Biała Podl.

Sylwester Rzepka
56 lat
zm. 11 listopada, Malowa Góra

Tadeusz Bańkowki
90 lat, zm. 11 listopada, Stasiówka

Józefa Dąbrowska
86 lat, zm. 12 listopada, Bordziłówka

Edmund Jóźwik
71 lat, zm. 12 listopada, Ostrówki

Andrzej Kurek
56 lat
zm. 12 listopada, Międzyrzec

Teresa Marcinek
90 lat, zm. 13 listopada, Koło

Stefania Pelagia Kozaczuk
85 lat, zm. 13 listopada, Międzyrzec

Bogusław Melanowicz
84 lata, zm. 14 listopada, Kościeniewicze

Stanisław Walo
90 lat, zm. 14 listopada, Biała Podl.

Krystyna Sadowska
90 lat, zm. 15 listopada, Biała Podl.

Jadwiga Kożuchowska
87 lat, zm. 15 listopada, Studzianka

Kazimierz Lipka
82 lata, zm. 16 listopada, Tuczna

Halina Markowka
88 lat, zm. 17 listopada, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

BIA

eprasa.pl ef0522e1f6

Puławy: Laweta uderzyła w pieszych

Osobowy opel wymusił pierwszeństwo na lawecie. Do szpitala trafiło 5 osób, w tym 39-latka w ciężkim stanie.

Fot.KPP Puławy

Osobowy opel, skręcając w lewo, wymusił pierwszeństwo na lawecie

Mrożące krew w żyłach sceny rozegrały się w piątkowe popołudnie (18 listopada) po godz. 16.00 na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej, Grota-Roweckiego i Norwida. Tego dnia w Puławach spadł pierwszy śnieg. Ulice były lekko przyprószone, śliskawe.

Ul. Lubelską w stronę Końskowoli jechał osobowy opel corsa. Kierowca osobówki dojechał do skrzyżowania, na którym chciał skręcić w ul. Norwida. Chwilę wypadku nagrały kamery monitoringu, umieszczone na jednym z pobliskich bloków. Na nagraniu, jakie następnego dnia pojawiło się w internecie widać, że dosłownie sekundę po tym, jak kierowca opla skręcił w lewo, uderzyła w niego laweta.

W wyniku zderzenia opel odskoczył na przeciwny pas ruchu. Na szczęście nie uderzył w inny nadjeżdżający samochód. Niestety dużo mniej szczęścia miały osoby, w które znalazły się w pobliżu drugiego z pojazdów. Dostawczak odrzuciło na chodnik od strony Osiedla Norwida. Tamtędy akurat szła para mieszkańców powiatu krakowskiego. 39-latka i 40-latek trafili do szpitala. Kobieta w ciężkim stanie.

- Obrażeń ciała doznał także 52-latek z Puław oczekujący przed przejściem dla pieszych, uderzony elementem oderwanym od któregoś z pojazdów - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Hospitalizacji wymagał również 34-letni kierowca i 43-letnia pasażerka lawety.

Zarówno kierujący oplem, jak i iveco był trzeźwy. Przed niedzielą szpital opuściło czworo uczestników wypadku. Najciężej ranna 39-latka dalej jest hospitalizowana. To, jakie konsekwencje poniesie 78-letni kierowca opla, zależy od obrażeń poszkodowanych w zdarzeniu. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Pow. puławski: Twierdził, że potrącił go samochód

Tak nietrzeźwy rowerzysta chciał wytłumaczyć policji, dlaczego wraz z rowerem znalazł się na środku jezdni.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu w Sadurkach pod Nałęczowem. Leżącego na drodze rowerzystę zauważyli kierowcy poruszający się drogą wojewódzką nr 830 z Lublina do Nałęczowa i powiadomili służby ratunkowe. Do akcji ruszyła policja i karetka pogotowia. Rzeczywiście znaleźli opisywanego przez zgłaszających mężczyznę. Policjantom zaczął tłumaczyć, że potrącił go ciemny samochód i odjechał. Jednak po oględzinach miejsca zdarzenia i roweru mundurowi zaczęli nabierać podejrzeń co do wersji cyklisty. Tym bardziej że jednoślad nie miał żadnych śladów, które mogłyby wskazywać na zderzenie z samochodem. W ruch poszedł alkomat. Urządzenie wskazało, że mężczyzna ma dwa promile alkoholu w organizmie. Przyparty do muru przyznał się, że całą historię wymyślił. Tak naprawdę, jadąc rowerem, stracił panowanie i przewrócił się na jezdnię.

Marta Pietroń

Młodzież - zastępca burmistrza Poniatowej 1:0. Sąd zdecydował o losie nieletnich z Niezabitowa

POWIAT OPOLSKI: Zapadły pierwsze sądowe rozstrzygnięcia w głośnej sprawie zakłócania spokoju zastępcy burmistrza Poniatowej Anecie Poniatowskiej przez młodych mieszkańców jej rodzinnej wsi. Kolejne w grudniu.

Radosław Pomorski,
prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim
- Wobec trzech nieletnich, sąd umorzył postępowanie, uznając za niecelowe stosowanie środków wychowawczych

Większość postępowań umorzona

Sąd Rodzinny i Nieletnich w Opolu Lubelskim zakończył już postępowania wyjaśniające wobec czwórki nieletnich z Niezabitowa. Wszczęte zostały one z urzędu po informacji policji. Ich celem było ustalenie, czy młodzi mieszkańcy Niezabitowa ulegają przejawom demoralizacji polegającej na przebywaniu w nieodpowiednim towarzystwie w godzinach nocnych i spożywaniu alkoholu.

Troje nieletnich i ich rodziców może odetchnąć z ulgą. Sądowe orzeczenia są korzystne dla nich.

- Wobec trzech nieletnich sąd umorzył postępowanie, uznając, za niecelowe stosowanie środków wychowawczych – mówi Radosław Pomorski, prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim.

- W stosunku do dwóch nieletnich sąd nie stwierdził trwałych przejawów demoralizacji wymagających stosowania środków wychowawczych. Wobec trzeciego, co do którego były już wcześniej orzeczone środki wychowawcze, sąd umorzył postępowanie, uznając za niecelowe stosowanie innych środków wychowawczych, ze względu na wykonywane wobec niego środki wychowawcze orzeczone w innych sprawach – tłumaczy.

Zgodnie z Ustawą o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, sąd rodzinny umarza postępowanie (...), gdy orzeczenie środków wychowawczych, środka leczniczego lub środka poprawczego jest niecelowe, w szczególności ze względu na orzeczone już środki w innej sprawie, które w ocenie sądu są wystarczające.

Tylko jedno postępowanie będzie miało swój dalszy bieg. W stosunku do czwartego nieletniego z Niezabitowa sąd wydał postanowienie o dopuszczeniu dowodu z opinii z badań w Opiniodawczym Ośrodku Sądowych Specjalistów w Lublinie.

- W celu zbadania, jaki jest jego stopień demoralizacji i jaki środek wychowawczy jest odpowiedni w celu jego resocjalizacji – dodaje prezes opolskiego sądu.

Jak podkreśla sędzia Pomorski, nadrzędnym celem postępowania w sprawach nieletnich nie jest kara za zachowanie, ale dążenie do wychowywania i resocjalizacja dziecka.

Staną przed sądem

Dwie starsze dziewczęta z Niezabitowa odpowiadały jak osoby dorosłe. Wobec nich policja wszczęła postępowania o wykroczenia, kierując do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim wnioski o ukaranie. I obie zostały skazane za zakłócanie porządku publicznego i spokoju pochodzącej z tej wsi Anecie Poniatowskiej, zastępcy burmistrza Poniatowej.

Sąd wydał wyroki nakazowe, skazując obie na karę grzywny w wysokości po 200 zł. Ale żadna z nich grzywny nie zapłaciła. Dziewczęta wniosły sprzeciw od wyroków. A to oznacza, że odbędzie się normalna rozprawa z udziałem obwinionych i świadków. Termin pierwszej z nich wyznaczony został na 21 grudnia.

- Nie zgadzam się z wyrokiem, ponieważ ja nie używałam słów wulgarnych i nie krzyczałam – mówi Klaudia, która otrzymała już sądowe wezwanie na rozprawę.

Przypomnijmy. Cała historia wydarzyła się pod koniec lipca br. przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Niezabitowie. Przed godz. 22 doszło tam do bójki dwóch mężczyzn. Interweniowała policja, po tym, jak incydent zgłosiła mieszkająca w pobliżu zastępca burmistrza Poniatowej.

Jednak na miejscu patrol nikogo nie zastał. Kilka dni później Aneta Poniatowska udała się do komisariatu policji z pisemnym zawiadomieniem dotyczącym całego zdarzenia, na którym postawiła pieczątkę: zastępca burmistrza. Wskazała w nim sześcioro winnych i zaapelowała do policjantów o poprowadzenie dalszej interwencji w odpowiedni sposób. Ona sama została przesłuchana w charakterze świadka. Na podstawie tylko jej zeznań policja skierowała do sądu wnioski o ukaranie nieletnich.

Agnieszka Ciekot

Ministrze, odwołaj szybko tego dyrektora!

PUŁAWY: Z takim apelem zwróciła się do ministra rolnictwa Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego. Dyrektor PIWet-PIB w Puławach, Krzysztof Niemczuk, nie wyklucza wszczęcia kroków prawnych wobec autorów apelu.

WRDS wytyka dyrektorowi PIW-etu, że nie podjął skutecznych działań prowadzących do zażegnania konfliktu z załogą, który trwa od czterech lat. Co dowodzić ma, że prof. dr hab. Krzysztofowi Niemczukowi brakuje umiejętności i kompetencji do zarządzania Instytutem. I wręcz zagrażać bezpieczeństwu państwa.

„(...) konflikt i istniejąca atmosfera braku dialogu i zaufania, a nawet zastraszania oraz wielu rezygnacji z pracy doświadczonych pracowników nauki jest przyczyną przejętych przez Pana K. Niemczuka zasad funkcjonowania jako Dyrektora Instytutu, a przede wszystkim braku umiejętności komunikacji międzyludzkiej, koniecznej do zarządzania zespołami ludzkimi" – czytamy w przyjętym pod koniec października apelu WRDS. - (...) Pan Dyrektor dalej prowadzi politykę zastraszania, włącznie z kierowaniem do organów ścigania wniosków i oskarżeń z błahych powodów, bez podjęcia rzeczywistej próby dialogu i wyjaśnień istoty sprawy oraz polubownego rozwiązania sporu" – czytamy dalej.

Stąd wniosek WRDS do ministra rolnictwa o odwołanie Niemczuka z funkcji dyrektora. Sam szef PIWetu nie ma sobie nic do zarzucenia.

- Opinia, oprócz tendencyjnie i intencjonalnie przedstawionych informacji, zawiera także nieprawdziwe dane, które nie zostały potwierdzone przez organy kontrolne. W tym zakresie, po analizie możliwości, zamierzam wszcząć kroki prawne – zapowiada prof. dr hab. Krzysztof Niemczuk.

Jednocześnie zwraca uwagę, że na skutek działań dwóch organizacji związkowych działających w Instytucie przeprowadzono cztery kontrole, w tym dwie przez kontrolerów z ministerstwa rolnictwa, a także Państwową Inspekcję Pracy i Najwyższą Izbę Kontroli.

- Żadnych nieprawidłowości nie stwierdzono, w zakresie prawa pracy i innych pokrewnych – podkreśla Niemczuk.

Dyrektor przypomina też, że jest w trakcie realizowania rekomendowanych w kwietniu br. przez WRDS działań. Po pierwsze chodziło o przeprowadzenie audytu w zakresie komunikacji wewnątrzzakładowej i efektywności zarządzania w Instytucie. Audytor nie wykazał żadnych nieprawidłowości. Po drugie, wystąpienie do ministerstwa o powołanie misji dobrej woli w Instytucie. Mediacje są w toku. Po trzecie, zwrócenie się do Rządu o podjęcie prac legislacyjnych dotyczących wypracowania systemu i zasad wynagradzania wszystkich grup pracowników instytutów badawczych. To z kolei, jak zaznacza Niemczuk, jest poza możliwościami decyzyjnymi dyrekcji Instytutu.

Agnieszka Ciekot

REG

eprasa.pl ef0522e1f6

Sąd: Były radny ma zwrócić diety. Dostał je już po wyroku

POWIAT PUŁAWSKI: Sąd Rejonowy w Puławach wydał Zbigniewowi A. nakaz zapłaty pobranych diet. To jednak wcale nie oznacza, że starostwo odzyska pieniądze wypłacone byłemu radnemu.

Wyrok i wygaszenie mandatu

21 października ubiegłego roku Sąd Okręgowy w Lublinie uznał Zbigniewa A., wówczas radnego Rady Powiatu Puławskiego za winnego usiłowania kradzieży prądu i skazał go na pięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata.

Teoretycznie wyrok skazujący sądu drugiej instancji oznaczał, że mieszkaniec gminy Janowiec z dniem jego ogłoszenia przestał być radnym. Jednak od tego czasu przez cztery miesiące akta krążyły między lubelskim a puławskim sądem i dopiero w lutym tego roku komisarz wyborczy wydał obwieszczenie, z którego jasno wynikało, że mandat Zbigniewa A. jako radnego wygasł z dniem 21 października 2021 r.

Na tej podstawie puławskie starostwo uznało, że diety pobrane po skazaniu były radny powinien zwrócić, mimo że do lutego stawiał się na każdej sesji i brał udział w pracy rady, co potwierdzają zarówno nagrania sesji i protokoły. W sumie w tym czasie Zbigniewowi A. wypłacono 9,3 tys. zł.

Urzędnicy z puławskiego starostwa skierowali do Zbigniewa A. kilka pism, w których domagali się zwrotu wypłaconych mu diet. W odpowiedzi były radny w czerwcu przesłał do starostwa pismo, w którym twierdzi, że diety mu się należały, bo faktycznie pełnił obowiązki i ponosił związane z tym koszty, co zgodnie z ideą Ustawy o Samorządzie Powiatowym, ma być swoistą ich rekompensatą.

Sąd nakazał zwrot diet, ale to nie oznacza wygranej

We wrześniu starostwo skierowało do sądu pozew przeciwko Zbigniewowi A., domagając się zwrotu diet pobranych przez niego w okresie od wydania wyroku przez sąd II instancji, do dnia wygaszenia jego mandatu przez komisarza wyborczego.

9 tys. 333 zł plus koszty postępowania i ustawowe odsetki od 28 kwietnia 2022 r. - tyle według wyroku upominawczego musi zapłacić były radny

- W tej sprawie w październiku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym. Roszczenie zostało uznane za zasadne. Nakaz zapłaty został wydany na kwotę 9 tys. 333 zł plus koszty postępowania i ustawowe odsetki od 28 kwietnia 2022 r. Nakaz będzie musiał być teraz doręczony pozwanemu i ma on 2 tygodnie na to, aby złożyć sprzeciw. Na tę chwilę nakaz nie został doręczony i nie jest prawomocny - informuje Ewa Spich-Jakubanis, Prezes Sądu Rejonowego w Puławach.

Na czym polega postępowanie upominawcze? Jak tłumaczy Ewa Spich-Jakubanic, sąd w osobie referendarza sądowego rozpoznaje sprawę, bada dokumenty dołączone do pozwu i na ich podstawie podejmuje decyzję. Jeśli z dokumentów dołączonych do pozwu wynika, że roszczenie powodowi rzeczywiście przysługuje, wtedy na posiedzeniu niejawnym wydawany jest nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym sąd nakazuje pozwanemu zapłatę w ciągu dwóch tygodni dochodzonej przez powoda kwoty plus koszty procesu, albo by w tym terminie wniósł sprzeciw.

- W przypadku, gdy nie zostanie wniesiony sprzeciw od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, wówczas nakaz uprawomocnia się i na jego podstawie można prowadzić egzekucję. Pozwany może także z nakazem nie zgodzić się i wnieść sprzeciw. Wniesienie sprzeciwu kasuje nakaz zapłaty, on traci moc i sprawa trafia na rozprawę - wyjaśnia prezes Spich-Jakubanis.

Zatem dotychczasowa decyzja sądu wcale nie oznacza, że były radny powiatowy będzie musiał zwrócić diety.

Marta Pietroń

Lublin: Kobieta wyskoczyła z drugiego piętra. 26-latek odpowie za usiłowanie zabójstwa

Fot. KWP Lublin

26-letni obywatel Zimbabwe został aresztowany na 3 miesiące

Policjanci zatrzymali 26-latka, który z zazdrości zaatakował swoją dziewczynę.

11 listopada mężczyzna po powrocie do mieszkania stał się agresywny i wszczął awanturę. Powodem zajścia miała być zazdrość. 26-letni obywatel Zimbabwe początkowo zaczął bić 20-latkę oraz butelką. Gdy kobieta próbowała uciec, zamknął drzwi na klucz i zaczął grozić jej śmiercią. W pewnym momencie chwycił za nóż i chciał zadać cios. Wtedy obywatelka Zimbabwe, wyskoczyła z okna mieszkania na drugim piętrze. Na miejscu szybko pojawiły się służby ratunkowe, które udzieliły pomocy 20-latce.

Sprawca od razu został przewieziony do policyjnej celi.

- Po zebraniu dowodów w sprawie policjanci z 1. komisariatu doprowadzili 26-latka do Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ. Mężczyzna w trakcie przesłuchania usłyszał zarzuty naruszenia nietykalności cielesnej, uszkodzenia ciała oraz usiłowania zabójstwa - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

26-letni obywatel Zimbabwe został aresztowany na 3 miesiące.

(McM)

Piotr Rybak dalej dyrektorem szpitala

Dotychczasowy szef puławskiego SP ZOZu pokieruje nim przez kolejne sześć lat.

Piotr Rybak stanowisko dyrektora puławskiego szpitala przejął latem 2015 roku, po odchodzącej w niesławie Jolancie Herdzie. Choć jego kadencja dobiegła końca wcześniej, jeszcze w czasie pandemii, władze powiatu, któremu podlega SP ZOZ, dopiero we wrześniu tego roku ogłosiły konkurs na szefa placówki na kolejny okres. Aby go rozstrzygnąć potrzebne były dwa podejścia. Za pierwszym razem wpłynęła tylko jedna kandydatura - Piotra Rybaka, dlatego zgodnie z regulaminem postępowanie zakończono i ogłoszono od nowa. Do walki w drugim konkursie oprócz dotychczasowego dyrektora stanął Zbigniew Marcinkiewicz, związany dotąd z placówkami medycznymi w województwie mazowieckim i warmińsko - mazurskim. Obaj kandydaci zostali odpuszczeni w drugiego etapu - rozmowy z komisją. Ta po wysłuchaniu obu zdecydowała jednak, że funkcję powierzy Piotrowi Rybakowi. Jak tłumaczy Maciej Saran, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach, dotychczasowy szef szpitala dużo bardziej szczegółowo przedstawił założenia koncepcyjne funkcjonowania SP ZOZ-u. To przesądziło o zwycięstwie. Funkcję będzie sprawował przez kolejne 6 lat. - Mnie było łatwiej, bo mamy ułożoną strategię na kolejne lata - przyznaje Piotr Rybak i dodaje:

Fot. Dominik Kęsik

Piotr Rybak w konkursie pokonał jednego kandydata. Będzie kierował puławskim szpitalem przez kolejne 6 lat

- Chcemy dalej się rozwijać, chcemy być ważnym szpitalem i utrzymywać jakość opieki medycznej. Do tej pory szpital w ciągu sześciu lat kupił sprzęt i zainwestował w budynki ponad 74 mln zł, z czego ponad 30 mln swoich. Dzisiaj wykonujemy termomodernizację, mamy jeszcze kilka innych projektów do zrealizowania. Obserwujemy także to, co dzieje się na zewnątrz, czego wymaga od nas Ministerstwo Zdrowia i rynek.

Marta Pietroń

Woj. lubelskie: Rodzinny biznes z nierządu. Czerpali korzyści majątkowe z prostytucji

Fot. KWP Lublin

Policja rozbiła zorganizowaną grupę przestępczą, która w Chełmie czerpała korzyści majątkowe z prostytucji

Policja rozbiła zorganizowaną grupę przestępczą, która w Chełmie czerpała korzyści majątkowe z prostytucji

W nielegalny proceder zaangażowane były dwie rodziny. Jedną z nich była 32-latka, która razem z rodzicami wynajmowała swoje mieszkanie. Z ustaleń śledczych wynika, że zarówno ona, jak i rodzicie, wiedzieli o faktycznym przeznaczeniu mieszkania. W związku z tym pobierali wysokie stawki za wynajem lokalu.

Druga rodzina, która oficjalnie wynajmowała od nich lokal, to 40-latka i jej mąż. Razem zajmowali się zamieszczaniem ogłoszeń na portalach internetowych, zapewnianiu ochrony i wyposażenia dla kobiet, które świadczyły w nim usługi seksualne. Kierował nimi brat 40-latki. Wspólnie czerpali korzyści majątkowe z nierządu.

44-latek oraz jego siostra i jej mąż zostali już aresztowani.

- Wobec 32-latki i jej rodziców zastosowano dozór policji i poręczenie majątkowe w łącznej wysokości 50 tys. zł - informuje nadkom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

(McM)

Uważaj na domokrążców. Staruszce spod Końskowoli zwinęli prawie 20 tys. zł

Gdy kobieta szukała konserw dla ukraińskich dzieci, obca kobieta przetrząsnęła spiżarnię, z której zabrała saszetkę z pieniędzmi.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu w jednej z miejscowości w gminie Końskowola. Do domu 76-latki zapukała kobieta, która poinformowała, że sprzedaje pościel po 70 zł za komplet. Twierdziła, że zysk ze sprzedaży zamierza przeznaczyć na pomoc sierotom wojennym. Mieszkanka gminy Końskowola wpuściła ją. Staruszce zrobił się żal dzieci, dlatego postanowiła kupić pościel. W portfelu miała tylko 20 zł, a resztę pieniędzy miała schowaną w saszetce w spiżarni, dlatego zeszła tam, żeby dobrać brakującą kwotę. Trzymała tam wszystkie oszczędności na remont domu. Wróciła do kuchni i dokończyła transakcję. Jednak sprzedająca nie zamierzała odpuszczać. Poprosiła o konserwy dla sierot i zaoferowała do kupna koszyki, które rzekomo zostawiła na podwórku. - 76-latka zajęła się szukaniem konserw w lodówce, a w tym czasie sprzedająca wyszła z kuchni, zamknąwszy za sobą drzwi. Gdy dłuższy czas nie wracała, seniorka wyszła na zewnątrz zobaczyć, co się stało. Okazało się, że drzwi do spiżarki są otwarte i zniknęła saszetka z pieniędzmi, prawie 20 tys. zł. Mieszkanka gminy Końskowola zorientowała się, że została okradziona - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Seniorka zgłosiła zajście na komendę.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl ef0522e1f6

Z wiceministrem sprawiedliwości, Michałem Romanowskim, rozmawia Mateusz Orzechowski

Dużą politykę zaczynał przy komisji Teraz jest jedną z „prawych rąk" Zbign

Z wiceministrem sprawiedliwości Michałem Romanowskim rozmawia Mateusz Orzechowski. - Po co panu ta polityka? Czy jest pan prawą ręką Ziobry? - pyta redaktor naczelny Wspólnoty

W Zaczynał Pan od kariery naukowej – zarówno w kraju, jak i za granicą, korzystając ze stypendium Fundacji Konrada Adenauera i nagle pojawiła się polityka. Skąd pomysł na taką zmianę? Dlaczego właśnie polityka?

Wydaje mi się, że wychodzi pan z błędnego – chociaż niestety zrozumiałego – założenia, że polityka jest czymś gorszym i mniej wartościowym. Tymczasem owo zorganizowane działanie na rzecz dobra wspólnego – a to jest klasyczna definicja polityki wg Arystotelesa – przynajmniej w teorii powinno być tą najszlachetniejszą formą działania. Bo przecież dobro wspólne – definiujące wspólnotę wiary, Ojczyznę czy rodzinę – to sprawy najważniejsze. Politykę rozumiem jako pracę na rzecz dobra wspólnego Polski i budowanie wspólnoty narodowej. Chociażby poprzez łączenie peryferii i centrów, nawiązując do „Demokracji peryferii" prof. Krasnodębskiego. I wcale nie mam tu na myśli tylko wymiaru terytorialnego, przeciwstawienia Warszawy np. w relacji do mniejszych ośrodków. Ważne jest to, żebyśmy zdali sobie sprawę, że powinniśmy się angażować.

Jest wielu wartościowych i zdolnych ludzi, którzy funkcjonują poza instytucjami centralnymi. Zasługują oni, żeby dostać wsparcie w działaniu. Stąd wzięło się moje zaangażowanie w politykę. Wywodzę się ze świata akademickiego, nauki, z działania eksperckiego jako dyrektor w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, gdzie poza badaniami prowadziliśmy różnego rodzaju projekty edukacyjne dla prawników. Wtedy też zauważyłem, że aby „robić rzeczy" w skali makro, wykraczające poza najbliższe otoczenie hurcie, a nie detalu, konieczne jest wejście w politykę i funkcjonowanie w niej nie tylko w obszarze doradczym, ale również w postaci bezpośredniego działania. To jest właśnie sprawczość, kiedy nie tylko mówimy o danych rzeczach, ale jesteśmy w stanie je zrealizować. Daje to niezwykłą satysfakcję oraz – jak to określa dziś młodzież – „fun".

W Jak zaczęła się Pana współpraca ze Zbigniewem Ziobrą?

Początkiem była komisja śledcza Rywina. Pojawiłem się tam z rekomendacji śp. dr. Kochanowskiego, z którym współpracowałem przy konferencjach w ramach Fundacji Instytutu Ius et Lex. Robiliśmy konferencję o rozliczaniu się z komunistyczną przeszłością. To był też później temat, który podjąłem przy pracy doktorskiej.

W tamtym czasie młody poseł – Zbigniew Ziobro – szukał zaplecza eksperckiego i właśnie ja stałem się jego częścią. Niektórzy mówią, że akademicy nie mają nic do czynienia z praktyką. W moim przypadku było zupełnie inaczej. Jako asystent w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa na początku swojej naukowej drogi na Uniwersytecie Stefana Kardynała Wyszyńskiego na Wydziale Prawa miałem okazję uczestniczyć w prowadzeniu największego śledztwa w Polsce, bo chyba w taki sposób należy o komisji i sprawie Rywina mówić.

W Praca przy komisji Rywina to bardzo odpowiedzialne zadanie. Co Pan tam robił? Jakie były pańskie zadania?

Zająłem się analizą całego materiału dowodowego – wszystkich dokumentów, które były do dyspozycji komisji, w tym projektów poszczególnych ustaw o radiofonii i telewizji. Spędzałem nad tymi dokumentami mnóstwo czasu, żeby przeanalizować, jak czytelnicy pamiętają to, o co tam tak naprawdę chodziło.

A sednem sprawy było podejrzenie pewnego rodzaju „szantażu" w postaci łapówki w zamian za korzystne zmiany w ustawie.

Udało się nam ostatecznie wykazać, że zachodzą uzasadnione podejrzenia popełnienia przestępstwa.

- Moja praca przy komisji Rywina polegała na analizie dokumentów, zeznań, wyłapywaniu sprzeczności i przygotowywaniu pytań na przesłuchanie

Zbigniew Ziobro ma dużo prawych rąk. Należę do grupy 5 wiceministrów

W Czyli przygotowywał Pan materiały wykorzystywane przez Zbigniewowa Ziobrę do prowadzenia przesłuchań?

Tak, zarówno z punktu widzenia procesowego, ale i medialnego – pamiętajmy, że był to wielki medialny spektakl. To było coś niesamowitego – miało się wtedy wrażenie, osadzone w rzeczywistości, że tworzymy historię, coś się zmienia i to naprawdę bardzo dużo - dzięki tej swoistej transparentności, którą wprowadziła komisja.

Moja praca polegała na analizie wszystkich dokumentów, analizie wcześniejszych zeznań, wyłapywaniu pewnych sprzeczności między nimi i przygotowywaniu pytań na przesłuchanie dla członka komisji z materiałem wspierającym, pomocniczym.

Na samym końcu dopiero pisanie raportu. Moim zadaniem było stworzenie jego pierwszej i drugiej części – oczywiście z pomocą innych osób.

W Teraz Pan jest w grupie kilku najbliższych współpracowników Zbigniewa Ziobry. Czy określenie prawa ręka ministra byłoby trafne?

Pan minister Ziobro ma dużo prawych rąk (śmiech). Jestem członkiem kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości, więc należę do grupy kilku osób, dokładnie pięciu wiceministrów, którzy odpowiadają za działanie ministerstwa. Odpowiadam w dużej mierze za legislację w sprawach rodzinnych, kwestie dotyczące wartości, zaplecze eksperckie ministerstwa, projekty oferujące pomoc wsparcia dla pokrzywdzonych poprzez Fundusz Sprawiedliwości, czy zastosowanie nowoczesnych technologii na potrzeby wymiaru sprawiedliwości. Odpowiadam również za cyberbezpieczeństwo, a wcześniej też za informatyzację.

W Można stwierdzić, że przeszedł Pan przez wszystkie sfery tego resortu.

Tak, wiceministrem jestem od nieco ponad trzech lat, ale wcześniej przez rok byłem pełnomocnikiem ds. Informatyzacji i Cyberbezpieczeństwa oraz ds. Funduszu Sprawiedliwości, czyli de facto takim wiceministrem bez teki. Śmiało mogę stwierdzić, że poza dwoma czy trzema obszarami przez ten czas miałem okazję zapoznać się z każdą dziedziną funkcjonowania ministerstwa. Jeżeli natomiast chodzi o współpracowników ministra, to musimy pamiętać, że Zbigniew Ziobro jest również prokuratorem generalnym oraz szefem Solidarnej Polski. Być może są osoby, którym Solidarna Polska kojarzy się tylko z Ministerstwem Sprawiedliwości, bo rzeczywiście ma w tym resorcie mocną reprezentację, a tematy ścigania przestępczości i wymiaru sprawiedliwości bardzo mocno kojarzone są z naszą formacją. Nie możemy jednak zapominać o szeregu obszarów, w których Solidarna Polska jest aktywna, poza tym ministerstwem – to np. bardzo ważne kwestie energetyczne, sprawy ochrony środowiska i polskich lasów czy obszar działalności pro-family, czyli wsparcia rodzin, który jest mocno akcentowany zarówno w pracy Ministerstwa Sprawiedliwości, ale i poza nim.

W Aby działać w ministerstwach, aby pracować dla Polski, ważne jest zdobycie władzy ustawodawczej. Pan również o mandat posła się starał. Dlaczego wybór padł właśnie na okręg zamojski?

Mam w historii swojej rodziny przodków, którzy z tych rejonów się wywodzą. Ale było to również zadanie postawione przede mną przez ministra Ziobrę. Tereny Zamojszczyzny czy generalnie wschodniej części województwa lubelskiego zawsze były dla mnie bliskie – również, jeśli mogę tak ująć, ze względu na konserwatywne poglądy ich mieszkańców. Solidarna Polska jest konserwatywną partią o rysie narodowym i chrześcijańskim. Nie bez przyczyny szef resortu sprawiedliwości często powierzał mi zadania związane z polityką prorodzinną, z ochroną wartości chrześcijańskich i narodowych w obszarze Unii Europejskiej. Przez pewien czas odpowiadałem właśnie za te kwestie w ministerstwie, a teraz, mimo że formalnie mam inne obszary swoich działań, to bardzo często i z wielką chęcią do nich wracam.

Tereny Lubelszczyzny – wschód naszego kraju – to ostoja chrześcijańskiej tradycji i Polskości oraz polskiego sposobu myślenia.

To był ważny powód, dlaczego wybór padł właśnie na ten region.

W Patrząc z perspektywy kilku lat, z którym działaczem lub politykiem z tego okręgu najlepiej się Panu współpracuje?

Moim zadaniem jest przede wszystkim budowanie struktur Solidarnej Polski w regionie. Można powiedzieć, że działalność zapoczątkowana w 2019 była pracą na surowym korzeniu. Nie mieliśmy jeszcze wtedy tak bardzo rozwiniętych lokalnych struktur. Lubelszczyzna – nasz region – postrzegany jest jako miejsce, gdzie Solidarna Polska może się mocno rozwijać i minister Ziobro poprosił mnie, abym się tym zajął. Tu nie chodzi o to, aby wskazywać konkretne osoby, bo mamy tutaj wiele pracowitych ludzi, którzy budują Solidarną Polskę.

Jest starosta hrubieszowski Aneta Karpiuk, która bardzo mocno angażuje się w działalność na rzecz swojego powiatu. Mamy Krzysztofa Sowę – radnego Zamościa, który jest również członkiem zarządu Solidarnej Polski. Jest Andrzej Borowiec – Nadleśniczy w Biłgoraju i mocny punkt ugrupowania w powiecie biłgorajskim. Jest oczywiście Michał Hafych,

Osoby z Lubelszczyzny, z którymi blisko współpracuje minister Romanowski

Aneta Karpiuk, starosta hrubieszowski

Krzysztof Sowa, radny Zamościa, członek zarządu Solidarnej Polski

Andrzej Borowiec, Nadleśniczy w Biłgoraju

Michał Hafych z Lublina, dyrektor w Centrum Cyberbezpieczeństwa.

REG

eprasa.pl ef0522e1f6

Rywina. iewa Ziobry

Marcin Romanowski (46 lat)

Funkcje publiczne
Od 2019 podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, 2016–2019 - dyrektor Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, 2018–2019 - Pełnomocnik Ministra ds. Informatyzacji i Cyberbezpieczeństwa oraz ds. Funduszu Sprawiedliwości, 2016-2021 - przewodniczący Rady Krajowej Szkoły Administracji Publicznej.

Wykształcenie
Absolwent prawa na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, stypendysta Fundacji Konrada Adenauera na Uniwersytecie w Ratyzbonie, w Greifswaldzie i Uniwersytecie Humboldtów w Berlinie.
Rozprawę doktorską na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, pracował tam jako adiunkt.

Jeden z chłopaków, który został pobity i przez wiele miesięcy leżał w śpiączce, stracił zęby, a jest osobą na wózku i nie może się w pełni komunikować, dostał nowe zęby, dzięki którym może zacząć lepiej funkcjonować i uczyć się na nowo mówić

dyrektor w Centrum Cyberbezpieczeństwa, który jest niezwykle zdolnym i sprawnym młodym człowiekiem, bardzo mocno angażuje się w działalność na terenie całego okręgu, a szczególnie na południu.
Jest to naprawdę grupa wielu osób, co pokazuje ostatnia akcja „W Obronie Chrześcijan", w ramach której bez jakiegoś nadzwyczajnego wysiłku udało nam się zebrać w okręgu ponad 12 tysięcy podpisów. To owoc pracy i zaangażowania bardzo wielu osób, które dostrzegają właśnie to, że program Solidarnej Polski jest dla nich atrakcyjny i odpowiada ich sposobowi myślenia o tym, jaka powinna być nasza Ojczyzna.

W Zajmował się pan Funduszem Sprawiedliwości. Co mieszkańcy naszego regionu – Zamojszczyzny – zyskali dzięki tym pieniądzom?

W każdym powiecie, w każdym mieście, gdzie jest sąd rejonowy, działa punkt, do którego zgłosić może się osoba pokrzywdzona. Otrzyma tam pomoc – przede wszystkim wsparcie prawne, ale może też uzyskać wsparcie psychologiczne czy materialne.
Jeden z chłopaków, który został pobity i przez wiele miesięcy leżał w śpiączce, stracił zęby, a jest osobą na wózku i nie może się w pełni komunikować, dostał nowe zęby, dzięki którym może zacząć lepiej funkcjonować i uczyć się na nowo mówić. Symbolem Funduszu Sprawiedliwości jest przede wszystkim cała sieć takich punktów funkcjonujących na terenie Polski – równomiernie w każdym mieście z sądem rejonowym. Muszę tutaj również wspomnieć o strażakach z OSP. Fundusz Sprawiedliwości to w 99 proc. kary od pijanych kierowców. Straż pożarna nie jest obecnie tylko instytucją zajmującą się ochroną przeciwpożarową, ale również – a może przede wszystkim – ratuje zdrowie i życie poszkodowanym w wypadkach. To, że są bisko jest szczególnie ważne w miejscowościach oddalonych od pogotowia ratunkowego czy Państwowej Straży Pożarnej – tam ochotnicy są pierwsi na miejscu wypadku komunikacyjnego i pomagają zawodowym strażakom. Z tego powodu wspieramy OSP, dając im sprzęt do ratowania zdrowia i życia. Pilotaż programu był w roku 2017, a na stałe ruszył on w 2018 – przez ten czas kilka milionów złotych trafiło do lubelskich ochotników i cieszymy się, że w taki sposób możemy te środki pochodzące od przestępców wykorzystywać. Pamiętajmy, że poza tą ważną funkcją OSP w zakresie ratownictwa, to szczególnie w mniejszych miejscowościach – obok kół gospodyń wiejskich – są one solą zaangażowania społecznego i tworzą lokalną wspólnotę.

Mateusz Orzechowski

Pijana kobieta urodziła pijane dziecko. Śledztwo wszczęte

Prokuratura wszczęła już śledztwo, ale kobieta nie została jeszcze przesłuchana. Chodzi o głośną sprawę 31-latki z gminy Wojcieszków, która urodziła pijane dziecko.

Fot. OSP Wojcieszków

Wszystko zaczęło się od zgłoszenia o stojącym w rowie, uszkodzonym citroenie

Wszystko rozegrało się w sobotę, 12 listopada. Był wieczór. – Dostaliśmy zgłoszenie o stojącym w rowie, uszkodzonym citroenie. Policjanci, którzy pojechali na miejsce, zastali przy uszkodzonym pojeździe 31-letnią kobietę z gm. Wojcieszków. Twierdziła, że nie kierowała autem w chwili zdarzenia, przekonywała, że była pasażerką, ale nie chciała wskazać, kto kierował autem. Z naszych ustaleń wynikało, że była to właścicielka samochodu – relacjonował aspirant sztabowy Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Funkcjonariusz dodał, że kobieta miała w organizmie ponad promil alkoholu. – Ze względu na zaawansowaną ciążę zapadła decyzja o przewiezieniu kierującej do szpitala. Dziecko urodziło się przez cesarskie cięcie, w organizmie noworodka stwierdzono dużą ilość alkoholu (policja nie podaje dokładnego stężenia – aut.) – relacjonuje Józwik. Informacja o zdarzeniu obiegła cały kraj. Polsat News poinformował nieoficjalnie, że noworodek miał w organizmie ponad trzy promile alkoholu.

Śledztwo w tej sprawie wszczęła już Prokuratura Rejonowa w Łukowie. – Będziemy sprawdzać, czy w tej sprawie mogło dojść do narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – powiedział nam w ubiegłym tygodniu Adam Makosz, zastępca prokuratora rejonowego w Łukowie i dodał, że matka nie została jeszcze przesłuchana. Przebywa w szpitalu.

Śledczy nie odnoszą się do kwestii zawartości alkoholu w organizmie noworodka.

Grzegorz Rekiel

Peugeot poszedł z dymem

Auto stanęło w płomieniach w garażu podziemnym. Uszkodzeniu uległ też innym pojazd.

Do zdarzenia doszło w bloku przy ul. Spacerowej w Puławach. Jak ustaliła policja, właściciel samochodu zaparkował auto i poszedł do domu. Po pewnym czasie wrócił i chciał je odpalić. Wtedy zauważył, że spod maski wydobywa się dym. Próbował ugasić ogień gaśnicą, niestety bezskutecznie, dlatego wybiegł z garażu i wezwał straż. Na miejscu interweniowały trzy jednostki PSP, w tym jedna z drabiną i strażacy ochotnicy z OSP Włostowice. W garażu powstało bardzo duże zadymienie. Ogień udało się szybko ugasić. Oprócz osobowego citroena uszkodzeniu uległ również pojazd zaparkowany w pobliżu oraz instalacja sanitarna i elektryczna w garażu podziemnym. Prawdopodobną przyczyną zdarzenia było zwarcie instalacji elektrycznej. Postępowanie w tej sprawie prowadzi policja. Kluczowa będzie opinia biegłego z zakresu pożarnictwa.

Marta Pietroń

Osobowy citroen spłonął doszczętnie. Ucierpiało także auto zaparkowane obok oraz instalacja sanitarna i elektryczna w garażu podziemnym

Przechodzień dostał butelką w głowę

Kryminalni zatrzymali 20-letniego mieszkańca Lublina, który odpowie za rozbój. Sprawca zaatakował przechodnia butelką. 39-latek został obezwładniony i stracił telefon.

Do zdarzenia doszło jeszcze w październiku na ulicy Szczerbowskiego w Lublinie. 39-latek z zaskoczenia został zaatakowany przez agresywnego napastnika. Sprawca najpierw od tyłu uderzył mężczyznę butelką w głowę. Ten stracił równowagę i upadł na ziemię, a sprawca zadał jeszcze kilka ciosów pięścią. W wyniku napadu mieszkaniec Lublina stracił telefon komórkowy.

Kryminalni z 4. komisariatu i KMP w Lublinie prowadząc czynności operacyjne, namierzyli sprawcę. To 20-letni mieszkaniec Lublina. Mężczyzna usłyszał zarzuty rozboju. 20-latek decyzją został aresztowany na 3 miesiące - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

Zrabowany telefon odnaleziono w lombardzie.

(McM)

Doprowadził do zderzenia czterech aut

Okazało się, że 31-latek nie dość, że jechał na podwójnym gazie, to jeszcze ma aktywny zakaz prowadzenia pojazdów.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek na drodze S12 w Anielinie (gm. Puławy). Kierujący Oplem Vivaro 31-letni mieszkaniec Radomia nie zdążył wyhamować i uderzył w jadącego przed nim mercedesa. Auto popchnięte od tyłu uderzyło z kolei w poprzedzającego go peugeota, a ten w forda. W rezultacie zderzyły się cztery pojazdy. Uczestnicy kolizji wezwali policję. Na miejscu funkcjonariusze sprawdzili trzeźwość kierowców.

- Okazało się, że 31-latek ma niespełna promil alkoholu w organizmie. Po sprawdzeniu go w systemach policyjnych wyszło na jaw, że w ogóle nie powinien wsiadać za kierownicę bowiem ma aktywny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Pozostali kierujący byli trzeźwi. Mieszkaniec Radomia stanie przed sądem.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl ef0522e1f6

Umowa na rewitalizację Parku Zdrojowego podpisana

Perła uzdrowiskowa Polski coraz piękniejsza. Odnowią źródło miłości. Wybudują tężnię

Nałęczów: Prace w Parku Zdrojowym już się rozpoczęły. Kuracjusze i mieszkańcy już niebawem będą mogli korzystać z odnowionego serca miasta.

Fot.Rafał Bieliński

Prace ruszyły z kopyta. Staw w Parku Zdrojowym został już opróżniony z wody

Po usprawnieniu ruchu pojazdów na nazywanym przez niektórych „dziwnym skrzyżowaniu" w centrum Nałęczowa nadszedł czas na poprawę stanu serca uzdrowiskowego miasteczka, czyli Parku Zdrojowego. Jest to jedno z miejsc najchętniej odwiedzanych przez turystów, ale i mieszkańców.

Jak podkreślają samorządowcy, jest to jedna z największych inwestycji w mieście.

Co się zmieni?

W planach jest przede wszystkim zagospodarowanie terenów zielonych zabytkowego Parku Zdrojowego, prace architektoniczno-budowlane i rewitalizacja zdegradowanych terenów strefy uzdrowiskowej.

Oświetlenie zostanie wymienione na energooszczędne, odnowione będzie Źródło Miłości, odtworzona zabytkowa leżalnia i altana na Wyspie Miłości. Ale to nie wszystko. Odnowiona zostanie także część parkowych alejek i powstaną nowe mostki. Oczyszczony będzie też staw, na którym zamontowana zostanie nowa fontanna. Pierwsze prace już ruszyły.

Nałęczów ma cieszyć nasz oczy jako miasto - ogród. W tym celu wykonane zostaną też prace pielęgnacyjne na terenach zielonych i nowe nasadzenia - będzie to ponad sto różnych gatunków roślin - krzewów, drzew i kwiatów.

O nowe alejki i kwietną łąkę wzbogaci się łąkowa część Parku Zdrojowego. Powstanie tam też mająca służyć mieszkańcom, kuracjuszom i turystom tężnia.

Umowa podpisana

W związku z tym w poniedziałek, 14 listopada w Parku Zdrojowym w Nałęczowie odbyła się konferencja prasowa, której tematem była rewitalizacja miasta. Podpisana została też umowa z wykonawcą prac w Parku Zdrojowym i na ulicy Lipowej.

Łącznie na te zadania gminie Nałęczów udało się pozyskać ponad 16 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego oraz funduszu Polski Ład.

W spotkaniu udział wziął Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa, Michał Mulawa, Wicemarszałek Województwa Lubelskiego, przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa i główny wykonawca prac rewitalizacyjnych, Henryk Wierzbicki.

- Dla mnie jako burmistrza Nałęczowa to jest konferencja historyczna - mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. - Listopad to jest miesiąc, kiedy przypadają dokładnie cztery lata od rozpoczęcia obecnej kadencji naszego samorządu. Kadencji, w której postawiliśmy na bardzo aktywne aplikowanie o dotacje zewnętrzne po to, aby realizować różnego rodzaju inwestycje - dodaje.

Pardyka podkreśla, że są to głównie inwestycje dedykowane mieszkańcom - poprawa infrastruktury, poziomu bezpieczeństwa poprzez budowanie nowych dróg, chodników, ciągów pieszo-rowerowych, poprawa jakości życia - inwestycje wodno-kanalizacyjne, ale także tworzenie nowych miejsc pracy. Podkreślił, że do tej pory udało się zrealizować inwestycje o łącznej wartości kilkudziesięciu milionów złotych.

- Nie należy zapominać o tym, że Nałęczów jest gminą uzdrowiskową i niezbędne jest inwestowanie również w tę infrastrukturę uzdrowiskową, w Park Zdrojowy, w strefy ochrony uzdrowiskowej, które znajdują się na terenie naszej gminy. To są inwestycje, które mają służyć i mieszkańcom, i kuracjuszom, którzy przyjeżdżają - zaznacza Pardyka.

Prace zakończyć się mają do wiosny 2024 r., ale spora ich część zakończona zostanie do jesieni przyszłego roku.

Fot.Tomasz Zalewa

Michał Mulawa,
wicemarszałek województwa

Rozwój uzdrowisk to również nowe miejsca pracy. Nałęczów to perła uzdrowiskowa Polski, ale to również bardzo ważne miasto dla Zarządu Województwa Lubelskiego. Będziemy je nadal wspierać, chcemy, aby się rozwijało.

Wiesław Pardyka,
burmistrz Nałęczowa

Łączna wartość działań, które będziemy realizować, to jest około 24 mln zł. W tym momencie 4,5 mln zł jest inwestowanych w rewitalizację Parku w ramach środków pozyskanych z Regionalnego Programu Województwa Lubelskiego, natomiast dzięki programowi Polski Ład dziś podpisujemy umowę o wartości ponad 18 mln zł - kompleksowa rewitalizacja Parku Zdrojowego, wymiana oświetlenia, zadania hydrotechniczne związane z oczyszczeniem stawu, nowe mostki, rewitalizacja terenów zielonych, prace budowlane związane z odtworzeniem elementów małej i większej architektury, która się historycznie na terenie Parku Zdrojowego znajdowała.

To nie koniec planów. Jest wsparcie Województwa Lubelskiego

Ale inwestycje w obszarach strefach ochrony uzdrowiskowej na tym się nie zakończą. Jak zapewnia burmistrz, gmina pozyskała już środki z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych na budowę tężni, jaka znajdzie się w Parku Zdrojowym.

- Sumując te wszystkie działania, które będziemy podejmować w ciągu najbliższych dwóch lat, do zainwestowania mamy kolejne 35 mln zł - informuje Pardyka. - Perspektywa dla Nałęczowa jest bardzo obiecująca. Po raz pierwszy historycznie w Nowym Regionalnym Programie Województwa Lubelskiego mają się znaleźć środki dedykowane dla gmin uzdrowiskowych - dodaje.

Gmina szykuje się więc do pozyskiwania kolejnych środków. Przez dwa najbliższe lata zarówno miasto Nałęczów, jak i cała gmina, będą terenem budowy.

- Wsparcie dla lubelskich uzdrowisk było bardzo, bardzo znikome, a w wielu przypadkach nie było go wcale - mówi Michał Mulawa. - Uważam, że rozwój funkcji uzdrowiskowych, rozwój Nałęczowa jest bardzo ważny dla rozwoju województwa lubelskiego. Stąd nasze wspólne działania i zmiana strategii Województwa Lubelskiego dotyczącej rozwoju uzdrowisk, ale też konkretne działania właśnie dla Nałęczowa - zapewnia.

AG

Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa w Białej, Radzyniu i Parczewie. Porozumienie podpisane

Liczą na 1000 mieszkań

Są plany powołania kolejnej na Lubelszczyźnie Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Podczas spotkania Prezes Krajowego Zasobu Nieruchomości Arkadiusz Urban oraz przedstawiciele 15 gmin z regionu podpisali akt potwierdzający wolę utworzenia spółki.

Fot.KZN

15 gmin z naszego regionu podpisało porozumienia w sprawie chęci przystąpienia do SIM

Chęć przystąpienia do nowego programu na południowym Podlasiu wyraziło 10 gmin z powiatu bialskiego (Janów Podlaski, Kodeń, Konstantynów, Łomazy, Piszczac, Rokitno, Rossosz, Sławatycze, Sosnówka, Tuczna), 4 gminy z powiatu radzyńskiego (Borki, Komarówka Podlaska, Radzyń Podlaski – gmina miejska, Radzyń Podlaski – gmina wiejska) oraz miasto Parczew.

Potencjał programu

Prezes Krajowego Zasobu Nieruchomości przypominał w Białej Podlaskiej, że obecnie projekt liczy 350 gmin w 30 SIM-ach.

- Takich inicjatyw jak dzisiejsza mamy obecnie ok. 8-10 w drodze, więc liczymy na to, że już wkrótce Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych będzie 40, co pewnie przełoży się na kolejne 100 gmin, a tym samym będzie to coraz bliżej 1/4 wszystkich gmin w Polsce. Docelowo potencjał programu oceniamy na co drugą gminę w Polsce – mówi prezes Arkadiusz Urban.

SIM ma być w pewien sposób rewolucyjny. Możliwe, że w regionie powstanie aż 1000 mieszkań. Będą budowane przy wsparciu rządowym i z udziałem gmin.

- Kiedy spotkaliśmy się z panem Prezesem (Urbanem, red.) w Warszawie, dowiedzieliśmy się, że SIM ma sens, jeśli wybudujemy co najmniej 1000 mieszkań. Zacząłem wówczas zastanawiać się, czy rzeczywiście mamy aż takie potrzeby. Wygląda na to, że będzie więcej niż 1000 mieszkań, a więc będzie to jeden z lepszych, większych SIM-ów – podkreślił senator Grzegorz Bierecki.

Szansa dla młodych

Dariusz Stefaniuk dodaje, że projekt jest skierowany szczególnie do osób młodych.

- Każdy z nas prawdopodobnie ma, miał lub będzie miał kredyt hipoteczny i widzi, jaka jest dzisiaj sytuacja rynkowa oraz jak trudno dzisiaj młodym ludziom ten kredyt otrzymać. (...) I ta inwestycja, o której mówił pan Prezes – zatrzymanie wiboru na niskim, stałym poziomie daje szanse młodym ludziom, młodym małżeństwom, że to upragnione mieszkanie będzie – dodał poseł PiS.

SIM ma otrzymać na inwestycje preferencyjny kredyt udzielony przez Bank Gospodarstwa Krajowego do wysokości 80 proc. kosztów przedsięwzięcia. Aby ułatwić gminom przystąpienie do projektu, każda może otrzymać po 3 mln złotych ze specjalnie powołanego Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa

Możliwe, że w regionie powstanie aż 1000 mieszkań

Społeczna inicjatywa mieszkaniowa to spółka realizująca budownictwo społeczne. Jej zadaniem jest budowanie mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu. Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe (SIM) to filar dokonującego się właśnie przełomu w budowie mieszkań o umiarkowanym czynszu. SIM-y (dawne TBS-y) to spółki tzw. not for profit budujące mieszkania społeczne.

KZN zaangażowany jest w 33 spółkach, z czego 30 stanowią Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe, do których przystąpiło już przeszło 350 gmin. Ta ilość chętnych gmin stale rośnie i oceniać można, iż może to być nawet co druga gmina w Polsce, czyli około 1-1,2 tys. gmin.

Maciej Maciejuk

REG

eprasa.pl ef0522e1f6

Dzień Wcześniaka w puławskim szpitalu

Ważyły nawet mniej niż kilogram. Wojownicy z porodówki

Dyrektor SP ZOZ w Puławach podkreślał, że szpitalny oddział noworodkowy zapewnia wczesniakom opiekę na najwyższym poziomie. Dziękował wykwalifikowanemu personelowi za pracę i wsparcie dla rodziców maluszków

- Wcześniaki to wojownicy - tak o swoich maluszkach, dzieciach narodzonych przed terminem mówią mamy, które razem z personelem Oddziału Noworodkowego SP ZOZ w Puławach walczą o ich prawidłowy rozwój. W ubiegłym tygodniu wzięły udział w obchodach Dnia Wcześniaka.

Dzień Wcześniaka od 2011 roku na całym świecie jest obchodzony 17 listopada. Inicjatorem akcji w Polsce była fundacja „Wcześniak - Rodzice Rodzicom". Symbolem Dnia Wcześniaka jest kolor fioletowy oraz sznureczek, na którym jest zawieszone 10 skarpetek, spośród których jedna jest mniejsza od pozostałych. Jak pokazują statystyki, wcześniakiem rodzi się co 10 dziecko. Według Światowej Organizacji Zdrowia za wcześniaka uważa się dziecko urodzone między 22 a 37 tygodniem ciąży. Taki maluch wymaga specjalistycznej opieki, jaką mali pacjenci i ich rodzice są otoczeni m.in. na Oddziale Noworodkowym puławskiego szpitala.

Do udziału w obchodach Dnia Wcześniaka personel oddziału zaprosił mamy swoich małych pacjentów, aby na własnym przykładzie opowiedziały, co się dzieje, kiedy dziecko rodzi się za wcześnie, jakie pojawiają się wtedy problemy i z czym muszą mierzyć się rodzice takich maluchów.

- Melania urodziła się o 23.51 w Sylwestra, mama w brokatowej sukience. Maleństwo ważyło 980 gramów, mierzyła 35 cm. Chyba zawsze zapamiętam te liczby - zaczęła swoją opowieść jedna z mam, ze łzami w oczach, dziękując personelowi szpitala za wsparcie, pomoc w przyswojeniu umiejętności karmienia piersią.

- Melcia teraz pięknie się rozwija, gada całymi dniami, tańczy - dodaje.

Marta Pietroń

Małgorzata Michalczyk, mama wcześniaka

Jakt to jest, gdy na świecie pojawia się wcześniak?

Ten najpiękniejszy dzień staje się tym najgorszym. Z tym trzeba sobie długo wewnętrznie radzić. Córcia urodziła się w Sylwestra, a powinna urodzić się dopiero 17 marca, czyli 2,5 miesiąca za wcześnie. Wszystko było książkowo, idealnie. To spadło na nas, jak grom z jasnego nieba.
Z maluszkiem trzeba odwiedzać wielu lekarzy. Praktycznie w każdym tygodniu mieliśmy wizyty u różnych specjalistów od rehabilitacji, po neurologa, audiologa, kardiologa. Trzeba być bardzo czujnym, czy coś jest normą, czy dzieje się coś, co jest konsekwencją wcześniactwa.

Ewa Ostrowska,
mama wcześniaka

Max urodził się w 30 tygodniu ciąży, ważąc 1850 gramów, wzrostowo 43 cm. Nasz start był bardzo trudny. Będziemy to wspominać do końca życia. Cały czas pracujemy z panią fizjoterapeutką, neurologopedą, fizjoterapeutami sensorycznymi. Widzę ogromne postępy. Na początku dziecko w ogóle mi się nie ruszało, teraz strach go zostawić, jest żywy, gada, śmieje się, powoli bawi się zabawkami. Jest wojownikiem, jak każde dziecko tu na sali. To są prawdziwi wojownicy, którzy uczą nas siły życia.

dr Marcin Bryczek,
neurolog dziecięcy SP ZOZ w Puławach

Problemy z wcześniakiem pojawiają się nie tylko w momencie, kiedy on się rodzi, nie chce oddychać, nie chce jeść i przybywać na wadze. To również później opieka długoterminowa, długofalowa. Dziecko przedwcześnie urodzone wszystkie swoje niedobory względem dzieci urodzonych o czasie wyrównuje około 4. , 6. roku życia. Początkowo są to problemy związane z rozwojem psychomotorycznym, gdzie rodzice skupiają się głównie nad problemami motorycznymi i tu potrzebny jest przewodnik, czyli fizjoterapeuta, który poprzez prawidłowe wzorce będzie torował ten rozwój. Później potrzebni są neurologopedzi, gdyż pojawiają się problemy z jedzeniem, żuciem, z mową, wadami wymowy, terapeuci sensoryczni, gdyż mamy często zaburzenia czucia powierzchownego, głębokiego, różnego rodzaju nadwrażliwości. Potrzebni są pedagodzy, gdyż takie dzieciaczki mają często problemy z koncentracją, uwagą.

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Daia Jonaszko

Teofil Marian Dobrzyński z tatą, Biała Podlaska, ur. 13.11, g. 13.36; 4890 g, 59 cm, Rodzice: Katarzyna, Jacek Rodzeństwo: Antonina-15 lat, Dominik-13 lat, Leon-10 lat, Aniela-8 lat

Fot. Daria Jonaszko

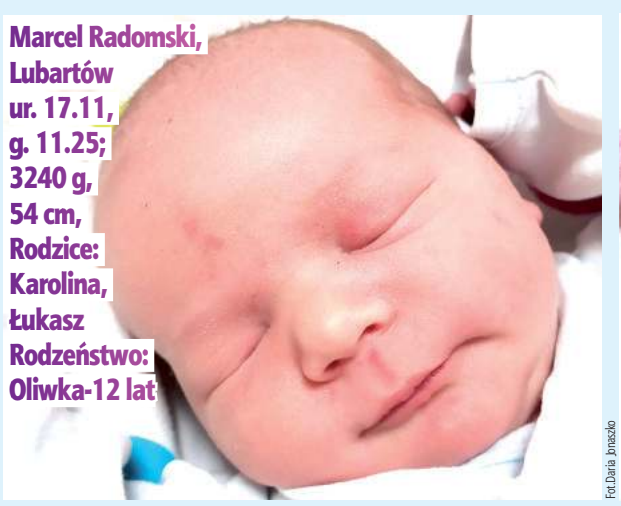

Marcel Radomski, Lubartów ur. 17.11, g. 11.25; 3240 g, 54 cm, Rodzice: Karolina, Łukasz Rodzeństwo: Oliwka-12 lat

Fot. Daria Jonaszko

Nadia Delmanowicz, Wólka Rokicka ur. 16.11, g. 11.13; 2850 g, 51 cm, Rodzice: Karolina, Mateusz Rodzeństwo: Natan-3 lata, Nikola-1 rok 8 m-cy

Fot. Daria Jonaszko

Nikodem Świetlicki, Zezulin Niższy ur. 17.11, g. 0.45; 4200 g, 57 cm, Rodzice: Iza, Paweł

Fot. Daria Jonaszko

Wiktoria Widłak, Międzyrzec Podlaski ur. 8.11, g. 10.20; 3780 g, 56 cm, Rodzice: Agnieszka, Karol Rodzeństwo: Marcel-8lat, Iga-5 lat

Fot. Daria Jonaszko

REG

eprasa.pl ef0522e1f6

Słód z Powiśla, najlepsze chmiele w Polsce i dużo spragnionych konsumentów...

Browar w Puławach był nad Wisłą

Dzisiaj w tym miejscu jest skrzyżowanie niewielkiej ulicy Browarnej z ulicą 4 Pułku Piechoty. W końcówce XIX wieku działał tu browar Józefa Landaua. Miał pełne ręce roboty: Puławy były przecież poważnym ośrodkiem akademickim, a wiadomo, że student bez piwa obyć się organicznie nie może.

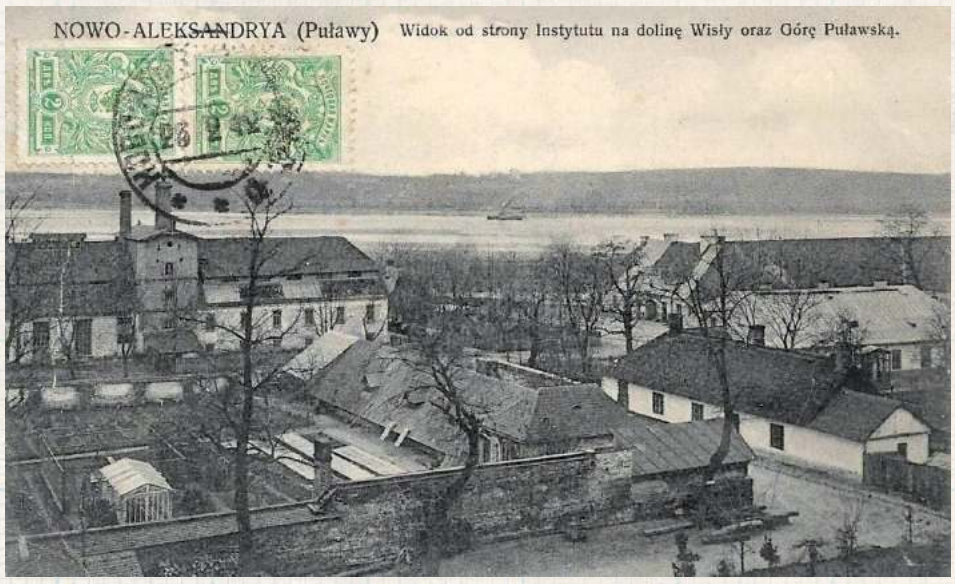

Puławski browar w czasach swojej świetności, pod zarządem Józefa Landaua. W dalszej perspektywie Wisła. Możemy domyślać się, że widoczny w dalszym tle statek należał do flotylli Edelmanów, którzy posiadali ich kilka

Budynek browaru od strony rzeki. Można przypuszczać, że zdjęcie wykonano po 1915 roku, kiedy zakład przez kilka lat stał opuszczony

Nowa Aleksandria (tak za cara nazywały się Puławy) była również prężnym ośrodkiem handlowym. Podejmowaniu różnych inicjatyw sprzyjała stosunkowa zamożność mieszkańców. Głównym ośrodkiem i katalizatorem życia społecznego była Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa ze swoją rosyjską kadrą i wielonarodową studenterią. Polsko-żydowskie miasteczko położone było na szlakach handlowych, co gwarantowało rozwój rzemiosł i usług. Oczywiste jest, że znakomicie prosperowała gastronomia.

Jak robiono piwo w Puławach

Nie wiemy zbyt wiele o szczegółach i strukturze interesu ani o osobie właściciela. Nie mamy nawet pewności, że sam mieszkał w Puławach, a nie tylko był właścicielem firmy. Dla historyków gospodarki są to rzeczy kluczowe, ale nas bardziej interesuje jakość trunku, jaki warzono dla mieszkańców. Kluczowym pytaniem jest, jakie piwo produkowano w browarze Landaua.

Zachowana etykieta sugeruje, że w ofercie było piwo jasne. Zbyt wiele nam to nie mówi. Czy przypominało najpopularniejsze w dzisiejszych marketach lagery? Jeśli tak, musielibyśmy założyć, że browar posiadał własną lodownię, bo do produkcji potrzebne są niskie temperatury. Bliskość Wisły temu sprzyjała. Być może było jeszcze i piwo ciemne. Dla znawców podpowiem, że raczej nie było podobne do dzisiejszych potężnej mocy porterów a wyraźnie lżejsze. Czy Landau produkował też piwa górnej fermentacji (jest to o tyle łatwiejsze, że wystarczy im zapewnić temperaturę kilkunastu stopni Celsjusza)? Pewnie tak, bo robi się je szybciej i łatwiej. Komu sprzedawał swoje produkty? Raczej musiało to być niewielkie przedsięwzięcie, mimo dość starannej kwerendy nie trafiliśmy na ślady, by piwo wykraczało poza granice miasta i cieszyło się większą popularnością w Lublinie czy innych większych ośrodkach.

Puławy dostarczały wszystkiego

Skąd Landau brał surowce? Tu odpowiedź jest prosta. Do produkcji piwa trzeba czterech składników. Wodę czerpał pewnie z Wisły, była ona wtedy w doskonałym stanie. Z jęczmieniem nie było przecież na żyznym Powiślu najmniejszych kłopotów. Zanim jednak wrzuci się go do browarniczej kadzi, trzeba go zesłodować (czyli pozwolić ziarnom zakiełkować, a potem nagle ten proces przerwać) - Landau miał własną słodownię w Wólce Profeckiej, a chmiel z okolic Puław i dzisiaj słynie ze swojej jakości (patrz ramka). Żałujemy, ale zupełnie nie wiemy, jakimi drożdżami fermentowano piwną brzeczkę - odpowiedź na to pytanie pozwoliłaby nam określić, jakie piwa produkowano: według ekspertów to właśnie drożdże i fermentacja mają decydujący wpływ na jakość trunku!

W miejsce browaru fabryka marmolady

Inaczej było już po I wojnie światowej. Browar został w czasie działań wojennych poważnie uszkodzony i już produkcji nie wznowiono. W to miejsce ruszyła fabryka marmolady. Przemysłowy produkt nie cieszył się specjalną estymą bardziej wymagających konsumentów. Twardy jak kamień, pakowany w drewniane skrzyneczki, mocno i na niekorzyść odróżniał się od produkowanych rzemieślniczo albo tylko na własny użytek konfitur, z których największą renomą cieszyły się śliwkowe. Piwosze musieli się kontentować (nie było w tym krzywdy...) piwem od ówczesnego potentata piwowarskiego, spółki Haberbusch i Schiele oraz Okocimskim.

Zbigniew Smółko

W zbiorach birofilów (czyli kolekcjonerów przedmiotów związanych z piwem: etykiet, kapsli, kufli, podkładek pod kufle itd.) zachowała się etykieta z piwa jasnego z puławskiego browaru. Czym było „obciąganie browaru", którym zajmował się wymieniony P. Manikow? Było to nic innego jak butelkowanie. Skądinąd wiemy, że Manikow robił też firmowe kufle

Także dzisiaj okolice Puław są wiodącym ośrodkiem produkcji chmielu. Lokalne, wyhodowane przy udziale uczonych z Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa odmiany, cieszą się niezwykłą popularnością wśród znawców w całej Europie. Co ciekawe ich nazwy nawiązują ściśle do historii miasta i rezydencji: oprócz Lubelskiego mamy Marynkę (czyli Marię z Czartoryskich Wirtemberską, dla której wybudowano słynny pałacyk), Izabellę (oczywiście od księżnej...) i Sybillę (od puławskiej Świątyni Sybilli)

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Region w dawnej fotografii. Banie nad Białą Podlaską

Dzisiejsza ulica Brzeska w Białej Podlaskiej, zdjęcie wykonane przez niemieckiego żołnierza po sierpniu 1915 roku. Kościół pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny był do 1864 roku siedzibą zakonu bazylianów (katolickich mnichów obrządku unickiego). Nosił wtedy wezwanie świętej Barbary. Po 1874 zamieniono go na cerkiew prawosławną. Widomym znakiem tego była instalacja, charakterystycznych dla cerkwi „bań" i nadano wezwanie Narodzenia Najświętszej Marii Panny. W ręce katolików (tym razem już obrządku rzymskiego) wrócił po 1918 roku, w 1919 powołano parafię. „Banie" sunięto w okresie międzywojennym

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Ciołek i kwiatki w herbie Wojcieszkowa

Czasem nowocześni „herbotwórcy" puszczają po prostu wodze fantazji i powstają wtedy heraldyczne „wynalazki" Zdecydowanie lepszym sposobem jest staranne przejrzenie znaków, które kiedyś funkcjonowały na danym terenie i odwołanie się właśnie do nich, nawet jeśli nie miały charakteru miejskiego. Tak zrobiono w Wojcieszkowie (pow. łukowski).

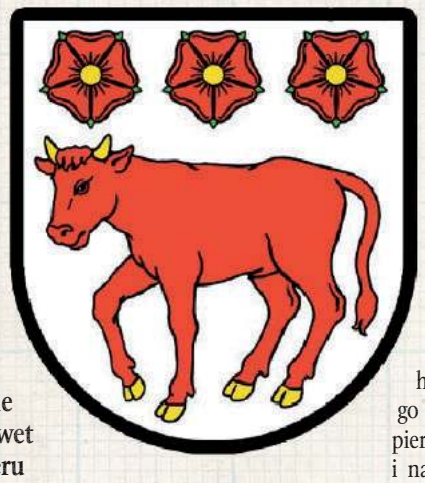

Herbem gminy Wojcieszków jest w białym polu tarczy ciołek czerwony z żółtymi rogami i kopytami, powyżej którego umieszczone są trzy róże pięciopłatkowe z zielonymi wypustkami i żółtym środkiem - rzecze podjęta w 2004 roku stosowna uchwała Rady Gminy. Przyczepić się można nieco do koloru „żółtego". Heraldyka jest dziedziną dość ścisła, ma swoje zasady i specyficzny język, w którym mówi się nie o kolorze żółtym a metalu złotym - ale to detal.

Samo godło odwołuje się zaś do dwóch wcześniejszych, szlacheckich znaków. Cielę to staropolski Ciołek (tego herbu był m.in. Stanisław August Poniatowski, co mu wypominano...) jeden z najstarszych znanych polskich herbów. W XV wieku nosił go Klemens Ciołek z Bielan, pierwszy znany nam z imienia i nazwiska właściciel Wojcieszkowa, który odkupił go w 1437, pewnie od rodziny założycieli. Kwiat zaś to nawiązanie do równie dawnego herbu Doliwa, jakim posługiwał się w XVI wieku Mikołaj Dzik, który wyjednał nadanie wsi praw miejskich.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl ef0522e1f6

Rosjanin? Białorusin? Litwin? Estończyk? Polak? - Stanisław Bułak-Bałachowicz, zwycięzca spod Dratowa i Puchaczowa (cz. I)

Bohater kilku narodów, pogromca bolszewików

Urodził się pod Wilnem. Na ochotnika służył w armii carskiej, potem na chwilę przystał do bolszewików, ale szybko zrozumiawszy, co to za towarzystwo, zmienił front i dołączył do „białych". Następnie proklamował m.in. niepodległość Białorusi, był wodzem sojuszniczej armii Rzeczypospolitej i generałem Wojska Polskiego. Jego barwny oddział odegrał doniosłą rolę w rozbiciu bolszewików na Lubelszczyźnie. W czasie okupacji tropili go zarówno hitlerowcy, jak i Sowieci.

Stanisław Bułak- Bałachowicz i jego barwne towarzystwo. Ponoć w oddziale można było usłyszeć nawet język hiszpański i mongolski, acz dzielni żołnierze, tłukąc bolszewików, najchętniej porozumiewali się po rosyjsku

Atak spod Dratowa na Puchaczów ruszył w nocy z 14 na 15 sierpnia 1920 roku. Na operującą w okolicach Lubartowa, Łęcznej i Lublina 58 dywizję strzelców pułkownika Popowa i pododdziały bolszewickiej kawalerii spadł wściekły atak przechodzących niespodziewanie do generalnej ofensywy armii polskiej. Dla wielu z krasnoarmiejców ostatnim w życiu zaskoczeniem był fakt, że rąbiący ich bez pardonu niechlujnie ubrani żołnierze krzyczą i klną po rosyjsku...

Dziecko Europy

Miłośnicy wkładania postaci historycznych do ładnie opisanych szufladek z Bułak-Bałachowiczem będą mieli ogromny problem. Urodził się w 1883 roku w Mejsztach koło Wilna. Co to oznaczało? Że był katolikiem, że związany był wychowaniem i otoczeniem z kulturą zachodnią, jednocześnie zaś czuł się poddanym Imperium Rosyjskiego. Mówił po polsku, rosyjsku, niemiecku (był to wtedy język inteligencji, która kształciła się przeważnie w uniwersytetach nad Bałtykiem) oraz po chłopsku, czyli białorusku. Zdaje się, że długo nie odnajdywał w sobie smykałki do wojaczki. Ojciec myślał o wykierowaniu go na księdza, ale młodzieńcowi nie to było w głowie. Początkowo pracował jako ekonom u Plater-Zyberków, gdzie zarządzał wspaniałą stadniną. Nawet i przy tej robocie szybko pokazał, że jest urodzonym liderem, Rozsądał spory między włościanami a dworem i to zwykle na korzyść chłopstwa, zasłynął też osobistym pojmaniem rzezimieszka prześladującego okolicę.

Pod każdym sztandarem byle nie czerwonym

Dopiero kiedy wybuchła wojna 1914 roku został zmobilizowany do armii rosyjskiej. Szybko wyrąbuje sobie lampasy oficerskie i awans na stopień szefa kawaleryjskiego szwadronu. Po trzech latach ma cały szereg odznaczeń wojennych - a nie były to jeszcze czasy, kiedy w Rosji nimi szafowano „biez tołku". Szybko ustalił swój „modus operandi": zebrać oddział, przejść na tyły wroga im głębiej, tym lepiej, wyskoczyć w szalonym ataku, a potem zniknąć gdzieś w głębokiej tajemnicy. Pal sześć, że postrzelany, że ranny, że bez żołdu i zaopatrzenia. Pamiętacie opowieści o tym, jak to Kmicic „Chowańskiego podchodził"? Partyzant pierwszorzędny! W 1918 jego pułk kawalerii przez chwilę zostaje podporządkowany bolszewikom, ale Bałachowicz szybko orientuje się, że to nie dla niego towarzystwo i przeprowadza swój oddział na stronę „białych" do armii generała Judenicza. Jeżeli miał jako młodzieniec jakieś lewicowe zapatrywania, to błyskawicznie się z nich wyleczył. Podziały polityczne i narodowościowe są w tym czasie zupełnie zatarte: Bałtowie próbują stworzyć własne państwa, swoje aspiracje zaczynają artykułować Białorusini, Rosjanie biją się między sobą, Polacy są w szeregach wszystkich stron konfliktu... Bałachowicz ma jednak prosty azymut: byle przeciw czerwonym! Biją się z nimi Estończycy? W porządku, oficer gotów jest nadstawiać głowę w armii estońskiej! W czasie wojny łatwo o awanse: szybko zostaje dowódcą kawalerii ze stopniem generała-majora (którego jednak potem nikt nie będzie uznawał). Chwilę potem deklaruje się nawet jako żołnierz Republiki Białoruskiej.

Coś między wojskiem a bandą

W 1920 roku przystaje do armii polskiej. Jego oddział liczył około ośmiuset szabel i bagnetów, ale rozrastał się błyskawicznie. Pasował każdy! Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy, Niemcy, Polacy, Finowie i Estończycy, szlachta, mieszczanie, chłopi, cała gromada opryszków, żołnierze imperium carskiego, jeńcy wojenni, złodziejaszkowie i cwaniaki spod Pskowa i *wsiąkają drugaja swołocz*. Nawet paru Żydów było, co przeczy rozpowszechnionej opinii, że „bałachowcy" byli z gruntu antysemiccy. Wręcz przeciwnie, nie mieli żadnych uprzedzeń: okraść i pobić byli gotowi dokładnie każdego, niezależnie od stanu i wyznania. Za oddziałem ciągnęła się opinia nie tylko dzielnych żołnierzy, ale również bandziorów spod ciemnej gwiazdy, przy których kompania wspomnianego pana Kmicica mogłaby łatwo zostać pomylona z kółkiem różańcowym. W wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Do Rzeczy" jego wnuk Maciej Bułak-Bałachowicz tłumaczył: ... *w szczytowym okresie armia dziadka liczyła 20 tys. ludzi. Wielu z nich to byli dezerterzy z Wojska Polskiego, ale przede wszystkim jeńcy z Armii Czerwonej. Ludzi tych dziadek brał prosto z obozów jenieckich. To było towarzystwo bardzo niesubordynowane. Trudno było nad nim zapanować. Za każdym razem, gdy dziadek dowiadywał się o jakichś wybrykach, karał żołnierzy bardzo surowo.*

Osiem tysięcy rezunów

Trochę może w tych opowieściach o surowości dowódcy jest przesady, bo dowódca stawiał przede wszystkim na skuteczność. Bolszewików nie tylko nienawidził, ale widząc łajdactwa i okrucieństwa, głęboko nimi gardził. Nie brano jeńców. W kwietniu 1920 roku podporządkowuje się rządowi polskiemu, jego bezpośrednim zwierzchnikiem jest Edward Rydz-Śmigły. Oddział przechodzi krótką reorganizację w Brześciu, a potem rusza na wojnę. W tym momencie ma pod swoimi rozkazami nawet osiem tysięcy ludzi, którzy ze wszystkich sił starali się uchodzić za żołnierzy. Bez jednolitego umundurowania, wspólnej musztry i dyscypliny, różnie uzbrojeni, wszyscy z grubsza mówiący jako tako po rosyjski, który stanowił *lingua franca*, ale między sobą gadający we wszystkich językach świata...

Rozkaz: bronić Lubelszczyzny!

Trafia na moment odwrotu spod Kijowa i postępów wroga na zachód. Oddział bije się na Polesiu. Zostaje wzmocniony m.in. silną grupą kozaków, którzy porzucili służbę czerwonym i przeszli na polską stronę. Rotacja w kadrach była ogromna. Pisze w pamiętniku inny oryginał epoki, rewolucjonista Karol Wędziagolski: ...*Generał Bułak-Bałachowicz na czele swoich pskowskich i witebskich rezunów praktykował rzeczywiście swoją własną strategię, i bił się z bolszewikami nie na życie, ale na śmierć. Brał kupami jeńców i na poczekaniu przeobrażał ich w swoich żołnierzy. Podejrzewać wszakże można, że tych jeńców, a także dezerterów z Armii Czerwonej, bardziej pociągała legenda wodza rozbójnika niż polityczny program kontrrewolucji. Bijąc się i mobilizując naprędce, Bałachowicz miał już wkrótce pełną dywizję piechoty, pułk jazdy i brygadę artylerii.*

Mocno pokiereszowany oddział w lipcu przechodzi na Wołyń, a potem na drugi brzeg rzeki, gdzie szykuje się do obrony Lubelszczyzny. W tym momencie przydzielony do niego zostaje, jako oficer łącznikowy, porucznik Stanisław Lis-Błoński. Ułożony, wyszkolony oficer, w zetknięciu z barwną czeredką doznaje niemałego szoku.

cdn.

Zbigniew Smółko

PIłsudski o Bałachowiczu: Jest to typowy warchoł i partyzant, lecz doskonały żołnierz, i umiejętny raczej ataman niż dowódca w europejskim stylu… Bije bolszewików w wielu wypadkach lepiej od sztabowych generałów

Polski raport wojskowy z wiosny 1920 roku o Bałachowiczu: ...Nieodpowiedni do pracy kadrowej na tyłach, oddany dowódca, karny na ogół. Z generałem konferowałem: uważa się za Polaka, energiczny, zdolny i śmiały, umiejący pociągnąć żołnierza, typ partyzanta. Uzbrojenie zdobył od bolszewików. Wolałby wystąpić na froncie litewsko -białoruskim, ale zgodził się na podolski...

Bułak-Bałachowicz o swoim wychowaniu: Jeśli niezbyt poprawną polszczyzną mówię, proszę mi to darować. Matki bowiem nasze, tam na dalekich kresach, najpierw uczyły nas Polskę kochać, a potem już prawidłowo po polsku mówić

REG

eprasa.pl ef0522e1f6

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA PUCHAR POLSKI

Niepowtarzalna szansa na historyczny sukces

Drugoligowa Pogoń Siedlce będzie rywalem Górnika w ćwierćfinale Fortuna Pucharu Polski. Dla piłkarzy pierwszoligowca z Łęcznej będzie to okazja na poprawienie największego osiągnięcia zielono-czarnych w tych rozgrywkach.

Fot.Screen z YouTube/Łączy Nas Piłka

Pary ćwierćfinałowe losował Matty Cash, obrońca drużyny narodowej. Obrońca Aston Villi wylosował dla Górnika stosunkowo łatwego rywala - Pogoń Siedlce

Losowanie w Katarze

W niedzielę, 20 listopada, rozlosowano pary ćwierćfinału Fortuna Pucharu Polski. Losowanie zorganizowano w nietypowych okolicznościach - Polski Związek Piłki Nożnej zorganizował je w katarskiej Ad-Dausze, gdzie obecnie przebywają działacze piłkarskiej centrali razem z reprezentacją Polski. Pary ćwierćfinałowe losował Matty Cash, obrońca drużyny narodowej. Urodzony w Anglii piłkarz miał problemy z wymówieniem nazw niektórych klubów.

Łaskawa ręka Casha

Obrońca Aston Villi wylosował dla Górnika stosunkowo łatwego rywala - Pogoń Siedlce. To drużyna z trzeciego poziomu rozgrywkowego. Co więcej, ekipa z województwa mazowieckiego nie radzi sobie w eWinner 2. Lidze zbyt dobrze. W 19. meczach Pogoń ugrała 22 punkty, co daje jej 12. miejsce w lidze liczącej 18 zespołów. Siedlczanie mają już drugiego trenera w tym sezonie. Do 25 października drużynę prowadził Damian Guzek. Potem jego miejsce zajął dobrze znany lubelskim kibicom Marek Saganowski - były napastnik reprezentacji Polski i m.in. Legii Warszawa do końca ubiegłego sezonu prowadził drugoligowy Motor Lublin. Po przegranym barażu z Ruchem Chorzów 44-latek pożegnał się z lubelskim klubem. Co ciekawe, po objęciu Pogoni przez Marka Saganowskiego, siedlczanie nie stracili ani jednego gola w czterech meczach, w których odnieśli trzy zwycięstwa i zaliczyli jeden remis.

Pogoń zaczęła przygodę z tegoroczną edycją Fortuna Pucharu Polski od rundy wstępnej, gdzie siedlczanie zmierzyli się z drugoligowym Lechem II Poznań. Ekipa z województwa mazowieckiego wygrała 3:2 po dogrywce. W kolejnej rundzie Pogoń pokonała 3:1 beniaminka Fortuna 1. Ligi - Chojniczankę Chojnice. Następnym rywalem Pogoni był pierwszoligowy Chrobry Głogów.

1/4 FORTUNA PUCHARU POLSKI

KKS 1925 Kalisz - Śląsk Wrocław

Lechia Zielona Góra - Legia Warszawa

Pogoń Siedlce - Górnik Łęczna

Motor Lublin - Raków Częstochowa

Drużyna z Siedlec wygrała 3:1, by w 1/8 finału turnieju odprawić inny zespół z zaplecza PKO Ekstraklasy - Resovię Rzeszów po wygranej 1:0.

Napiszą nową historię?

Górnik, który przerwę zimową spędza na 13. miejscu w tabeli Fortuna 1. Ligi, rywalizację w „Turnieju Tysiąca Drużyn" zaczął od pierwszej rundy, w której pokonał Arkę Gdynia. Zielono-czarni wygranej 4:3 w rzutach karnych. W 1/16 finału „Górnicy" okazali się lepsi od ekstraklasowej Korony Kielce - łęcznianie zwyciężyli 1:0. Do osiągnięcia awansu do ćwierćfinału Górnikowi potrzebna była dogrywka, po której zespół trenera Marcina Prasoła wygrał 1:0 z Piastem Gliwice.

To trzeci raz w historii, gdy Górnik awansował do ćwierćfinału „Turnieju Tysiąca Drużyn". Łęcznianie osiągali tę fazę w sezonach 2000/2001 i 2021/2022. Jeżeli zielono-czarni poradzą sobie z Pogonią, a są faworytami tego starcia, Górnik po raz pierwszy w swojej historii awansuje do półfinału Pucharu Polski.

Mecze ćwierćfinałowe odbędą się 1 marca. Górnik zagra z Pogonią na wyjeździe. W najlepszej ósemce turnieju zostały tylko trzy drużyny z PKO Ekstraklasy: Legia Warszawa, Śląsk Wrocław i Raków Częstochowa, który broni tytułu sprzed roku.

Finał zaplanowano na 2 maja. Mecz o puchar odbędzie się na Stadionie Narodowym w Warszawie.

Dominik Smagała

Sparing na plus

Za piłkarzami Górnika pierwszy sparing. Łęcznianie wygrali w piątek, 18 listopada, w Parczewie z drugoligową Polonią Warszawa. Przed zielono-czarnymi sparingi z Wisłą Kraków i Koroną Kielce. „Górnicy" będą trenować do 6 grudnia, później dostaną cztery tygodnie wolnego.

Górnik Łęczna – Polonia Warszawa
2:0 (2:0)

Bramki: Podliński 36`, Gąska 43`.
Górnik: Woźniak (75` Kiliszek) – Tkacz (46` Turek), Cisse (46` Lykhovydko), Zbozień (46` Biernat), Kwiatkowski, Krykun (62` Golba), Lewkot (62` Gulczyński), Szramowski (62` Kryeziu), Gąska (62` Czelej), Sobol (62` Podliński), Podliński (46` Grzeszczyk).
Polonia: Lemanowicz (46` Brudnicki) – Arak, Majsterek, Balcewicz – Fadecki (46` Pazio), Piątek (46` Kowalski-Haberek), Koton (46` Baran), Wawszczyk (46` Biedrzycki) – Pieczara (46` Bajdur), zawodnik testowany (46` Fidziukiewicz), Kluska (46` Wasin).

dsm

Przegląd wojsk w Wiśle

Piłkarze z Puław zakończyli w tym roku zmagania o punkty. To nie oznacza, iż podopieczni Mariusza Pawlaka udali się na urlopy. W miniony piątek wybrali się do Gołębia, gdzie zmierzyli się z Siarką Tarnobrzeg.

Mecz z Siarką był szansą pokazania się na tle solidnego rywala przykładowo Janowi Czapli

Mecz odbył się w piątek w Gołębiu. Nie mogło zabraknąć najwierniejszych fanów Wisły

W spotkaniu z ligowym rywalem szkoleniowiec dał szansę niemal wszystkim graczom z szerokiej kadry drugoligowca. W pierwszym składzie pojawiło się aż siedmiu młodzieżowców. W całym meczu zagrało ich dwunastu. - Niektórzy zdali egzamin, inni zobaczyli, ile jeszcze brakuje, by regularnie grać w meczach mistrzowskich. Dla wszystkich możliwość występu była nagrodą za ciężką pracę wykonywaną w ciągu sezonu. Zagraliśmy z solidnym zespołem, który spotkanie potraktował bardzo poważnie - mówi Mariusz Pawlak.

W spotkaniu nie mogło zagrać pięciu graczy, którzy leczą urazy. Do końca roku wolne od grania otrzymali: Dawid Retlewski, Mateusz Klichowicz, Bojan Gvozdenović, Agwan Papikyan oraz Piotr Azikiewicz. - Zawodnicy będą spokojnie dochodzić do pełni zdrowia. Pewne jest, że nie zagrają w ostatnim w tym roku sparingu, który zaplanowany został na czwartek na godz. 13:00. Zagramy w Puławach - dodaje.

W spotkaniu z Siarką wystąpił jeden zawodnik testowany. - Nie było możliwości, by sprawdzić kolejnych, gdyż w weekend odbywały się mecze ostatniej kolejki w trzecich i czwartych ligach. Być może z „Sovią" będziemy mieli większe pole manewru, by zobaczyć graczy z niższych klas rozgrywkowych. Chcemy przyglądać się kandydatom do gry w Wiśle Puławy. W pierwszej kolejności będziemy chcieli pozyskać piłkarzy o statusie młodzieżowca - mówi Pawlak.

Mecz sparingowy drugoligowców odbył się w Gołębiu na obiekcie niedawno oddanym do użytku. Stadion, na którym występują piłkarze Hetmana, czyli lidera Klasy A przypadł do gustu obu ekipom. - O tej porze roku boisko jest w perfekcyjnym stanie. Chcielibyśmy mieć taki „stół" w Tarnobrzegu - mówili zawodnicy „Siary". - Chcielibyśmy mieć w Puławach taki obiekt. Nie dość, że boisko jest idealne to jeszcze miły i przytulny obiekt z szatniami. Nie ma do czego się przyczepić. Mamy nadzieję, że nasza współpraca będzie układała się dobrze i w przyszłości uśmiechniemy się do działaczy Hetmana, byśmy mogli skorzystać z tego stadionu - dodaje opiekun Wisły.

Jeszcze chwila

Na czwartek na godz. 13:00 został zaplanowany ostatni sparing. W Puławach rywalem Wisły będzie pierwszoligowa Resovia Rzeszów.

- Będziemy trenować do piątku. Od soboty zawodnicy będą mieli dwa tygodnie odpoczynku, a następnie rozpoczną zajęcia indywidualne według rozpisek. Początek okresu przygotowawczego mamy zaplanowany na styczeń. Najprawdopodobniej zainaugurujemy zajęcia 6 stycznia - mówi opiekun Dumy Powiśla.

Wisła Puławy - Siarka Tarnobrzeg
2:4 (1:3)

Bramki: Furtado 22`, Banach 67` - Agudo 13`, Czmełenko 32`, Zawiślak 43`, Rogala 66`.
Wisła (I połowa): Posiadała - Przywara, Błasik, Majewski, Gałązka, Puton, Kołtański, Ednilson, Kaczmarek, Wlaźlik, Skałecki **(II połowa):** Zieliński - Turek (80` Czapla), Wiech, Majewski (65` Skałecki), zaw. testowany, Kona, Kołtański (65` Mościcki), Ryszka, Szymanek, Banach, Paluchowski.
Siarka: Pietryga - Kwaśniewski, Czmełenko, Józefiak, Cichocki, Kaliniec (56` Hrnčiar), Furman, Rogala, Agudo, Mróz (46` Sumara), Zawiślak.

mp

REG

eprasa.pl ef0522e1f6

III liga: Cracovia II - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (1:1). Miłe zakończenie udanej rundy

Niespodzianka? Tak. Przypadek? Nie.

Trzydzieści dwa punkty, szóste miejsce w tabeli, do lidera dystansu pięć punktów straty ale i tyleż przewagi nad siódmą drużyną. Dwa punkty straty do Wieczystej, która dysponuje wielomilionowym budżetem. W ostatnim meczu jesieni biało-zieloni w dobrym stylu wygrali z rezerwami ekstraklasowej Cracovii

Trener Mikołaj Raczyński delegował do gry m.in. dotychczasowych rezerwowych bramkarza Kacpra Kołotyłę i skrzydłowego Aleksa Madembo. W ataku pomieścili się zarówno Arkadiusz Maj jak i Sebastian Kaczyński.

Znowu karny...

Mecz zaczął się najgorzej jak mógł. W 4 minucie w polu karnym padł napastnik gości a sędzia wskazał na „wapno". Arbiter stał bardzo blisko całej sytuacji ale analiza wideo pozwala stwierdzić, że Sebastian Sowisz wybił piłkę zupełnie prawidłowo. Radosław Kanach pewnie zamienił prezent na gola.

Świetnie wyszkoleni technicznie gospodarze dłużej utrzymywali się przy piłce, jednak Orlęta w budowaniu akcji ofensywnych były dużo konkretniejsze. Kilka razy błyskotliwymi podaniami popisał się Madembo, który był szczególnie zmotywowany: nie dość, że długo musiał czekać na sportową szansę to jeszcze trochę czasu spędził w koszulce Wisły Kraków... Dobra gra przyniosła efekt w końcówce pierwszej połowy: Paweł Chaliadka w polu karnym zdołał obrócić się z piłką, mądrym zastawieniem odparł atak obrońcy i huknął nie do obrony w okienko.

Szybki Ozimek, przytomny Maj

W drugiej połowie Orlęta dalej śmiało atakowały. Raz szarżującego Madembo powalili obrońcy, blisko okienka bramki przeleciał strzał Mantsakanyana. W 64 minucie Mateusz Ozimek wykonał 50-metrowy sprint wzdłuż linii bocznej. Wprawdzie obrońca ostatecznie go wyprzedził ale, najwyraźniej rad z sukcesu, próbował podać do bramkarza. A tam już czyhał Maj, który minął golkipera i kopnął do pustej bramki.

W końcówce obie strony miały swoje okazje do zmiany wyniku. Efektowną paradą popisał się w 80. minucie Kołotyło, raz piłka przeleciała niepokojąco blisko poprzeczki, ale na ogół kończyło się na wybiciach piłki przez obrońców. Pod drugą bramką emocje mogli zakończyć Maj i Kaczyński, jednak wynik nie uległ zmianie.

Komentarz

Orlęta zagrały jeden z najlepszych meczów w rundzie. Swoją szansę wykorzystali dotychczasowi rezerwowi, co dobrze wróży przed wiosną. Ciekawostką jest, że przeciw Orlętom podyktowano w tej rundzie 5 rzutów karnych (co najmniej dwa z nich w naszej ocenie „od czapy"), natomiast biało-zieloni ani razu nie ustawiali piłki na 11 metrze. Dobra pozycja nie jest przypadkiem. Prezes Krzysztof Grochowski policzył, że w meczach między czołową szóstką to właśnie jego pupile mają najlepszy bilans trzech wygranych, jednego remisu i jednej porażki ze stosunkiem bramek +2.

OKIEM TRENERA:

Fot.mp

Chciałbym, żeby wszyscy zostali

- Mecz wygraliśmy zaangażowaniem i ambicją, grając przeciw świetnie wyszkolonemu przeciwnikowi. Potrafiliśmy odwrócić losy meczu. Świetnie zaprezentował się duet Maj - Kaczyński. Liczę, że wszyscy zawodnicy będą także z nami w rundzie wiosennej. Jeszcze raz gratuluję chłopakom, dla Orląt nie ma rzeczy niemożliwych

Piłkarze IV grupy III ligi wrócą na boiska 4 marca

Pierwszym rywalem Orląt będzie KS Wiązownica. W rundzie wiosennej biało-zieloni zagrają 10 razy u siebie i 7 na wyjeździe

Cracovia II – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (1:1)

Bramki: Kanach (5 karny) – Chaliadka (43), Maj (64).
Cracovia II: Wilk – Zaucha, Krystian Bociek (85 Mrozik), Bracik, Wiśniewski, Jodłowski, Kanach, Ożóg (70 Ogorzały), Gut, Nowicki (70 Mróz), Strózik.
Orlęta: Kołotyło – Chaliadka, Kamiński, Duchnowski, Rycaj, Sowisz (58 Mnatsakanyan), Kobiałka, Madembo (78 Skrzyński), Ozimek (87 Szczygieł), Maj (87 Zając), Kaczyński.
Żółte kartki: Nowicki, Strózik, Bociek, Ożóg – Kamiński, Chaliadka.
Sędziował: Kozieł (Kielce)
Widzów: 30

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Podlasie - Unia 1:1
Bramki: Pigiel 77` - Palonek 90+2`.
Cracovia II - Orlęta 1:2
Bramki: Kanach 5` (k) - Czeliadko 43`, Maj 64`.
Czarni - Korona II 3:2
Bramki: Wątróbski 10`, Gębalski 64` (k), Galara 67` - Płocica 30`, Shinonaga 87`.
Podhale - Wisłoka 2:3
Bramki: Szczepański 29`, Żurek 88` - Maślany 34`, Siedlik 66` (k), Maik 73`.
ŁKS Łagów - Wieczysta 1:2
Bramki: Mianowany 57` - Moulin 73` (k), Hebel 85`.
KSZO - Chełmianka 5:1
Bramki: Czernij 6`, 86`, Brągiel 8`, Camargo 89`, Sylwestrzak 90` - Czułowski 26`.
Sokół - KS Wiązownica 1:1
Bramki: Majka 79` - Zieliński 70` (k).
Stal - Lublinianka 3:1
Bramki: Iwao 11`, Kowalski 35` (k), Kitliński 82` - Janaszek 78`.
Avia - Wisła 3:0
Goście zrezygnowali z wyjazdu na mecz.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łagów	17	37	27:12
2.	Avia Świdnik	17	35	25:9
3.	Wieczysta Kraków	17	34	36:16
4.	Stal Stalowa Wola	17	34	30:18
5.	Cracovia II Kraków	17	33	38:20
6.	Orlęta Radzyń Podl.	17	32	27:21
7.	KSZO Ostrowiec Św.	17	27	29:20
8.	Korona II Kielce	17	24	31:20
9.	Wisłoka Dębica	17	23	26:26
10.	Podlasie Biała Podlaska	17	22	20:20
11.	Chełmianka Chełm	17	19	25:24
12.	Unia Tarnów	17	19	18:38
13.	Sokół Sieniawa	17	18	25:38
14.	Lublinianka Lublin	17	16	24:29
15.	Podhale Nowy Targ	17	16	18:27
16.	Czarni Połaniec	17	16	15:29
17.	KS Wiązownica	17	13	19:35
18.	Wisła Sandomierz	17	9	15:46

Piłkarze III ligi zakończyli zmagania w rundzie jesiennej. Inauguracja rewanżów została zaplanowana na 4 i 5 marca.

mp

Podlasie prowadziło do 92 minuty... Druga taka runda w historii

Gracze z Białej Podlaskiej mieli nadzieję, że chociaż w ostatnim meczu rundy uda im się wywalczyć komplet punktów przed własną publicznością. Było blisko...

Fot.Gerard Maksymiuk

Bialczanie wygrywali do 92 minuty. Drugi z prawej autor bramki - Marcin Pigiel, który zdobył swojego szóstego gola w sezonie

Szósty gol Pigiela

Stadion przy ul. Piłsudskiego jest jak zaczarowany. Aż trudno sobie to wyobrazić, ale podopieczni Artura Renkowskiego nie zdołali wygrać w Białej Podlaskiej w tym sezonie. Osiem meczów. Pięć remisów i trzy porażki. Wiadomo, że zawodnicy chcą, robią wszystko, by sięgnąć po komplet punktów. Tak było również w sobotę, kiedy to starania zakończyły się golem Marcina Pigiela, 24-latek zdobył swojego szóstego gola w sezonie, wykorzystując zagranie z boku boiska od Dawida Nojszewskiego.

Palonek katem

Na tablicy wyników pojawiła się 90 minuta. Każdy ze zgromadzonych na trybunach niecierpliwie patrzył na boisko oraz sędziego z Mińska Mazowieckiego, kiedy po raz ostatni użyje gwizdka. Zanim to zrobił, tarnowianie zdołali wyrównać za sprawą Tomasza Palonka.

Drugi taki przypadek

Sezon 1986/1987 w III lidze w grupie VII. W rundzie wiosennej MZKS Podlasie Biała Podlaska nie zdołało wygrać przed własną publicznością. Drugi taki przypadek nastąpił dopiero w tym sezonie...

Spotkali się po roku

Niemal dokładnie co do dnia, obie ekipy spotkały się ponownie. 20 listopada 2021 roku Podlasie pokonało 3:0 Unię na obiekcie Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej. Gole dla naszych zdobyli: Paweł Zabielski, Marcin Pigiel oraz Tomasz Tuttas. Dla ostatniego z nich - popularnego „Hansa" było to jedyne ligowe trafienie w barwach bialskiego klubu. Obecnie „Człowiek - tatuaż" gra w Lutni Piszczac. Dane na podstawie informacji niezawodnego Cezarego Hince.

Czas wzmocnić drużynę

- Ostatni mecz u siebie był podsumowaniem spotkań domowych w tej rundzie. Dobry początek spotkania, niewykorzystane sytuacje, zdobycie bramki, korzystny wynik i utrata punktów w doliczonym czasie gry, których rozdaliśmy w rundzie jesiennej zdecydowanie za dużo - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec przyznaje, że ta runda przyniosła dużo wniosków. - Oby jak najwięcej z nich realnie wpłynęło na poczynania tej drużyny w rundzie wiosennej, ale w przerwie nie możemy stracić uwagi tylko wzmocnić drużynę, a następnie dobrze pracować i potwierdzać to przede wszystkim w meczach - dodaje.

Hindus zagra w Podlasiu?
Spotkanie z Unią obserwował Jayan Varghese. 24-latek jest pomocnikiem. Pochodzi z Indii i od jakiegoś czasu trenuje w ekipie Podlasia. Wcześniej występował w klubach w Singapurze: Eunos Crescent, Katong FC

Podlasie Biała Podlaska – Unia Tarnów 1:1 (0:0)

Bramki: Pigiel 77` - Palonek 90+2`.
Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski, Nojszewski, Bahonko, Podstolak, Pigiel, Wojczuk (89` Kobyliński), Galach (77` Galach), Kosieradzki (58` Mażysz).
Unia: Zagórowski - Biś, Sierczyński, Węgrzyn, Łazarz, Kron, Orlik, Sojda, Putin (83` Wardzała), Adamski (83` Biały), Palonek.
Żółte kartki: Bahonko, Nojszewski - Sierczyński.
Sędziował: Sokołowski (Mińsk Mazowiecki).
Widzów: 500.

mp

Wisła nie pojechała

Duże kłopoty finansowe w Wiśle Sandomierz.

Ekipa prowadzona przez byłego zawodnika Podlasia Biała Podlaska oraz Orląt Radzyń Podlaski Jarosława Pacholarza nie pojechała na mecz z Avią Świdnik. Działacze klubu wysłali pismo, w którym informują, iż powodem są kłopoty finansowe.

mp

REG

eprasa.pl ef0522e1f6

Huragan na remis. Mają grupę mistrzowską

Międzyrzeczanie w ostatni meczu w tym roku podzielili się punktami z Powiślakiem Końskowola. Podopieczni Damiana Panka na trzy kolejki przed zakończeniem gier w rundzie zasadniczej zapewnili sobie awans do grupy mistrzowskiej.

Paweł Radziszewski zdobył gola na wagę remisu Huraganu z Powiślakiem

Huragan przystąpił do tego spotkania bez najlepszego strzelca zespołu - Mariusza Chmielewskiego. Musiał odcierpieć karę jednego meczu za cztery żółte kartki uzbierane przez całą jesień. Jego brak był bardzo widoczny, ponieważ Huragan nie potrafił wykończyć kilku akcji stworzonych na początku spotkania. Sztuka ta udała się w 23 minucie, kiedy to piłkę na skraju pola karnego otrzymał Paweł Radziszewski i precyzyjnym strzałem po ziemi wyprowadził międzyrzeczan na prowadzenie. Podwyższyć wynik próbował Patryk Pakuła, jednak jego strzał zza pola karnego pewnie wyłapał Maciej Wrzosek. Powiślak w pierwszej połowie tylko raz próbował odgryźć się ekipie prowadzonej przez Damiana Panka. Rafał Szady po minięciu dwóch defensorów Huraganu z ostrego kąta uderzył obok bramki strzeżonej ponownie przez młodego Michała Nowosza.

Druga część spotkania rozpoczęła się od śmiałych ataków gości. Dwukrotnie uderzali z dystansu, jednak pewnie broniący tego dnia Nowosz okazał się nie do pokonania. Nie zmieniła tego nawet próba zaskoczenia własnego bramkarza przez Mateusza Konaszewskiego, który próbując wybić piłkę, trafił nią we własną poprzeczkę. Ataki gości przez dalszą część spotkania nie ustawały, a jedną z kilku składnych akcji, skutecznie wykończył Szady, który zdobył pierwszego gola w barwach Powiślaka po przenosinach z Włodawianki Włodawa. Ofensywny gracz rywali wykończył prostopadłe zagranie Artura Sułka do Marcina Gila, który z linii końcowej dograł na piąty metr, a tam Szady dopełnił formalności.

Huragan próbował wygrać to spotkanie, jednak strzał z dystansu Adriana Opolskiego przeleciał minimalnie nad poprzeczką. Drugą bramkę dla gospodarzy w 75. minucie chciał strzelić również Haurylau, który chwilę wcześniej pojawił się na boisku, ale jego próbę nad bramkę sparował Wrzosek. Kilka sekund później, po rzucie rożnym wykonywanym przez Radziszewskiego, piłkę w stronę bramki skierował Konaszewski, ale tym razem goście uratowali się wybiciem piłki z linii bramkowej.

- Pierwsza połowa należała do nas. Mieliśmy zdecydowaną przewagę. Rolę odwróciły się po przerwie. Powiślak prezentował się lepiej od nas. Dla nich ten mecz był przedłużeniem nadziei na awans do grupy mistrzowskiej. Widać było ich determinację. Skończyło się podziałem punktów. Mimo że to końcówka rundy, mecz grany pod koniec listopada mógł się podobać - mówi Damian Panek, szkoleniowiec Huraganu.

Międzyrzeczanie zakończyli granie w tym roku remisem z Powiślakiem. Nasi przypieczętowali awans do grupy mistrzowskiej. - Cieszy to, że już jesienią zrealizowaliśmy nasz cel, czyli na wiosnę powalczymy w gronie najlepszych zespołów w województwie. Jesteśmy w grupie mistrzowskiej. Przed nami rozmowy z zarządem. Zimą określimy cele na dalszą część sezonu. Z pewnością wszystko będzie opierało się o finanse, ale mam wstępne zapewnienia, że nie będzie źle - dodaje.

Gracze Huraganu będą trenować do 1 grudnia. - Później chłopcy otrzymają miesiąc wolnego. Ponownie spotkamy się w styczniu. W planach mamy pięć gier sparingowych. Zagramy z: Podlasiem Biała Podlaska, Podlasiem Sokołów Podlaski, Pogonią II Siedlce, Wilgą Garwolin. Będziemy chcieli również rozegrać spotkanie pucharowe w ramach przygotowań - kończy Panek.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - POWIŚLAK KOŃSKOWOLA 1:1 (1:0)

Bramki: Radziszewski 23` - Szady 68`
Huragan: Nowosz - Komar, Konaszewski, Panasiuk, Grochowski, Łukanowski, Goździołko, Opolski (64` Storto), Radziszewski, Pakuła, Śledź (64` Haurylau).
Powiślak: Wrzosek - Misiurek, Sułek, Przychodzień, Gede, Kursa, Drzazga (70` Piasek), Zdunek (60` Stępień), Gil, Warecki (75` Bernat), Szady.
Żółte kartki: Opolski - Sułek, Misiurek.

mp/rg

Orlęta bardzo blisko dna...

Łukowianie przegrali ostatni mecz w tym roku kalendarzowym. Podopieczni Macieja Sygi ulegli 1:3 Stali Poniatowa.

Łukowianie zakończyli rok porażką 1:3 ze Stalą Poniatowa

Żółto-czerwonych czeka niezwykle trudna wiosna. Gracze Orląt w 15 spotkaniach zgromadzili zaledwie 9 punktów. Biorąc pod uwagę wszystkie ekipy walczące w IV lidze, ekipa z obiektu przy ul. Warszawskiej zajmuje przedostatnie miejsce w stawce wraz z Kryształem Werbkowice, który ma tyle samo „oczek". Słabszy jest tylko Bug Hanna. - Wiadomo, że przed rozpoczęciem sezonu mieliśmy chrapkę na dużo większy dorobek i lepsze miejsce. Niestety, ale rzeczywistość okazała się brutalna. Nie pomagała nam sytuacja kadrowa oraz ogólna atmosfera w klubie. Wiadomo, że chciałoby się więcej, ale z drugiej strony mogło być również dużo gorzej - mówi szkoleniowiec.

Jego zespół przegrywał od 10 minuty, kiedy to Hubert Poleszak obsłużył prostopadłym podaniem Konrada Gąsiorowskiego, a ten uderzeniem po długim rogu pokonał Dawida Kuźmę. Miejscowi wyrównali w 65 minucie. Przemysław Borkowski wyprzedził rywala w środkowej strefie boiska i posłał prostopadłą piłkę do Adriana Siemienika, który minął bramkarza i dopełnił formalności. Nie minęło 120 sekund, a beniaminek ponownie prowadził. Paweł Kaczmarek zamiast uderzać zauważył Sylwestra Paradę, który trafił do pustej bramki. Doświadczony pomocnik Stali ustalił wynik zawodów, strzelając z rzutu karnego po faulu Mariusza Nurzyńskiego na Danielu Nikołaju. Kaczmarek trafił w lewy róg bramkarza Orląt, kompletnie go myląc.

- Goście pojawili się u nas z wielkimi pretensjami, że muszą grać na boisku pokrytym niewielką ilością śniegu. Obserwator kazał grać. W pierwszej połowie przyjezdni byli lepsi, ale my mieliśmy fajny kwadrans. Rafał Jaworski mógł pokusić się o wyrównania. Dużo lepiej było po przerwie. Tuż po goli Siemieniuk otrzymał piłkę od grającego dobre zawody Bartosza Chojniaka, ale trafił w bramkarza. Przyjezdni szybko to wykorzystali i zdołali przechylić szalę na swoją korzyść. Piłkarsko to był wyrównany mecz. Mimo porażki zaprezentowaliśmy się o niebo lepiej niż w pierwszym spotkaniu, kiedy głowy „nie dojechały" i przegraliśmy różnicą siedmiu goli. Gdybyśmy mieli więcej szczęścia, dzisiaj wynik mógł być inny - dodaje Syga.

Poniatowianie przyjechali do Łukowa mając do dyspozycji żółte stronie. Gospodarze byli zmuszeni założyć inny strój. Padło na biało-czerwone pasiaki. - To od dawna nie używane trykoty. Takie oldschoolowe. Pamiętam, że jeszcze jako junior Orląt grałem w nich mecze - mówi opiekun Orląt.

- Początkowo nie widzieliśmy, że mecz się w końcu odbędzie ze względu na warunki atmosferyczne i nieoczekiwane opady śniegu. Wzięliśmy sprawy w swoje ręce i poszły łopaty w ruch i linie się pokazały na zaśnieżonym boisku. Sędziowie wraz z obserwatorem meczu zadecydowali, że zaczniemy potyczkę. Wiedzieliśmy, że ten mecz będzie trudny, patrząc po pierwszym wyniku jaki odnieśliśmy w Poniatowej aż 0:7. W takich warunkach było ciężko o rozgrywanie piłki i od samego początku meczu wyszliśmy bardzo zdeterminowani, chcąc wygrać. Do 20 minuty wyglądaliśmy przyzwoicie na tle drużyny z czołówki tabeli, gdzie następnie przytrafił się nam błąd w ustawieniu w linii obrony i przeciwnik to wykorzystał akcją w bocznym sektorze. Do przerwy mecz już toczył się w środku boiska i nic więcej bardzo się nie działo - mówi Dawid Kuźma.

Łukowianie zaczęli drugą połowę dużo lepiej. - Poskutkowało to bramką zdobytą przez „Adiego". Po strzelonym golu mieliśmy jeszcze trzy sytuacje stuprocentowe, z których chociaż jedną powinniśmy zamienić na gola. Później po tych naszych sytuacjach dostaliśmy kontrę i zrobiło się 1:2, a gola na 1:3 straciliśmy po karnym chwilę później i było już „po meczu". Szkoda, bo pokazaliśmy, że możemy się postawić i do wyniku 1:1 bywaliśmy nawet lepsi - dodaje 25-letni bramkarz Orląt.

ORLĘTA ŁUKÓW - STAL PONIATOWA 1:3 (0:1)

Bramki: Siemieniuk 65` - Gąsiorowski 10`, Parada 67`, Kaczmarek 70` (k).
Orlęta: Kuźma - Borkowski (70` Bas), Młynarczyk, Kania, Kłosowski (77` Mielnik), Chojniak, Krzewski, Ozygała, Nurzyński (85` Kłoda), Jaworski, Siemieniuk.
Stal: Szczucki - Wlizło, Hurenko, Żurek, Kucharczyk (57` Nikołaj), Poleszak, Skrzypek, Filipczuk (83` Juchna), Gąsiorowski, Kaczmarek (80` Baran), Wrzyszcz (61` Parada).

mp

IV LIGA gr.I

WYNIKI 15. KOLEJKI
Opolanin - Świdnicz. 0:7
Górnik II - Bug 3:0
Lewart - Motor II 8:2
Huragan - Powiślak 1:1
Orlęta - Stal 1:3

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka	15	37	53:7
2.	Huragan Międzyrzec	15	31	36:13
3.	Lewart Lubartów	15	29	29:14
4.	Stal Poniatowa	15	29	34:13
5.	Motor II Lublin	15	26	36:31
6.	Powiślak Końskowola	15	19	30:29
7.	Górnik II Łęczna	15	18	27:22
8.	Opolanin Opole L.	15	12	19:45
9	Orlęta Łuków	15	9	20:49
10	Bug Hanna	15	4	7:68

Piłkarze IV ligi zakończyli zmagania w tym roku. Do rozegrania pozostały trzy kolejki, które odbędą się wiosną. Po nich pięć pierwszych ekip zagra w grupie mistrzowskiej, zaś pozostałe będą walczyć w grupie spadkowej.

MECZE WIOSENNE
16. kolejka: Świdniczanka - Orlęta, Stal - Huragan, Powiślak - Lewart, Motor II - Górnik II, Bug - Opolanin.
17. kolejka: Bug - Świdniczanka, Opolanin - Motor II, Górnik II - Powiślak, Lewart - Stal, Huragan - Orlęta.
18. kolejka: Świdniczanka - Huragan, Orlęta - Lewart, Stal - Górnik II, Powiślak - Opolanin, Motor II - Bug.

mp

IV LIGA gr. II

WYNIKI 15. KOLEJKI
Granit - Grom 0:1
Błękitni - Kryształ 1:1
Sparta - Tomasovia 0:2
Stal - Start 5:0
Gryf - POM Iskra 4:1

TABELA IV LIGI - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Start Krasnystaw	15	35	32:13
2.	Tomasovia Tom. Lub.	15	34	44:14
3.	Stal Kraśnik	15	30	41:13
4.	Granit Bychawa	15	27	17:14
5.	Gryf Gmina Zamość	15	26	32:19
6.	Grom Różaniec	15	15	19:34
7.	Sparta Rejowiec Fabr.	15	14	17:33
8.	POM Iskra Piotrowice	15	11	16:35
9.	Błękitni Obsza	15	10	12:34
10	Kryształ Werbkowice	15	9	14:35

Piłkarze IV ligi zakończyli zmagania w tym roku. Do rozegrania pozostały trzy kolejki, które odbędą się wiosną. Po nich pięć pierwszych ekip zagra w grupie mistrzowskiej, zaś pozostałe będą walczyć w grupie spadkowej.

mp

BIA

eprasa.pl ef0522e1f6

Agrotex z punktami

Niespodzianka w Milanowie. Ekipa Daniela Syty ograła 4:2 rewelacja jesieni - Kujawiak Stanin.

- Byliśmy mocno zdeterminowani, by wygrać i poprawić sobie humory przed przerwą zimową. Ciszą nas punkty - mówi trener gospodarzy.

- Zagraliśmy kiepskie zawody. Przegraliśmy zasłużenie i mocno okrojonym składzie - dodaje Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

AGROTEX MILANÓW - KUJAWIAK STANIN 4:2 (1:1)

Bramki: Ostapiuk 4`, 82`, E. Romaniuk 52`, K. Kamiński 58`, - Szewczak 28`, Osiak 78`.
Agrotex: Król - Gil, Witkowski, Daszczyk, E. Kamiński (56` K. Romaniuk), M. Kamiński, Kowalski (72` Iwaniuk), Pawlak, Ostapiuk. S. Magier (82` Samorański).
Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Michał Skwarek, Adamiak, Sadło, Grzyb, Goławski I, Osiński, Szewczak, Osiak.**Czerwona kartka:** K. Romaniuk 83`, za uderzenie przeciwnika.

mp

Unia wróciła do siebie i triumfowała

Zespół z Żabikowa wygrał szósty mecz i awansowała na szóste miejsce.

Podopieczni Artura Dadasiewicza poradzili sobie 3:0 z Bad Boys Zastawie. Prowadzenie dał Mateusz Pawelec, który otrzymał prostopadłe podanie w pole karne od Sebastiana Koczkodaja i uderzył lewą nogą obok Damiana Bojanka. Po nieco ponad kwadransie podwyższył Kacper Borkowski, który sfinalizował głową dośrodkowanie Dariusza Ptaszyńskiego. Kropkę nad „i" postawił wprowadzony 10 minut wcześniej Paweł Rybak, skończył zagranie z prawej strony od Pawelca.

Żabikowianie rozegrali pierwszy mecz przed własną publicznością. - Wcześniej nasze boisko nie spełniało wymagań i przez całą jesień musieliśmy grać na wyjazdach. Poczynione zostały działania i poszerzono boisko o 4 metry i wydłużono o 3 metry. Murawa nie jest w bardzo dobrym stanie, ale wierzymy, że wiosną będziemy mieli dużo lepszy plac. W Żabikowie zawsze ciężko się grało rywalom. Rundę rewanżową będziemy grać u siebie i będziemy chcieli zgromadzić dużo więcej punktów niż w pierwszej części sezonu - mówi Artur Dadasiewicz, szkoleniowiec Unii.

Gracze z Żabikowa wygraną z Bad Boys Zastawie zakończyli rundę jesienną (fot. Karolina Hołownia)

Jego ekipa pewnie poradziła sobie z zespołem z Zastawia. - Ich atutem były stałe fragmenty gry, nawet z dalszych odległości, które były bite w pole karne. Raz Alan Dąbkowski musiał się wykazać kunsztem bramkarskim. Myślę, że nasza wygrana była niezagrożona i całkowicie zasłużona. Cieszy to, że ostatnimi meczami wykaraskaliśmy się z dołu tabeli - dodaje.

Bad Boys przegrali po raz szósty. - Zgodziliśmy się na przeniesienie meczu do Żabikowa, a w rewanżu być może zagramy już na własnym boisku. Początkowo graliśmy nieźle, ale po stracie pierwszej bramki było coraz gorzej. Nie mam wielkich pretensji do zawodników. Miałem jednego gracza na zmianę. Musieliśmy radzić sobie bez kilku ważnych ogniw. Być może dla niektórych było za zimno, by wyjść na boisko. Chcieliśmy dograć rundę i wreszcie odpocząć. Równie dobrze ten mecz mógłby odbyć się na wiosnę, ale nie chcieliśmy się bawić w błocie - mówi Przemysław Tryboń.

Opiekun ekipy z Zastawia podkreśla, iż ósme miejsce nie jest szczytem umiejętności i możliwości jego podopiecznych. - Zakładaliśmy lepsze miejsce w tabeli, ale przede wszystkim liczyliśmy, iż będziemy w stanie zdobyć dużo więcej punktów. Pokłosiem naszych poczynań był fakt dużej rotacji w składzie. Nie zagraliśmy ani jednego meczu w tym samym składzie. Co chwilę musieliśmy „lepić" pierwsze zestawienie - kończy Tryboń.

UNIA ŻABIKÓW - BAD BOYS ZASTAWIE 3:0 (1:0)

Bramki: Pawelec 22`, Borkowski 61`, Rybak 82`.
Unia: Dąbkowski - Kałuski (86` Hawryluk), Błyskun, Palica, Bednarczyk (57` Golec), Koczkodaj, Garbacik, Semeniuk (46` Drygiel), Ptaszyński (60` Wachnik), Borkowski (72` Rybak), Pawelec.
Bad Boys: Bojanek - A. Nurzyński (80` J. Kępka), Świętochowski, Marcin Cizio, K. Kępka, A. Wołoszka, Góral, Niedziółka, Król, Stosio, Kania.

mp

Lutnia i Unia z awansami

W minioną niedzielę odbyły się dwa mecze Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Triumfowali przyjezdni.

Karne dla Unii

Zespół z Krzywdy potrzebował rzutów karnych, by awansować do kolejnej rundy.

W regulaminowym czasie padł wynik 2:2. Dwukrotnie gospodarze prowadzili po golach Doriana Machniaka i Michała Kudlaka. Dla przyjezdnych trafili: Adrian Chmiel i Konrad Białach. W serii „jedenastek" podopieczni Zbigniewa Lamka byli nieomylni. Z „wapna" trafili: Grzegorz Piszcz, Adrian Chmiel, Szymon Walo, Konrad Białach i Dawid Rosłoń. Dla pokonanych bramki zdobyli: Dorian Machniak, Michał Kudlak i Bartosz Kłoda.

- Już do przerwy mogliśmy mieć trzy bramki przewagi po strzałach: Kryczki, Rosłonia i Arka Białach, jednak dobrze spisywał się bramkarz łukowian. Wygraliśmy po karnych i bawimy się dalej. Wiosną przyjedzie do nas wyżej notowany rywal. Zapowiada się ciekawe widowisko - mówi Zbigniew Lamek, opiekun Unii Krzywda.

ORLĘTA II ŁUKÓW - UNIA KRZYWDA 2:2 (1:0), K. 3:5

Bramki: D. Machniak 14`, Kudlak 77` - Chmiel 66`, K. Białach 81`.
Orlęta II: Żmuda - Domański, Kłoda, Syrzycki, Kudlak, D. Machniak, K. Kania, Bas, Rogulski (80` Niezabitowski), Sobiech, Prusak.
Unia K.: Lamek - Bieńczyk, G. Piszcz, K. Białach, Rosłoń, Chmiel, Kamiński, Walo, A. Białach, M. Piszcz (46` Izdebski), Kryczka.

Lutnia gra dalej

W meczu dwóch czołowych ekip Klasy Okręgowej lepsi okazali się gracze z Piszczaca.

Lutnia objęła prowadzenie po akcji Jakuba Magiera, który zagrał w uliczkę do Adriana Hołowni, a ten lewą nogą dograł w pole karne do Pawła Lipińskiemu, który z bliska dopełnił formalności. Gospodarze wyrównali tuż po przerwie. Dominik Rycaj w ogromnym zamieszaniu wpakował piłkę do siatki po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Bartłomieja Siudaja. Kwadrans później przyjezdni ponownie byli na prowadzeniu za sprawą Hołowni, który sfinalizował akcję lewą strona Aleksandra Olszewskiego i strzałem głową w krótki róg nie dał szans Damianowi Kaczmarkowi. Chwile później „Żyła" miał już na koncie komplet. Po zagraniu od Macieja Korzeniewskiego minął dwóch obrońców i w sytuacji sam na sam huknął w krótki róg pod poprzeczkę. Straty zmniejszył jeszcze Rycaj, który minął dwóch defensorów i strzelił lewą nogą obok Oskara Kasperka.

Adrian Hołownia poprowadził Lutnię do wygranej z Gromem w Kąkolewnicy (fot. Zenon Matejek)

- Liczyliśmy, że ten mecz się nie odbędzie. Boisko było zmrożone. Bardziej martwiłem się o zdrowie zawodników, a nie o wynik. Nawet w tak kiepskich warunkach zespoły zaprezentowały się z dobrej strony. Fajnie, bo awansowaliśmy i na wiosnę przyjedzie do nas zespół z trzeciej lub czwartej ligi - mówi Mateusz Kacik, trener zespołu z Piszczaca.

- Spotkanie toczyło się w kiepskich warunkach. Tak naprawdę nie powinniśmy grać. Nie mogłem skorzystać z kilku kluczowych graczy. Pocieszające jest to, że nasza młodzież otrzymała swoje minuty w meczu mistrzowskim - dodaje Edmund Koperwas.

GROM KĄKOLEWNICA - LUTNIA PISZCZAC 2:3 (0:1)

Bramki: Rycaj 51`, 80` - P. Lipiński 26`, Hołownia 67`, 71`.
Grom: Gomółka (46` Kaczmarek) - Madejski, Marczuk, R. Zieliński, Płudowski, Siudaj, Samociuk, Kot (46` Tkaczyński), Rycaj, Samociuk, Lecyk (68` Oziminski), Wójcik (60` Dobrowolski).
Lutnia: Kasperek - Dobosz, Kurowski, Stankiewicz, Kuczyński, P. Lipiński, Całka, Olszewski, Magier, Hołownia, Korzeniewski (75` Stubiński).

WYNIKI IV RUNDY
Orlęta II Ł. - Unia K. 2:2, k. 3:5
Grom - Lutnia 2:3
Niwa - ŁKS Łazy - przeł.

Nie zagrali w Łomazach

W sobotę miało dojść do spotkania Niwy z ŁKS-em Łazy.

Spotkanie zostało odwołane ze względu na złe warunki atmosferyczne. Zapewne starcie odbędzie się przed startem rundy wiosennej.

Wiosną kolejna runda

Mecze kolejnej fazy rozgrywek Pucharu Polski na szczeblu okręgowym zostały zaplanowane na 18 lub 19 marca.

Wówczas zwycięzcy IV rundy zagrają z ekipami z III ligi: Orlętami Radzyń Podlaski, Podlasiem Biała Podlaska oraz IV-ligowym Huraganem Międzyrzec Podlaski. Półfinał zaplanowany został na 19 kwietnia, zaś finał na 10 maja.

mp

BIA

KLASA OKRĘGOWA

MECZE ZALEGŁE
Unia Ż. - Bad Boys 3:0
Agrotex - Kujawiak 4:2

TABELA KL. O

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	15	36	51:12
2.	Lutnia Piszczac	15	32	50:26
3.	ŁKS Łazy	15	31	48:20
4.	Kujawiak Stanin	15	26	33:19
5.	Victoria Parczew	15	26	34:18
6.	Unia Żabików	15	21	28:27
7.	Sokół Adamów	15	21	23:25
8.	Bad Boys Zastawie	15	19	28:30
9.	Az-Bud Komarówka	15	19	34:27
10	Tytan Wisznice	15	19	24:45
11	Unia Krzywda	15	17	22:38
12	Orzeł Czemierniki	15	16	25:35
13	Młodzieżówka	15	15	16:29
14	Agrotex Milanów	15	15	18:39
15	Absolwent	15	15	25:50
16	LZS Dobryń	15	9	25:44

KLASA A GR. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II Biała P.	11	28	59:9
2.	Krzna Rzeczyca	11	20	30:14
3.	Red Sielczyk	11	19	30:20
4.	Rogo Rogoźnica	11	19	24:10
5.	Huragan II	11	19	28:30
6.	Niwa Łomazy	11	17	27:19
7.	Olimpia Jabłoń	11	16	20:14
8.	Agrosport Leśna P.	11	14	14:23
9.	Dąb Dębowa Kłoda	11	10	13:31
10	GLKS Rokitno	11	8	19:53
11	Twierdza Kobylany	11	8	11:19
12	Granica Terespol	11	5	8:41

KLASA A GR. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta II Radzyń P.	11	30	59:14
2.	Bór Dąbie	11	29	65:12
3.	Polesie Serokomla	11	23	38:15
4.	Dwernicki Stoczek Ł.	11	17	37:18
5.	Armaty Stoczek Łuk.	11	17	29:24
6.	Orlęta II Łuków	11	17	33:20
7.	Huta Dąbrowa	11	16	33:35
8.	Orkan Wojcieszków	11	15	30:21
9.	Olimpia Okrzeja	11	12	18:23
10	Start Gózd	11	9	18:33
11	Bizon Jeleniec	11	7	20:28
12	Wóldom Wólka D.	11	0	2:139

KLASA B

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta Gołaszyn	8	22	42:16
2.	Orzeł II Czemierniki	8	22	31:8
3.	Wenus Oszczepalin	8	18	21:19
4.	Bystrzyca Borki	8	10	22:20
5.	Tur Turze Rogi	8	10	11:22
6.	Gręzovia Gręzówka	8	9	25:19
7.	Agrotex II Milanów	8	8	16:28
8.	Az-Bud II Komarówka	8	5	10:22
9.	Unia II Żabików	8	0	11:35

eprasa.pl ef0522e1f6

Podlasie zdjęło koronę Koronie

Piłkarze z Białej Podlaskiej wygrali siódmy mecz w sezonie w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17. Podopieczni Miłosza Storto ograli na wyjeździe wyżej notowaną Koronę Kielce.

Radość bialczan po triumfie z kielecką Koroną

Prowadzenie dla naszych dał Bartłomiej Adamski, który zdobył bodaj najpiękniejszą bramkę w życiu. Zawodnik Podlasia dostał piłkę od Szymona Chaciówki i bez namysłu huknął z 25 metrów. Kropkę nad „i" postawił Szymon Lewczuk. Gracz wprowadzony na boisko kilka minut wcześniej otrzymał piłkę za plecy obrońców, minął bramkarza i dopełnił formalności. Gospodarze musieli radzić sobie w osłabieniu, kiedy czerwoną kartkę obejrzał bramkarz kielczan za faul na Chaciówce, który z powodu kontuzji nie mógł kontynuować gry.

- Początek meczu był dla nas bardzo trudny bo Korona zdominowała nas warunkami fizycznymi, co było najbardziej widoczne przy stałych fragmentach gry. Z minuty na minutę nasza gra była coraz lepsza, odbieraliśmy piłkę na połowie przeciwnika, a ostatnie 10 minut to w zasadzie nasza dominacja. Wcześniej przepiękną bramkę zdobył Bartek Adamski, a tuż przed przerwą niestety sędziowie dopatrzyli się spalonego przy golu Kacpra Niedzieli - mówi Miłosz Storto.

Jego ekipa w drugiej połowie charakteryzowała się konsekwencją w grze, dobrą postawą w kontakcie i przede wszystkim w sferze mentalnej, która w tym meczu miała decydujące znaczenie. - Gospodarze nawet w osłabieniu byli groźni, zwłaszcza po wrzutkach w pole karne. Udało się zamknąć mecz i cieszyć z kompletu punktów. Szymon Lewczuk parę minut po wejściu na boisko ustalił wynik na 2:0, co jest po naszej bardzo dobrej grze całkowicie zasłużonym rezultatem - dodaje.

Korona Kielce - Podlasie Biała Podlaska
0:2 (0:1)

Bramki: Adamski 32`, Lewczuk 85`.
Podlasie: Aleksandrowicz - M. Chazan (86` Stalewski), Melchior, Sawczuk, P. Chazan, Mróz, Sawicki, Adamski (88` Czarnecki), Chaciówka (64` Kaszkiel), Niedziela (82` Lewczuk), Wnuk (88` Kiryluk).
Żółte kartki: Adamski, Niedziela.
Czerwona kartka: Korona 62`, za faul.

Z Widzewem

27 listopada bialczanie rozegrają ostatni mecz w tym roku w roli gospodarzy. Nasi zmierzą się z Widzewem Łódź. Początek boju na boisku ze sztuczną nawierzchnią o godz. 13:00.

mp

CLJ U-17

WYNIKI 15. KOLEJKI
Korona - Podlasie 0:2
ŁKS Łódź - Wisła P. 2:2
Escola - Legia 2:2
Jagiellonia - Wisła K. 3:1
Resovia - Stal 1:2
Cracovia - Motor 1:3
Polonia - SMS Łódź 0:3
Hutnik - Widzew 4:2

TABELA CLJ U-17

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Legia Warszawa	15	40	68:15
2.	Jagiellonia Białystok	15	31	41:23
3.	Wisła Kraków	15	30	35:23
4.	Korona Kielce	15	29	34:25
5.	Wisła Płock	15	28	45:40
6.	AKS SMS Łódź	15	26	31:31
7.	Motor Lublin	15	22	20:24
8.	Podlasie Biała Podl.	15	22	25:31
9.	Resovia Rzeszów	15	18	28:28
10.	Escola Varsovia Warszawa	15	18	29:24
11.	Widzew Łódź	15	17	19:34
12.	Stal Rzeszów	15	16	20:29
13.	Cracovia Kraków	15	12	32:45
14.	ŁKS Łódź	15	11	21:39
15.	Hutnik Kraków	15	10	21:36
16.	Polonia Warszawa	15	10	21:43

NASTĘPNA KOLEJKA (27.11., godz. 13:00): Podlasie - Widzew, Hutnik - AKS SMS Łódź, Polonia - Motor, Cracovia - Stal, Resovia - Wisła K., Jagiellonia - Legia, Escola - Wisła P., ŁKS Łódź - Korona.

mp

Przegrana po karnych

Kto wybrał się na mecz PGNiG Pucharu Polski nie mógł się nudzić. Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, czyli przedstawiciel najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce wygrał z AZS-em AWF Biała Podlaska po serii rzutów karnych.

Bialczanie dopiero po rzutach karnych musieli uznać wyższość rywali z Piotrkowa Trybunalskiego (fot. Gerard Maksymiuk)

AZS AWF Biała Podlaska - Piotrkowianin Piotrków Tryb.
29:29 (15:16), k. 2:4

AZS AWF: Adamiuk, Wiejak, Kwiatkowski - Maksymczyk 2, Łazarczyk 5, Tarasiuk 3, Niedzielenko 1, Szendzielorz 3, Mazur 2, Kozycz 2, Kandora 4, Antoniak, Konieczny 3, Lewalski 2, Baranowski, Wojnecki 2.
Piotrkow.: Ligarzewski, Chmurski - Wawrzyniak, Jędraszczyk 3, Doniecki, Matyjasik 5, Szopa 2, Pstrąg 3, Swat 4, Filipowicz 2, Surosz 2, Pożarek, Mosiołek 2, Kowalski 1, Krajewski 4, Pacześny 1.
Kary: 8 min. (Szendzielorz x2, Kozycz, Antoniak) - 8 min. (Wawrzynia, Doniecki, Pożarek, Kowalski).
Sędziowali: Młyński (Zwoleń), Żak (Radom).
Widzów: 500.

RZUTY KARNE
0:1 Swat
0:1 Niedzielenko (pudło)
0:1 Matyjasik (pudło)
1:1 Konieczny
1:2 Krajewski
2:2 Łazaryczk
2:3 Jędraszczyk
2:3 Szendzielorz (pudło)
2:4 Szopa

WYNIKI II RUNDY
AZS AWF Biała Podl. - Piotrkowianin 29:29, k. 2:4
Warmia Olsztyn - Wybrzeże Gdańsk 25:35
KPR Żukowo - Pogoń Szczecin 35:38
Stal Gorzów - Chrobry Głogów 27:34
Zagłębie Sosnowiec - Ostrovia Ostrów Wlkp. 23:39
SMS ZPRP Kielce - Unia Tarnów 30:36

mp

Lider lepszy

Piątą porażkę w sezonie zanotowali siatkarze z Międzyrzeca Podlaskiego.

Trójka uległa 1:3 Arce Chełm, która jest ogromnym faworytem do wygrania ligi i awansu do wyższej klasy rozgrywkowej. Nasi byli w stanie wygrać jednego seta. Dla chełmian to dopiero druga przegrana partia w ósmym spotkaniu.

Arka Chełm - Trójka Międzyrzec Podl.
3:1 (25:18, 23:25, 26:24, 25:15)

II LIGA SIATKÓWKI
WYNIKI 8. KOLEJKI
Arka - Trójka 3:1
AZS UWM - SMS PZPS II 2:3
Lechia II - Czarni 3:1
Sparta - Centrum 3:0
Metro - Camper 3:1
MOS Wola - Kozienice 3:0

TABELA II LIGI

Arka Chełm	8	24	24:2
Sparta Grodzisk Maz.	8	18	19:7
Metro Warszawa	8	18	19:9
MOS Wola Warszawa	8	14	15:13
Camper Wyszków	8	12	15:16
Centrum Augustów	8	12	14:15
KKS Kozienice	8	12	13:15
SMS PZPS II Spała	7	10	15:16
Lechia II Tom. Maz.	8	8	14:19
Trójka Międz. Podl.	8	8	13:18
Czarni Rząśnia	7	4	8:18
AZS UWM Olsztyn	8	1	3:24

NASTĘPNA KOLEJKA (26.11., godz. 18:00): Trójka - Sparta, KKS Kozienice - AZS UWM, Camper - MOS Wola, Centrum - Metro, Czarni - Arka, SMS PZPS II - Lechia II.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Stal G. - AZS AWF 26:26, k. 3:1
Orlen - Padwa 23:25
Anilana - Żukowo 25:27
Stal M. - Warmia 25:21
Legionowo - Wieluń 36:26
Nielba - Zagłębie 29:37
Olimpia - Śląsk 19:30

TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KPR Legionowo	8	23	260:190
2.	Stal Mielec	8	20	230:206
3.	AZS AWF Biała Podl.	8	18	253:220
4.	Śląsk Wrocław	8	16	247:228
5.	MKS Wieluń	8	15	226:227
6.	Stal Gorzów	8	14	212:196
7.	Olimpia Piekary Śl.	8	13	230:224
8.	Zagłębie Sosnowiec	8	11	233:239
9.	KPR Żukowo	8	9	226:239
10.	Orlen Przemyśl	8	7	227:250
11.	Warmia Olsztyn	8	6	213:234
12.	Padwa Zamość	8	6	187:213
13.	Nielba Wągrowiec	8	6	204:248
14.	Anilana Łódź	8	4	205:239

NASTĘPNA KOLEJKA (26.11., godz. 18:00): AZS AWF - Olimpia, Padwa - Stal G., KPR Żukowo - Orlen, Warmia - Anilana, MKS Wieluń - Stal M., Zagłębie - KPR Legionowo, Śląsk - Nielba.

mp

Stal lepsza po karnych

O zwycięstwie AZS-u AWF Biała Podlaska po raz trzeci z rzędu decydowała seria rzutów karnych.

Wcześniej podopieczni Marcina Stefańca pokonali Anilanę Łódź. W minionym tygodniu ulegli po próbach z siedmiu metrów Piotrkowianinowi w zmaganiach pucharowych, zaś w sobotę musieli uznać wyższość Budnexowi Stali Gorzów. W regulaminowym czasie gry padł wyniki 26:26. Bialczanie w końcówce zdołali zdobyć trzy bramki z rzędu za sprawą Patryka Niedzielenki i Daniela Szendzielorza.

W decydującej batalii nasi spisali się kiepsko przy karnych. Trafił tylko Niedzielenko. Swoich prób nie wykorzystali: Dominik Antoniak, Filip Lewalski oraz Norbert Maksymczuk. Po stronie miejscowych zawiódł jedynie Dawid Pietrzkiewicz.

Stal Gorzów - AZS AWF Biała Podlaska
26:26 (16:14), k. 3:1

Stal: Nowicki, Marciniak - Gumiński 6, Bronowski 1, Lemaniak 3, Pietrzkiewicz 3, Wychowaniec, Renicki 3, Nieradko 4, Jaszkiewicz 6, Droździk, Kłak, Stupiński.
AZS AWF: Adamiuk, Wiejak, Kwiatkowski - Maksymczuk 8, Łazarczyk, Tarasiuk, Niedzielenko 2, Szendzielorz 2, Stefaniec, Mazur 1, Kozycz 1, Kandora 1, Antoniak 1, Lewalski, Baranowski, Wojnecki 2.
Kary: 12 min (Renicki x3, Bronowski, Pietrzkiewicz, Droździk) - 4 min. (Łazarczyk, Kandora).
Czerwona kartka: Renicki 40`, z gradacji kar.
Sędziowali: Rosik, Stężowski (Lubin).
Widzów: 250.

mp

BIA

eprasa.pl ef0522e1f6

21 szybkich kierowców ścigało się w Międzyrzecu

Na starcie stanęło 21 załóg z różnych stron Polski

Pierwszych zawodników wystartował Zastępca Burmistrza Miasta - Paweł Łysańczuk

Nocna Super Próba cieszyła się dużym zainteresowaniem wielu kibiców

- Międzyrzec przywitał nas ciekawymi, choć mocno krętymi i wymagającymi trasami, które premiowały mniejsze i zwinniejsze samochody. Pogoda nie pozwoliła na pełną przyczepność. Najtrudniejsze warunki panowały wieczorem, było czuć już lekki przymrozek, który kilku ekipom sprawił problemy. Poradziliśmy sobie jednak bez zarzutu i wywozimy stąd nawet kilka pucharów. - powiedzieli zwycięzcy klasyfikacji generalnej, Patryk Piechowicz i Kacper Stefaniuk z Bricoman Rally Team

Była to pierwsza tak duża impreza samochodowa na terenie miasta, która mimo minusowej temperatury, przyciągnęła dużą ilość kibiców. W zawodach wystartowało 21 załóg, które rywalizowały w różnych klasach.

Na starcie stanęło 21 drużyn, które rywalizowały w czterech klasyfikacjach. Dodatkową klasyfikacją objęte zostały także auta z napędem na tylną oś, klasyfikacja „Debiutant" oraz generalna, z której wyłonione zostały najszybsze załogi bez podziału na klasy.

Wyścig był podzielony na trzy próby. Pierwsza z nich odbywała się na terenie „Międzyrzeckich Jeziorek", druga na miejskim targowisku, a ostatnia w Żakowoli Poprzecznej. O godzinie 16:00 rozegrana została najbardziej widowiskowa „Nocna Super Próba", która przyciągnęła wielu kibiców. Tuż przed nią urządzono również atrakcje dla widzów w postaci pokazu ratownictwa drogowego oraz możliwości zobaczenia aut klasycznych na parkingu przy międzyrzeckim stoku.

- Mamy nadzieję, że społeczność odbierze ten rajd pozytywnie, a władze miasta zechcą zorganizować drugą tego typu imprezę w przyszłym roku. Postaramy się, by w 2023 roku przywitać kibiców w nieco cieplejszej atmosferze, choć mimo ujemnej temperatury, widzowie dziś dopisali. Bardzo byśmy chcieli, by następne zawody odbyły się we wrześniu. - powiedział jeden z organizatorów wydarzenia, Artur Grzyb.

Klasyfikacja generalna:
1. Patryk Piechowicz/Kacper Stefaniuk (Honda Civic IV)
2. Marcin Malinowski/Krystian Konarski (BMW E36)
3. Łukasz Czeczot/Paweł Bandzarewicz (Ford Fiesta ST)

K1:
1. Paweł Oniszczuk/Mateusz Oniszczuk (Fiat Seicento)

K2:
1. Patryk Piechowicz/Kacper Stefaniuk (Honda Civic IV)
2. Łukasz Wawryniuk/Bartosz Kolenda (Honda Civic 3000+)
3. Krzysztof Wieczorek/Cezary Konowrocki (Honda Civic)

K3:
1. Marcin Malinowski/Krystian Konarski (BMW E36)
2. Grzegorz Wysocki/Paweł Franckowiak (Peugeot 206RC)
3. Kamil Grzywacz/Kacper Szczeszek (BMW E36)

K4:
1. Łukasz Czeczot/Paweł Bandzarewicz (Ford Fiesta ST)
2. Grzegorz Piechowicz/Michał Harasimiuk (Subaru Impreza)
3. Piotr Niczyporuk/Wioleta Karwowska (Ford Fiesta)

rg

Czujny celnik znalazł kradziony towar. Zginął... w terminalu odpraw celnych

Biała Podlaska: Dwaj obywatele Białorusi odpowiedzą za kradzież towaru wartego ponad 32 tys. zł.

W poniedziałek (14 listopada) dyżurny terespolskiego komisariatu odebrał zgłoszenie dotyczące kradzieży, do której doszło na terenie terminala odpraw celnych w miejscowości Koroszczyn.

- Jeden z celników w trakcie kontroli ciężarówki ujawnił w niej towar, który jego zdaniem pochodzić mógł z kradzieży. Choć początkowo 34-letni obywatel Białorusi zaprzeczał, by posiadane w kabinie latarki i segregatory były kradzione, funkcjonariusz nie dał wiary tym wyjaśnieniom - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - W trakcie dalszych czynności ustalił, że jest to część towaru wystawionego na rampę do kontroli przez innego kierowcę, a w procederze uczestniczył drugi mężczyzna.

Drugim podejrzanym o kradzież jest 37-letni obywatel Białorusi.

Mężczyźni zostali zatrzymani, a towar wrócił do właściciela. Usłyszeli zarzuty i przyznali się do winy. Policjantami powiedzieli, że skusił ich pozostawiony ładunek, i wykorzystali sen właściciela. Grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Zderzenie dwóch aut na „dwójce"

Fot. Policja

Dwie osoby trafiły do szpitala w wyniku piątkowego zderzenia dwóch aut w miejscowości Woroniec (gm. Biała Podlaska) na drodze krajowej numer 2. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że 26-latka z pow. grodziskiego (woj. mazowieckie), kierująca osobowym jeepem, wyjeżdżała drogi gruntowej i nie ustąpiła pierwszeństwa audi, doprowadzając do zderzenia. Drugim autem kierował 29-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Mężczyzna miał cofnięte uprawnienia do kierowania – relacjonuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej policji. Do szpitala na badania trafiła kierująca oraz pasażerka jeepa. Na szczęście obrażenia, jakich doznały kobiety, były niegroźne i zdarzenie zostało sklasyfikowane jako kolizja. Oboje kierujący byli trzeźwi.

GR

Dwójka najlepsza w szachy

14 listopada w Szkole Podstawowej nr 4 w Białej Podlaskiej zostały rozegrane Drużynowe Mistrzostwa Miasta Biała Podlaska - Igrzyska Młodzieży Szkolnej w szachach drużynowych. O miano mistrzów miasta ubiegało się 6 czteroosobowych drużyn z SP 1, SP 2, SP 4, SP 5, SP 6 i SP 9.

BIA

Fot. Katarzyna Romaniuk

W rywalizacji udział wzięło 24 uczniów z 6 bialskich szkół

Puchar Prezydenta Miasta Biała Podlaska oraz awans do finału wojewódzkiego otrzymała drużyna Szkoły Podstawowej nr 2 w Białej Podlaskiej w składzie: Paweł Bos, Nina Kossowska, Tymoteusz Szaniawski i Artur Oleszczuk.

Klasyfikacja końcowa:

1. SP 2 - 10 pkt (opiekun Iwona Kowalczuk)
2. SP 4 - 8 pkt (opiekun Anetta Tarkowska)
3. SP 9 - 6 pkt (opiekun Robert Woźniak)
4. SP 5 - 6 pkt (opiekun Bartosz Jaszczuk)
5. SP 6 - 2 pkt (opiekun Sylwia Markowska)
6. SP 1 - 0 pkt (opiekun Małgorzata Kapela)

karo

eprasa.pl ef0522e1f6

Marsz-Patrol ulicami miasta z okazji „Krwawych Dni Międzyrzeca”

Międzyrzec Podlaski: Towarzystwo Przyjaciół Nauk wraz z Miejskim Ośrodkiem Kultury oraz przy współpracy międzyrzeckich szkół, po raz 27. uczciło 44 osoby, które zginęły podczas pogromu przeprowadzonego przez wojska niemieckie na terenie Międzyrzeca Podlaskiego w 1918 roku. W wydarzeniu wzięły udział poczty sztandarowe, przedstawiciele władz miasta oraz mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego.

W wydarzeniu wzięło udział 14 pocztów sztandarowych, reprezentujących ziemię międzyrzecką

Paweł Łysańczuk, Zastępca Burmistrza Międzyrzeca Podlaskiego (pierwszy z lewej). To, że była z nami tak liczna grupa młodzieży, to tylko bardzo dobrze o nas świadczy.

16 listopada 1918 roku podczas pacyfikacji w Międzyrzecu Podlaskim, która była reakcją na rozbrojenie niemieckiego garnizonu, zginęły co najmniej 44 osoby – 22 żołnierzy POW oraz 22 osoby cywilne. W 104 rocznicę tego wydarzenia odbyły się uroczystości upamiętniające międzyrzeckich bohaterów. Marsz-Patrol prowadzony przez druha Karola Szmytko, wyruszył wraz ze wszystkimi pocztami sztandarowymi spod Pałacu Potockich. Kilkadziesiąt osób, mimo niesprzyjających warunków, przeszło ulicami miasta, by pod Pomnikiem Bohaterów Miasta złożyć kwiaty i znicze.

Uroczystość pod pomnikiem prowadził Prezes TPN - Andrzej Kurenda, a swoją obecnością uświetnił ją również Wicewojewoda Lubelski - Robert Gmitruczuk. Tuż przed złożeniem kwiatów przez liczne delegacje pod pomnikiem, został także odczytany apel poległych. Uroczystość, tuż po krótkiej przemowie, zakończył Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski - Krzysztof Adamowicz, który zaapelował, by wszyscy zebrani uczcili pamięć bohaterów minutą ciszy.

Co upamiętniają „Krwawe Dni Międzyrzeca”?

W połowie listopada 1918 roku, niemieccy żołdacy zamordowali w Międzyrzecu Podlaskim 44 mieszkańców i członków Polskiej Organizacji Wojskowej. Te wydarzenia, znane były w odradzającej się Rzeczypospolitej dzięki ówczesnej prasie. Zostały zapamiętane jako Krwawe Dni Międzyrzeca.

Nad ranem, 16 listopada 1918 roku, zakwaterowani na pierwszym piętrze pałacu Niemcy, przez nikogo niepokojeni, opuścili budynek. Zaraz po tym, na pałacowe mury spadły serie dwóch karabinów maszynowych. Przez okna wpadły granaty. Zaskoczeni we śnie Peowiacy nie mieli szans na skuteczną obronę, tym bardziej że w budynku pojawił się ogień. Jedenastu Polaków zdołało uciec do parku. Ci, którzy wydostali się na dziedziniec, ginęli od niemieckich kul. Żołdacy nie brali jeńców. Wszystkich dobijali bagnetami.

rg

Robert Gmitruczuk, Wicewojewoda Lubelski
- W tym trudnym, wyjątkowym czasie, chciałbym życzyć, żeby tak jak nasi przodkowie, tak obecne pokolenie, wierzyło w to, że warto być Polakiem. Warto, żeby Polska była silnym i niepodległym krajem.

Andrzej Kurenda,
prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk
- 11 listopada 1918 roku cała Polska cieszyła się już z odzyskanej niepodległości. Tutaj, w Międzyrzecu Podlaskim, niemieccy husarzy śmierci siali terror, śmierć i rabunek. Przez pięć dni ginęli tu ludzie, ostrzeliwane były budynki, zginęło wielu mieszkańców naszego miasta i żołnierze POW wraz ze swoim dowódcą, sierżantem Zowczakiem. To bardzo smutny i krwawy czas w historii. Polska już się cieszyła, a Międzyrzec cierpiał aż do grudnia. Dlatego też taką ideę przyjął śp. Roman Sidorowicz, nauczyciel szkół międzyrzeckich i dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3, członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk, aby urządzić marsz-patrol, marsz pamięci poległych w tamtym czasie. Z wielką wdzięcznością patrzyłem na tych, którzy przybyli pod pomnik.

Miasto zapewni szczepienia seniorów. Ale tylko co dziesiątemu

Około 1400 mieszkańców Białej Podlaskiej w wieku 60+ może skorzystać z bezpłatnych szczepień przeciwko pneumokokom. W maju w ewidencji miasta było zarejestrowanych 13 353 bialczan liczących co najmniej 60 lat.

Pneumokok zwany dwoinką zapalenia płuc jest bakterią o wysokiej zjadliwości, która w ostatnim czasie zwiększa oporność na różne grupy antybiotyków. Właśnie co druga osoba dorosła trafia do szpitala z powodu chorób układu oddechowego spowodowanych przez tę bakterię, która w niektórych przypadkach może spowodować śmierć zakażonych.

Profilaktyka jest potrzebna. Dobrze zatem, że pod koniec października Rada Miasta przyjęła uchwałę w sprawie przyjęcia programu polityki zdrowotnej pn. „Program profilaktyki zakażeń pneumokokowych u mieszkańców miasta Biała Podlaska w wieku 60+”. Bez dyskusji 20 radnych poparło ten projekt, a 3 wstrzymało się od głosu. Nikt nie był przeciwny.

Jak wynika z programu, który ma być realizowany w latach 2022-2025, szansę zaszczepienia uzyska w sumie 1400 osób (w obecnym roku 200 i w kolejnych latach po 400). Dotyczy to bialczan w wieku 60 +, którzy zamieszkują na terenie miasta, nie byli wcześniej szczepieni przeciwko pneumokokom oraz przejdą pozytywną kwalifikację lekarską do szczepienia.

Urzędnicy zapowiadają, że przypadku dużego zainteresowania, w pierwszej kolejności będą rejestrowane osoby z grup ryzyka (leczone z powodu przewlekłego nieżytu oskrzeli, dychawicy oskrzelowej lub choroby nowotworowej).

Pomysłodawcy przyznają, że ze względu na ograniczone pieniądze, akcja trafi do 10,5 proc. populacji docelowej.

Na początku listopada prezydent Białej Podlaskiej ogłosił konkurs ofert na wybór realizatorów programu profilaktyki zakażeń pneumokokowych. Zapowiedział, iż w obecnym roku na program trafi maksymalnie 80 tys. zł, w tym na akcję promocyjno-edukacyjno-informacyjną do 10 tys. zł. Prezydent zaznaczył, że koszt wykonania jednej dawki szczepienia szczepionką Apexxnar ma wynieść 350 zł.

(Pim)

Groźne pneumokoki

W 2021 roku w Białej Podlaskiej odnotowano 8 przypadków choroby wywołanej przez Streptococcus pneumoniae (pneumokoki). Wykazano 5 przypadków posocznicy, 1 przypadek zapalenia opon mózgowych oraz 2 przypadki choroby inwazyjnej. Posocznica wystąpiła u 4 mężczyzn w wieku od 37 do 73 lat oraz u 69-letniej kobiety. Zapalenie opon mózgowych wystąpiło u 62-letniego mężczyzny, choroba inwazyjna wystąpiła u 82-letniego mężczyzny i 65-letniej kobiety. Wszystkie przypadki wymagały hospitalizacji.

Z „Programu profilaktyki zakażeń pneumokokowych u mieszkańców miasta Biała Podlaska w wieku 60+”

Pijany, poszukiwany i z zakazem prowadzenia zatrzymany

Biała Podlaska: Niemal 3 promile w organizmie miał kierowca, który został zatrzymany do kontroli.

W środę (16 listopada) w nocy na ulicy Anny Jagiellonki w Białej Podlaskiej policjanci zatrzymali do kontroli drogowej kierującego osobowym Oplem. Powodem był styl jazdy kierowcy, którym był 43-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej.

- Od mężczyzny czuć było wyraźnie woń alkoholu. Urządzenie wykazało niemal 3 promile. Razem z 43-latkiem podróżowało troje pasażerów - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Okazało się też, że mężczyzna ma zakaz kierowania pojazdami i jest poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności. Dodatkowo opel, którym jechał, nie miał obowiązkowego ubezpieczenia i przeglądu. Samochód trafił na parking strzeżony, a mężczyzna do „policyjnego aresztu”. Zostanie doprowadzony do zakładu karnego, w związku z nieopłaconą grzywną.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl ef0522e1f6

Mistrzostwa Województwa w strzelectwie sportowym

Emilka z charakterem sportowca, Daniel tuż za podium

Międzyrzec Podlaski: Sobotni poranek był początkiem zmagań najlepszych zawodników w Województwie Lubelskim. Za organizacją tego wydarzenia stoi klub strzelecki VIS Międzyrzec Podlaski.

Zawody odbywały się pod czujnym okiem Prezesa VIS Międzyrzec Podlaski, który wręczył nagrody najlepszym zawodnikom

Zawodnicy, którzy stawili się w hali sportowej w Drelowie, rywalizowali w konkurencjach pneumatycznych. To pierwsza tak duża impreza strzelecka w naszym regionie od lat, a jak zapowiadają organizatorzy, 2023 rok może obfitować w wiele innych zawodów nie tylko na szczeblu wojewódzkim, ale także ogólnokrajowym.

- Odnoszę wrażenie, że zawody udały się w stu procentach. Wszyscy zawodnicy byli zadowoleni z wysokiego poziomu, zaczynając od stanowisk, a kończąc chociażby na cateringu. Jestem zadowolony, że udało się ściągnąć tak dużą rzeszę sportowców, niemal z całego województwa. Pogoda spłatała nam nieco figla, jeśli chodzi o temperaturę na zewnątrz, jednak poradziliśmy sobie z tym bez najmniejszych problemów. Najważniejsze, że zawody udało się rozegrać bezpiecznie, atmosfera była bardzo przyjemna, a zawodnicy zadowoleni. - powiedział prezes VIS Międzyrzec Podlaski, Grzegorz Michalczuk.

Naszym mało zabrakłoW zawodach udział wzięli również zawodnicy z Międzyrzeca Podlaskiego, którym do podium zabrakło naprawdę niewiele. -

Pozostaje delikatny niedosyt. W konkurencjach karabinowych, jak na dobrych gospodarzy przystało, oddaliśmy podium przyjezdnym, zajmując 4 i 5 miejsce. Daniel Paginowski niewielkim stosunkiem punktów uznał wyższość zawodnika z trzeciego miejsca. Jest to jednak młody chłopak, wszystko jeszcze przed nim i, tak jak mu powiedziałem, jest skazany na sukces. Emilka Kortoniuk była tuż za nim, ale biorąc pod uwagę to, że uległa wypadkowi i z poparzoną ręką startowała w zawodach, można ją uznać za zwycięzcę w każdej możliwej kategorii. Dała przykład prawdziwego sportowca i świadectwo tego, jak należy rywalizować. - dodał dumny z zawodników VIS ich opiekun.

Doświadczenie, które zaprocentuje

Przed klubem kolejne wyzwania, a najbliższe miesiące zapowiadają się jeszcze ciekawiej, niż końcówka 2022 roku. O kulisach opowiedział Prezes VIS Międzyrzec Podlaski.

- Przede wszystkim zdobyliśmy to, co dla mnie najważniejsze, czyli doświadczenie. Doświadczenie w startach na dużą skalę, ale również doświadczenie sędziowskie. To zaowocuje w przyszłości jeszcze wyższą jakością naszych zawodów. Przychylne opinie zawodników oraz delegata przyczyniły się do tego, że następne, kwietniowe Mistrzostwa Województwa, również odbędą się na naszych terenach. Liczę na to, że imprezy tej rangi zagoszczą u nas na stałe, a kto wie, być może w niedalekiej przyszłości doczekamy się także zawodów o jeszcze wyższej randze.

Wyniki:

Karabin pneumatyczny 40 strzałów - Młodzicy
1. Zuzanna Czerwińska
2. Ruslan Chmykhalo
3. Mikołaj Szatan

Karabin pneumatyczny 50 strzałów - Juniorzy młodsi
1. Bartosz Kaczorowski
2. Patrycja Zimroz
3. Maja Pawlak

Karabin pneumatyczny 60 strzałów - Seniorzy i juniorzy
1. Damian Siedlecki
2. Szymon Jankowski
3. Aneta Zapasa-Wójcik

Pistolet pneumatyczny 40 strzałów - Młodzicy
1. Mikołaj Jaroszuk

Pistolet pneumatyczny 50 strzałów - Juniorzy młodsi
1. Aleksandra Kozak

Pistolet pneumatyczny 60 strzałów - Seniorzy i juniorzy
1. Dawid Pawlak
2. Sebastian Kulik
3. Krzysztof Zagórski

Klasyfikacja Open - Karabin pneumatyczny
1. Zuzanna Czerwińska
2. Damian Siedlecki
3. Szymon Jankowski

Klasyfikacja Open - Pistolet pneumatyczny
1. Dawid Pawlak
2. Sebastian Kulik
3. Krzysztof Zagórski

rg

Międzyrzeccy karatecy z kolejnymi medalami

Międzyrzec Podlaski: 12 października zawodnicy SKS Bushido z Międzyrzeca Podlaskiego wzięli udział w I Ogólnopolskim Turnieju Karate Kyokushin o Puchar Króla Zygmunta III w Warszawie. Ich dobra postawa nie umknęła uwadze władz, które nagrodziły najlepszych z nich.

Młodzi karatecy mogą pochwalić się sporym dorobkiem medalowym z wyjazdu do Warszawy. Przywieźli aż 12 medali - 7 złotych, 2 srebrne i 3 brązowe. Na najwyższych stopniach podium w swoich kategoriach wiekowych stanęli: Wiktoria Krasuska – 1 miejsce w kumite i kata, Oliwia Krasuska – 1 miejsce w kumite i kata, Kacper Budrewicz – 1 miejsce w kumite, Martyna Sawczuk – 1 miejsce w kumite oraz Anastazja Paźgier, która zajęła 1 miejsce w kumite.

Spore powody do radości mogą mieć także inni zawodnicy SKS Bushido, którzy zaprezentowali się równie dobrze. Roksana Gdańska zajęła 2 miejsce w kumite, Hanna Daniłko również była druga w swojej kategorii. Nikoli Szperze przypadło 3 miejsce, Zuzanna Andrzejczuk stanęła na najniższym stopniu podium, a Natalia Domańska także była trzecia. Wszystkie rywalizowały w kumite.

- Pierwsze takie zawody, w których udział mogli wziąć zawodnicy początkujący. Jest to o tyle ważne, że nie byli narażeni na trafienie podczas zawodów na bardziej doświadczonych zawodników, tylko rywalizowali na równym poziomie. Mieliśmy sześciu takich zawodników, którzy skończyli swoje starty w większości na podium. Bardziej doświadczeni rywalizowali w grupie ok. 300 zawodników i również wywiązali się z zadań bardzo dobrze. Większość ich pojedynków zakończyła się zwycięstwami przed czasem, przez Ippon. Widać, że nasz system treningowy przynosi efekty - powiedział trener SKS Bushido, Cezary Kotecki.

Międzyrzeckich karateków czekają w tym roku jeszcze dwa turnieje - pierwszy odbędzie się na warszawskiej Białołęce, a drugi to daleki wyjazd do Włocławka. Plany na 2023 rok również zapowiadają się bardzo ciekawie. Początek roku to Międzynarodowy Turniej we Wrocławiu, który będzie oficjalnym otwarciem przygotowań do Mistrzostw Europy we Wrocławiu oraz Mistrzostw Świata w Tokio.

rg

Fot.SKS Bushido

Młodzi zawodnicy przywieźli z Warszawy aż 12 medali

Fot.Miasto Międzyrzec Podlaski

Trener Cezary Kotecki oraz najlepsi zawodnicy SKS Bushido z wizytą u Burmistrza Miasta - Zbigniewa Kota

BIA

eprasa.pl ef0522e1f6

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Urzędy bombardowane wnioskami płacą koszty

Sąd wytknął burmistrzowi bezczynność

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie wydał wyrok w sprawie burmistrza Terespola. Stwierdził, że dopuścił się on bezczynności w sprawie rozpatrzenia wniosku fundacji z Krakowa o udzielenie informacji publicznej.

Jacek Danieluk, terespolski burmistrz był zdumiony, kiedy od nas dowiedział się, że zapadł wyrok niekorzystny dla niego. Po pewnym czasie stwierdził, że jego urząd „szturmowała" fundacja z Krakowa. Istotnie, lubelski WSA rozpoznał w trybie uproszczonym sprawę ze skargi fundacji na bezczynność burmistrza Miasta Terespol i stwierdził, że dopuścił się bezczynności w sprawie rozpatrzenia wniosku fundacji z lutego 2022 r. „w przedmiocie udostępnienia informacji publicznej". Sąd orzekł, że bezczynność organu nie miała miejsca z rażącym naruszeniem prawa. Umorzył postępowanie w zakresie zobowiązania burmistrza do załatwienia wniosku wskazanego w tej skardze. Ponadto zasądził od burmistrza na rzecz fundacji kwotę 357 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Jacek Danieluk, terespolski burmistrz był zdumiony, kiedy od nas dowiedział się, że zapadł wyrok niekorzystny dla niego. - Prawie codziennie jesteśmy zasypywani żądaniami o informację publiczną, często chodzi o sprawy drobne, sprytnie zakamuflowane, nawet bezsensowne. To tylko pretekst. W przypadku nieudzielenia informacji wnioskodawcy żądają znaczącego odszkodowania. Pracuje u nas niewielu urzędników. Zbyt łatwo jest oskarżać urząd – wyjaśnia Jacek Danieluk

- Prawie codziennie jesteśmy zasypywani żądaniami o informację publiczną, często chodzi o sprawy drobne, sprytnie zakamuflowane, nawet bezsensowne. To tylko pretekst. W przypadku nieudzielenia informacji wnioskodawcy żądają znaczącego odszkodowania. Pracuje u nas niewielu urzędników. Zbyt łatwo jest oskarżać urząd – wyjaśnia Jacek Danieluk. Przyznaje, że z innych gmin otrzymuje sygnały o wyrokach dotyczących wójtów w identycznych sprawach.

Istotnie, kilkanaście dni wcześniej, w październiku podobnie został ukarany wójt gm. Międzyrzec. Chodziło też o skargę z 16 lutego fundacji z Krakowa na bezczynność związaną z nieudostępnieniem informacji. Zasądzono od wójta 597 zł zwrotu kosztów postępowania.

Niedawno, gdyż 15 listopada lubelski WSA rozpatrzył skargę tej samej fundacji na wniosek wysłany także 16 lutego o udostępnienie informacji publicznej do Łomaz. Od wójta zasądzono 367 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania. Krakowska fundacja zatem jednego dnia zasypała wiele gmin wnioskami o udzielenie informacji. Wójt z Kodnia zaś w WSA przegrał w podobnej sprawie z C.W., osobą, która też złożyła skargę na bezczynność kodeńskiej władzy „w przedmiocie udostępnienia informacji publicznej". Koszty postępowania skarżący wykazał na 217 zł. Opisane wyroki nie są prawomocne.

Sąd orzekł, że bezczynność organu nie miała miejsca z rażącym naruszeniem prawa. Umorzył postępowanie. Zasądził od burmistrza na rzecz fundacji 357 zł za koszty postępowania

Przed rokiem radca prawny Joanna Kostrzewska na Krajowym Kongresie Sekretarzy wskazywała na nadużycie prawa do informacji. Polega ono na „podejmowaniu prób udręczenia podmiotu zobowiązanego składanymi wnioskami z czysto prywatnych pobudek". - O nadużyciu prawa świadczyły w tym wypadku zwłaszcza: seryjność i podobieństwo skarg, akcentowanie w treściach pism kosztów postępowania – zauważyła prawnik. Zaznaczyła, iż mnożenie skarg na bezczynność organów w załatwieniu wniosków jest tylko po to, by uzyskać wielokrotność wynagrodzenia dla pełnomocnika wnioskodawcy.

Marek Pietrzela

Kilkadziesiąt razy przeciwstawił się wójtowi

Radny nadaktywny i niezłomny

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy w Terespolu opozycyjny radny Łukasz Dragun wnioskował aż ponad 20 poprawek do projektów uchwał podwyżkowych. Ani jedna jednak nie zyskała poparcia większości, a ugrupowanie wójta przeforsowało zaproponowane przez siebie stawki.

Tradycyjnie najwięcej emocji towarzyszyło uchwale „śmieciowej", czyli ustaleniu nowych stawek za odbiór odpadów komunalnych.

Wójt pierwotnie zaproponował stawkę za segregowane śmieci 30 zł od osoby. Co ciekawe, komisja budżetowo-finansowa i spraw społecznych wniosła o zmniejszenie jej do 25 zł.

- Skąd komisja wyliczyła 25 zł, a nie 15 zł, czy 30 zł dopytywał się radny Łukasz Dragun.

Wójt: - Policzyliśmy, że opłaty za wywożone z gminy frakcje odpadów wzrosną o ok. 8 proc. Wyszło, że na zagospodarowanie śmieci będzie trzeba 1,82 mln zł. Przy podzieleniu na 5076 mieszkańców i 12 miesięcy daje ok. 30 zł od osoby

Wójt Krzysztof Iwaniuk wyjaśnił, że do kalkulacji kosztów na 2023 r. przyjęto tę samą ilość odpadów, jaka prawdopodobnie będzie zebrana w 2022 r.

- Policzyliśmy, że opłaty za wywożone z gminy frakcje odpadów wzrosną o ok. 8 proc. Wyszło, że na zagospodarowanie śmieci będzie trzeba 1,82 mln zł. Przy podzieleniu na 5076 mieszkańców i 12 miesięcy daje w zaokrągleniu stawkę ok. 30 zł od osoby – wyliczył wójt. Ostrzegł, że trzeba przyjąć stawki powiększone o inflację.

- Muszą spółce przewożącej śmieci się bilansować koszty, bo inaczej ogłosi upadłość – mówił Krzysztof Iwaniuk.

Te argumenty nie przekonywały radnego Łukasza Draguna, który podczas ostatnich wyborów samorządowych też z komitetu Razem dla Gminy Terespol kandydował na wójta.

Opozycja przegrywa

Po długiej dyskusji, opozycyjny samorządowiec wyznał, że nie otrzymał konkretnych wyliczeń m.in. ile kilogramów każdej frakcji śmieci zebrano. Wspominał, że kiedyś wykrył rozbieżności pomiędzy danymi miejscowej spółki komunalnej oraz bialskiego Zakładu Zagospodarowania Odpadów o całkowitej masie odpadów wywożonych z gminy. Zaproponował zatem stawkę miesięczną 20 zł, taką jak uchwalono w poprzednim roku.

W głosowaniu wniosek komisji o stawkę 25 zł zyskał poparcie 11 radnych, a 3 osoby się wstrzymały. Wniosek Łukasza Draguna o opłatę 20 zł za odpady nie przeszedł, gdyż poparło tylko 3 radnych. Podobnie było z wnioskiem jego kolegi klubowego Jarosława Wasila, dotyczącym ustalenia opłaty 20 zł od osób, które nie wytwarzają... popiołu.

Głosowania bez efektu, grad wniosków o zmniejszenie podatków

Kontrkandydat wójta sypnął też gradem wniosków dotyczących zmniejszenia proponowanych przez wójta stawek podatku od środków transportowych. Proponował obniżenie ich w różnych kategoriach od ok. 100 zł do 160 zł. Argumentował, że tak chce przyciągnąć właścicieli pojazdów ciężarowych, na co wójt zwierzył się, że kiedyś tak uczynił ze stawkami, lecz nie przyniosło to oczekiwanego efektu.

Poprawki radnego nie przeszły, gdyż głosowało przeciw nim aż 11 radnych. Taki też był wynik głosowań przy podejmowaniu uchwały w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na 2023 r.

Najpierw Łukasz Dragun zaproponował stawki z poprzedniego roku oraz wnioskował o poważne zmniejszenie tego podatku organizacjom prowadzącym działalność społeczną. Kiedy te wnioski zostały odrzucone, niezrażony radny wystąpił z kolejną serią wniosków obniżających stawki podatkowe. Zazwyczaj tylko trzy osoby popierały te pomysły. Kilkanaście następnych głosowań kończyło się przegraną konkurenta wójta.

Rada Gminy utrzymała na kolejny rok zwolnienie mieszkańców z podatku od budynków mieszkalnych.

Parę razy zarządzano przerwy w obradach. Sesja wydłużyła się do pięciu godzin

Radny wielokrotnie zabierał głos też przy rozpatrywaniu innych projektów uchwał i próbował przeciwstawić się propozycjom wójta. Kilkakrotnie zadawał urzędnikom pytania, które poniekąd dowodziły, że nie byli oni przygotowani do sesji. Parę razy zarządzano zatem przerwy w obradach. Sesja wydłużyła się do pięciu godzin.

Marek Pietrzela

Kontrabanda w podwoziu wagonu

Aż 1400 paczek papierosów znaleźli w elementach konstrukcyjnych pociągu towarowego terespolscy funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej i lubelskiej Służby Celno-Skarbowej.

Mundurowi skontrolowali kilkadziesiąt wagonów w całym składzie towarowym jadącym z Białorusi do Polski. Izba Administracji Skarbowej w Lublinie poinformowała nas, że nielegalne papierosy wykryto w środkowej ramie jednej z platform.

Mundurowi skontrolowali kilkadziesiąt wagonów w całym składzie towarowym jadącym z Białorusi do Polski.

- Były to dwie marki papierosów popularnych na Białorusi. Przesłuchany przez funkcjonariuszy maszynista nie przyznał się do przemytu. Przemytnicy wciąż szukają różnych form i sposobów na to, aby przewieźć przez granicę nielegalne wyroby akcyzowe – stwierdza IAS. Dodaje, że ustalaniem okoliczności sprawy zajmuje się Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej.

(pim)

BIA

eprasa.pl ef0522e1f6